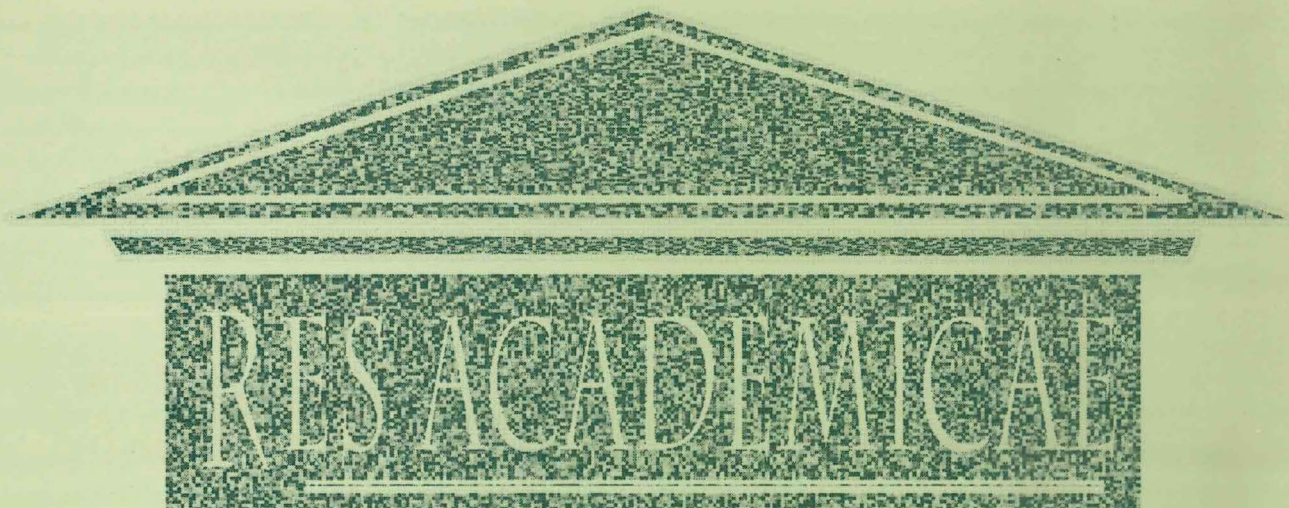


ISSN 1428-3107



**BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE**

8 / 1999



OD REDAKCJI

Jeszcze w pamięci brzmią dźwięki *Gaudeamus* – pieśni tradycyjnie wykonywanej w trakcie uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego. W Wyższej Szkole Pedagogicznej odśpiewano ją po raz dwudziesty dziewiąty. Dostojny Senat zasiadł na podium w pełnym składzie po raz pierwszy. Wszyscy goście, pracownicy i studenci widzieli, kto przeprowadzi naszą społeczność akademicką w trzecie tysiąclecie. Pewnie każdy w cichości ducha życzył sobie, by jego osobisty kalendarz zapisał w tym kolejnym tysiącleciu jak najwięcej dni przeżytych w zdrowiu, pogodzie ducha i dostatku.

A jaka jest recepta na długowieczność? Podpowiedzią niech będzie artykuł Katarzyny T. Nowak, który ukazał się w *Przekroju* (nr 40/2832 z 3 października). Autorka usiłowała zgłębić tajemnicę długowieczności 103-letniej Marii Krzyk z Dobranowic i Jej rodzeństwa (w ciągu ostatnich pięciu lat z dwanaściorga rodzeństwa odeszło pięcioro; najmłodsza siostra – lat 87 i brat – lat 94 – cieszą się życiem i sprawnością fizyczną). Zacytujmy Ich receptę na długowieczność.

„Siostry Krzyk podkreślają, że praca, praca i jeszcze raz praca... [...] no i do nikogo nie mieć żalu i pretensji, [...] wszystkich szanować po równo i nikogo nie skrzywdzić. Nikomu nie zazdrościć i, Boże broń, nie gonić za pieniędzmi, bo one zostaną, ale nas zabraknie. [...] Zanim zaczniesz się szukać winnych, trzeba zastanowić się nad sobą. [...] Zawsze ze wszystkimi trzeba żyć dobrze, każdego traktować po ludzku...”

SPIS TREŚCI

SURSUM CORDA	2
Z ŻALOBNEJ KARTY	12
SZCZĘŚLIWY TRZYNASTY	14
KONFERENCJE NAUKOWE	19
WAŻNE SPOTKANIE	24
WYWIAD MIESIĄCA	25
WYBORÓW CIĄG DALSZY	28
NOWOŚCI POD LUPĄ	29
CZAS DO PRACY, CZAS	33
W ŚWIECIE KSIĄŻKI	35
OFERTY STYPENDIALNE	40
KOMUNIKATY W INTERNECIE	41
SUKCESY	43
PRAWDZIWIY KONIEC	45
JAKI OJCIEC, TAKI SYN	46
WSPOMNIENIA Z WAKACJI	47
<i>Ujrzeć Paryż i ...</i>	47
<i>Dunaj i Uniwersytet Środkowoeuropejski</i>	48
<i>U zachodniego sąsiada</i>	49
<i>CAMERATA w Ameryce</i>	51
BEZ OPTYMIZMU	52
DOKUMENTY	57



Rodzina – z tymi zasadami – okazała się długowieczną. Oby nasza WSP-owska rodzina zechciała skorzystać z tej recepty !

Redaktor Naczelny

SURSUM CORDA

Sursum corda! – w górę serca! – apelował do zgromadzonych w sali konferencyjnej na XXIX inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej JE Arcybiskup dr Stanisław Nowak, mówiąc o perspektywach rozwoju Uczelni i powołania Uniwersytetu Częstochowskiego. Zanim jednak przedstawimy krótką relację z przebiegu uroczystości i fotoreportaż, przedstawmy wystąpienie JM Rektora prof dra hab. Ryszarda Szweda.

*Wysoki Senacie,
Dostojni Goście,
Szanowni Państwo!*

Dzisiejszą 29-tą inauguracją roku akademickiego rozpoczynamy nową kadencję. Drogą demokratycznych wyborów społeczność akademicka powierzyła pełnienie najwyższych funkcji na kolejną kadencję dotychczasowym władzom rektorskim, akceptując tym samym dotychczasowe kierunki działania, a także dotychczasowy sposób zarządzania uczelnią.

Dziękując za zaufanie, którym nas obdarzono, pragnę zapewnić, iż mając oparcie w Senacie oraz poparcie pracowników i studentów będziemy się starali rozwiązywać wszystkie stojące przed Uczelnią problemy.

Miniona kadencja, pomimo wielu trudności wewnętrznych jak i zewnętrznych, przyniosła wiele pozytywnych dokonań i budujących faktów. W ciągu trzech lat wzrosła o ponad 5 tys. liczba studentów. Dziś w systemie studiów dziennych i zaocznych kształcimy ponad 15 tysięcy młodzieży.

Wzrosła liczba samodzielnych pracowników naukowych, w tym profesorów tytularnych. Tylko w ostatnim roku akademickim akty mianowania z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymało 6 naszych naukowców. Pracownicy naukowcy WSP cieszą się uznaniem nie tylko w kraju, ale i za granicą. Profesorowi Stefanowi Folaronowi Uniwersytet Koblenz – Landau w Niemczech przyznał tytuł doktora honoris causa. Zostałem powiadomiony przez władze tegoż Uniwersytetu, iż uroczystości nadania tytułu odbędą się w Landau w dniu 10 listopada br. Panu Profesorowi Folaronowi, w imieniu całej społeczności akademickiej składam serdeczne gratulacje.

Doceniane są walory naukowe i organizacyjne naszych pracowników. Prof. Wiesław Pilis, długoletni nasz pracownik wybrany został rektorem Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, a prof. Jacek Kasperczyk, także długoletni nasz pracownik – rektorem Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Zawierciu. Składam Panom rektorom serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

W minionej kadencji 39 pracowników naukowych otrzymało stopień doktora, a 9 stopień doktora habilitowanego. Pod względem dynamiki uzyskiwania stopnia doktora plasujemy się na czołowym miejscu wśród wszystkich uczelni państwowych w Polsce. Tuż przed wakacjami podpisałem akt mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego WSP doktorowi habilitowanemu, który dwa lata temu ukończył lat 30.

Są to fakty budujące, napawające optymizmem i nadzieją.

Z roku na rok wzrasta zainteresowanie młodzieży w podejmowaniu studiów na naszej Uczelni. W bieżącym roku złożono ponad 8 tys. podań, z czego przyjętych zostało ponad 4600 kandydatów.

Prawie corocznie wzbogacamy ofertę dotyczącą zakresu studiowania. Ostatnimi laty uruchomiliśmy nowe kierunki i specjalności jak: ochrona środowiska, język angielski – język biznesu, praca socjalna. Od 1 października br. administrację oraz zarządzanie i marketing. Corocznie wzbogacamy ofertę studiów podyplomowych, których liczba wzrosła dziś do 22. Uwzględniając potrzeby zreformowanej szkoły, organizujemy nowe studia podyplomowe przygotowujące do pracy nauczycieli i kadre kierowniczą zarządzającą oświatą.

Staramy się zapewnić dogodne warunki studiowania i pracy. Oddany został do użytku Pawilon B-1, w którym znajduje się Instytut Fizyki. Jest to inwestycja na miarę potrzeb końca XX wieku.

Dokonałiśmy adaptacji wydzierżawionego budynku dla potrzeb Instytutu Muzyki, dokonujemy adaptacji pomieszczeń budynku, w którym się znajdujemy (przy ul. Waszyngtona), którego, dzięki przychylności władz jesteśmy właścicielami, a od niedawna jedynymi użytkownikami.



Zorganizowane zostały dwie nowe biblioteki dla Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i Instytutu Filologii Obcych. Pomimo trudności finansowych zasób biblioteczny wzrósł o około 40 tys. woluminów książek i 3 tys. woluminów czasopism, a także o ponad 1500 jednostek zbiorów specjalnych. Dwukrotnie wzrosła liczba publikacji wydawanych przez Wydawnictwo Uczelniane. W roku ubiegłym wydano 89 tytułów. W ramach komputeryzacji Uczelni utworzona została nowa pracownia komputerowa na Wydziale Pedagogicznym.

Dynamicznie rozwija się współpraca zagraniczna. Z 6 do 12 wzrosła liczba zawartych porozumień o współpracy z uczelniami wyższymi oraz instytutami naukowymi. Do listy naszych stałych partnerów w Niemczech, na Ukrainie i w Czechach dołączyły w ostatnim czasie Uniwersytety w Angers i Perpignon we Francji. Współpraca z nimi rozwija się obiecująco.

Szanowni Państwo!

Do tego zwięzłego bilansu minionej kadencji dodać należy sukcesy artystyczne naszych pracowników i studentów w dziedzinie plastyki, muzyki; koncerty w kraju i za granicą, sukcesy sportowe, które są znane w całym kraju. Wiele przedsięwzięć realizowaliśmy z naszymi sojusznikami: Muzeum, Filharmonią Częstochowską, Teatrem im. Adama Mickiewicza, Gaude Mater, Biblioteką Publiczną, Archiwum Państwowym.

Wszystkim naszym sojusznikom serdecznie dziękuję.

Dziękuję za pomoc i życzliwość władzom administracyjnym i samorządowym, władzom województwa częstochowskiego (dziś niestety już nieistniejącego). Mamy nadzieję, iż władze nowego województwa odnośić się będą do nas z podobną życzliwością i zrozumieniem naszych potrzeb. Szczere podziękowania kieruję do władz naszego miasta tak poprzedniej, jak i obecnej kadencji.

Dziękuję za przychyłność władzom archidiecezji częstochowskiej a także Ojcom Paulinom szczególnie za umożliwienie korzystania z zasobu Biblioteki Jasnogórskiej przez naszych pracowników i studentów.

Oddzielne podziękowania składam naszym parlamentarzystom, posłom i senatorom RP.

Szanowni Państwo!

Mając tylu sojuszników z dużą dozą optymizmu należy oczekiwać realizacji, podstawowego celu, jakim jest utworzenie Uniwersytetu Częstochowskiego. W ostatnim czasie przeszliśmy od idei do konkretów. Do Ministra Edukacji Narodowej wystosowany został list intencyjny podpisany przez najwyższe autorytety naszego miasta i regionu. Delegacja sygnatariuszy Listu odbyła rozmowę z Ministrem i Wiceministrem Edukacji Narodowej. W Sądzie Wojewódzkim dla m. Warszawy zarejestrowana została Fundacja na Rzecz utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego. Rozpoczęła już statutową działalność. Wyższa Szkoła Pedagogiczna z całą determinacją dążyć będzie do utworzenia publicznego Uniwersytetu Częstochowskiego umożliwiającego pracownikom naukowym prowadzenie na najwyższym poziomie badań naukowych oraz zajęć dydaktycznych, stwarzającego możliwość młodzieży naszego miasta i regionu zdobywania wiedzy na poziomie uniwersyteckim. Częstochowa – która weszła do elitarnej grupy miast wyróżnionych przez Radę Europy – winna się zdobyć na to, by w najbliższym czasie znaleźć się na mapie miast uniwersyteckich Zjednoczonej Europy.



Wysoki Senacie, Szanowni Państwo!

Z okazji inauguracji roku 1999/2000 najlepsze życzenia kieruję do całej społeczności akademickiej, pracowników naukowo-dydaktycznych, administracyjnych i studentów. Niech symboliczny rok 2000 przyniesie każdemu z nas i naszym najbliższym, spełnienie planów i zamierzeń, niech będzie pomyślnym dla naszej uczelni niech będzie pomyślny dla naszego miasta, niech będzie pomyślny dla polskiej nauki.

W sposób szczególny pragnę powitać studentów I roku. Przychodźcie z nadzieją i marzeniami. Życzę ich spełnienia. Jestem przekonany, że kilkuletnie studia na WSP przygotują was należycie do obranego zawodu, że będą wielką przygodą intelektualną i osobistą.

Jestem także przekonany, że włączycie się do realizacji statutowych zadań Uczelni i razem ze wszystkimi dołożycie starań, aby w środowisku akademickim panował kult prawdy i sumiennej pracy oraz atmosfera wzajemnej życzliwości.

Niestety nie wszyscy pracownicy doczekali inauguracji roku akademickiego. Odeszli od nas na zawsze:

- 1. Prof. dr hab. Włodzimierz Sawicki*
- 2. Doc. dr Bogdan Całusiński*
- 3. Jadwiga Trzepizur – pracownik administracji*
- 4. Irena Tylińska – pracownik obsługi.*

Ich pamięć uczcijmy przez powstanie i chwilę zadumy.

Głos zabierali również goście. Wymieńmy Ich w kolejności wystąpienia: Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup dr Stanisław Nowak, Zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy dr inż. Marek Piekarski, Członek Zarządu Województwa Śląskiego mgr Jerzy Guła, Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Powołania Uniwersytetu Częstochowskiego mgr Szymon Giżyński, Chargé d'Affaires Ambasady Demokratycznej Republiki Kongo Boekwa Lokolo-j'Okombe, Projektor ds. współpracy z zagranicą Uniwersytetu Angers prof. Dominigie Dubois.

*Chargé d'Affaires Ambasady Demokratycznej
Republiki Kongo Boekwa Lokolo-j'Okombe*



Tradycyjnie serię przemówień wieńczą słowa wypowiedziane przez przedstawiciela Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego. Na tegorocznej inauguracji głos zabrała Agnieszka Kozłowska, a Jej wystąpienie tak gorąco zostało przyjęte, że chyba z zadowoleniem Czytelnicy przeczytają ten tekst bez skrótów Redakcji.



Agnieszka Kozłowska

***Jego Magnificencjo, Wysoki Senacie,
Szanowni goście,
koleżanki i koledzy studenci,***

Większość z Państwa dzisiaj zgromadzonych, po raz kolejny przeżywa Uroczystą Inaugurację Roku Akademickiego, dla studentów I roku jest to nowe, niezwykle i niepowtarzalne wydarzenie.

W dniu dzisiejszym zostają oni przyjęci w poczet studentów i tym samym rozpoczynają kolejny bardzo ważny etap w swoim życiu, który w ogromnym stopniu zadecyduje o ich przyszłości.

Pozwólcie więc Państwo, że kilka przemyśleń dotyczących studiów skieruję bezpośrednio do tych, którzy w tym roku akademickim rozpoczynają studia.

Drodzy Beani – zwracam się tak do was, gdyż przez najbliższy miesiąc tak będą nazywani studenci I roku. Zwrot ten wyraża uczucie sympatii, jaką obdarzają was wasze starsze koleżanki i koledzy.

W ich imieniu chciałam serdecznie powitać Beanów w gronie braci studenckiej. Pierwszy bardzo ważny sprawdzian jest już za wami, sprościliście trudom egzaminu wstępnego i oto jesteście studentami. Gratuluję wam i cieszę się, że wybraliście Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie. Myślę, że dokonaliście dobrego wyboru. Na waszych twarzach dostrzegam dumę i radość, ale także niepewność i niepokój. Z własnego doświadczenia wiem, że w tej chwili zadajecie sobie wiele pytań takich jak:

- Czy dam sobie radę ?
- Czy to, co chcę robić będzie mi sprawiało satysfakcję ?
- Czy zdobędę wiedzę i odpowiednie kwalifikacje zawodowe?
- Czy w przyszłości znajdę wymarzoną pracę ?

Musicie wiedzieć, że wszystko to zależy tylko od was samych, od waszych zdolności, pracowitości i ambicji. Tylko dzięki własnej pracy możecie zdobywać wiedzę i rozwijać twórcze myślenie oraz umiejętność samodzielnego rozwiązywania problemów. Nauczyciel akademicki jest przewodnikiem, który prowadzi was po krętych ścieżkach wiedzy, ale czy dojdziecie do wyznaczonego celu? Sami podjęliście to wyzwanie i sami stawicie mu czoła. Podejmując studia macie niepowtarzalną okazję do przeżywania nowych doświadczeń związanych zarówno z samym studiowaniem, ale także z bogatym życiem studenckim. Niezbędne jest więc przestrzeganie zasady „złotego środka”, aby jak najlepiej wykorzystać najwspanialszy w życiu okres studiów. Pamiętajcie, że uciekający czas nie jest waszym sprzymierzeńcem, a nie należy także zapominać, że przełom wieku stawia młodym ludziom coraz większe wyzwania i wymagania. Aby im sprostać niezbędne jest ogromne zaangażowanie w poszerzanie i aktualizację swojej wiedzy, nabywanie nowych umiejętności, praca nad sobą, jednym słowem wszechstronne doskonalenie własnej osobowości i kształtowanie zdolności dostosowania do wciąż zmieniających się potrzeb współczesnej cywilizacji. Pamiętajmy jednak, że człowiek końca wieku XX nie tylko musi umieć się dostosować, ale przede wszystkim zmieniać i poprawiać otaczającą go rzeczywistość.

Mam nadzieję, że konsekwentnie będziecie realizować swoje marzenia i osiągać wyznaczone cele, z pewnością pomoże wam w tym myśl Goethego, którą zawarł w słowach :

»Cokolwiek robisz lub marzysz, że możesz zrobić – zacznij tylko.

W zdecydowaniu drzemie geniusz, siła i magia.

Studenci I roku zawsze wnoszą w życie Uczelni nowy i ożywczy powiew, jesteście wyjątkowi, liczę na to, że zaangażujecie cały potencjał swojej energii i pomysłów włączając się w pracę Samorządu Studenckiego, który tworzą wszyscy studenci, sądzę, że na was na pewno się nie zawiodę.

Cieszę się, że mogę w imieniu Samorządu Studenckiego wszystkim tutaj zgromadzonym życzyć w roku akademickim u progu drugiego tysiąclecia wielu sukcesów i radości. Do studentów pierwszego roku chciałam zwrócić się ze szczególnymi życzeniami.

Szukałam w tradycji studenckiej, a także w dostępnej literaturze odpowiedniego na tę chwilę pozdrowienia. Moje poszukiwania nie odniosły pożądanego rezultatu, niemal już się poddałam, lecz niespodziewanie inspiracji dostarczyła mi pewna nieśmiertelna produkcja filmowa. Pozdrowienie to, choć nie studenckie, lecz wyraża moje odczucia i co najważniejsze przynosi szczęście.

**STUDENCI PIERWSZEGO ROKU
NIECH MOC BĘDZIE Z WAMI !!!**

Przyjemność prezentacji odznaczonych należała do Prorektora ds. Nauki prof. dra hab. Janusza Berdowskiego. To On zaprosił na podium i obwieścił decyzje Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ministra Edukacji Narodowej oraz Prezesa Krajowej Rady Nauki.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dr Wojciech Lenkow. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: prof. dr hab. Krystyna Kabzińska, prof. dr hab. Tadeusz Dubicki, prof. dr hab. Jan Walczak, dr Marceł Antoniowicz i dr Jerzy Mizgalski. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: dr Grażyna Matusiak, mgr Lidia Łosiewicz-Ucieklak, p. Anna Januszewska, p. Daria Pałecz.

Medale Komisji Edukacji Narodowej przyznał Minister naszego resortu prof. dr hab. Marianowi Głowackiemu, dr Elżbiecie Hurnik i mgr. Tadeuszowi Zaleskiemu.

Za całokształt działalności w Związku Nauczycielstwa Polskiego pośmiertnie odznaczony został dr Janusz Lipiec (medal z okazji 15-lecia powstania i działalności Krajowej Rady Nauki odebrał Jego syn). Takie same



medale odebrali w trakcie uroczystości: dr Maria Buchlińska, dr Halina Frej, dr Barbara Kowalczyk, dr Józef Markowski, mgr Wiesław Pięta, p. Jadwiga Jakubowska, p. Teresa Klimek, p. Aleksandra Orzechowska.



Wszystkim odznaczonym serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela dokonała aktu immatrykulacji. Ślubowanie na sztandar, przy dźwiękach pieśni Gaude Mater Polonia w wykonaniu chóru pod dyrekcją mgra Krzysztofa Pośpiecha, złożyło szesnastu reprezentantów poszczególnych kierunków.

Następnie na podium zaproszeni zostali studenci, którym Minister Edukacji Narodowej przyznał stypendia Ministra. Wyróżnieni zostali student V roku kierunku Chemia Przemysłowa Siemion i student III roku Pedagogiki Arkadiusz Wudarski. Winszujemy Im u honorowania studenckich wysiłków, a także życzymy, by znaleźli się w kolejnych latach Ich godni następcy.



Skoro mowa o wysiłkach, znaczy to, iż beztróskkie wakacje skończyły się i dla studentów, i dla pedagogów. Publiczność zgromadzona w sali konferencyjnej musiała – by tradycji stało się zadość – wysłuchać wykładu inauguracyjnego. W tym roku pierwszy wykład przeprowadził prof. Grzegorz Banaszekiewicz z Instytutu Plastyki. Temat „Między rejestracją a kreacją” wyraźnie zainteresował obecnych. Prof. Grzegorz Banaszekiewicz udostępnił Redakcji treść swego wystąpienia.

*Magnificencjo, Wysoki Senacie,
Dostojni Goście, Szanowni Zebrani,
Drodzy Studenci*

Zaszczyt, który przypadł mi dziś w udziale – wykład dla tak szacownego i licznego audytorium – jest dla mnie wydarzeniem szczególnym. Jako artysta – grafik posługuję się obrazem, nie słowem. Jako nauczyciel akademicki rozmawiam z moimi studentami o obrazach, o tym z jakiej motywacji i inspiracji powstają, dlaczego, jak – i po co.

Są to jednak rozmowy osobiste, niemal intymne. Odbywają się na swojskim terenie pracowni litograficznej – z jej klimatem zabytkowego warsztatu, tajemniczą technologią i narkotycznym zapachem terpentyny. Dzisiejsze z Państwem spotkanie wykracza poza codzienność mojego akademickiego doświadczenia. Wybaczcie mi więc Państwo tremę i brak rutyny.

MIĘDZY REJESTRACJĄ A KREACJĄ

Kierują nami dwie osobliwe namiętności : pierwsza to pragnienie poznania i zrozumienia otaczającego świata, druga to potrzeba wyrażenia siebie, zaznaczenia swojej w świecie obecności. Te dwie namiętności nakłaniają nas do działań nie związanych bezpośrednio z potrzebami biologicznymi, motywują do „czynności niepotrzebnych”, a więc tych, które pozwalają nam zasadnie twierdzić, że różnimy się czymś od innych zwierząt.

Nauka i sztuka zdają się być dziedzinami kultury najpełniej realizującymi owe potrzeby poznania i ekspresji. Tworzą ogromne obszary aktywności, angażujące ludzką pomysłowość i wyobraźnię, pełne rozmaitych czynności, procedur i technik. Szczególne wśród nich miejsce zajmuje FOTOGRAFIA.

Pojęcie powstaje w 1839 roku i wieńczy wieloletnie wysiłki otrzymania obrazów „rysowanych światłem”. Wynalazek wzbudza zainteresowanie i rozwija się szybko, a wśród jego pierwszych entuzjastów pojawiają się również artyści–plastycy. Zresztą „camera obscura” i „teatr cieni” wprowadziły fotografię w obszar sztuk plastycznych na długo przed jej wynalezieniem, a renesansowa perspektywa zbieżna stworzyła gramatykę języka, w którym nowa „technika wizualna” formułować będzie swoje wypowiedzi.

Fotografia wkracza do malarskich pracowni jako wygodny szkicownik, tani i cierpliwy zastępca modelu.

Pierwsze fotografie naśladują obowiązujące konwencje malarskie: powstają portrety, akty, sceny rodzajowe, pejzaże i martwe natury komponowane według znanych, zaakceptowanych reguł. Ale to dopiero początek.

Postęp techniczny, zastosowanie coraz czulszych materiałów i coraz jaśniejszych obiektywów, pozwala na skrócenie czasu ekspozycji i ujawnia nowe zalety fotografii: zdolność do rejestracji ulotnej chwili i trudnego do zauważenia detalu.

Obraz fotograficzny kieruje uwagę artystów na zjawiska i szczegóły dotąd nie dostrzegane, niedostępne, podsuwa nowe rozwiązania kompozycyjne.

Obok entuzjastów fotografii pojawiają się zagorzali krytycy jej roli w kulturze. Padają pierwsze argumenty w trwającym do dziś sporze.

Dialog obu sposobów obrazowania – malarskiego i fotograficznego – został rozpoczęty.

To fakt, że zarejestrowany na płaszczyźnie fizyczny, dwuwymiarowy obraz obiektu przestrzennego jest zasadniczo odmienny od fizjologicznie i psychologicznie uwarunkowanego obrazu powstającego w ludzkiej świadomości. Wzbudza to niepokój: oto pojawia się „nowa rzeczywistość”. Szeroka publiczność jest raczej bezkrytyczna: zamawia fotograficzne portrety, kupuje albumy, akceptuje fotograficzne widoki – wreszcie sięga po coraz tańsze i łatwiejsze w obsłudze aparaty fotograficzne, by oddawać się nowej, przyjemnej i pożytecznej rozrywce – fotografowaniu.

To, co niepokoi wrażliwe, artystyczne natury – odmienność fotograficznego i „naturalnego” widzenia – jest wyzwaniem dla wynalazców i konstruktorów. Opracowują oni coraz to nowe rozwiązania techniczne obiektywów, migawek, systemów pomiaru światła, nowe materiały światłoczułe. Demonstrując zalety i możliwości produkowanego sprzętu, firmy fotograficzne zajmują we wspomnianym sporze o wartość fotograficznego sposobu obrazowania stanowisko rozjemcze. Bezkrytycznym miłośnikom fotograficznej zabawy mówią: „naciśnij spust – my zrobimy resztę” – świadomym, twórczym i dociekliwym oferują nieustannie rozbudowane systemy profesjonalnych narzędzi poznania i kreacji.

Zobaczyć – to uwierzyć.



Fotografia staje się wiarygodnym świadkiem, dowodem rzeczowym, wytrwałym obserwatorem, instrumentem badawczym, naukowym dokumentem. Poszerza ludzką świadomość o zjawiska i obiekty, których nigdy nie poznamy osobistym doświadczeniem.

Powstaje nowa klasa ilustracji – „oglądów nieogłądalnego”. Ich twórcami są naukowcy opracowujący procedury wizualizacji badanych zjawisk.

Obrazy mikroskopowe, endoskopowe, rentgenogramy, elektrogramy, termogramy i tomogramy są niewątpliwie wizualnymi kreacjami, choć wykonane zostały za pomocą fotoelektronicznych urządzeń rejestrujących i w swej wizualnej warstwie nie zawierają ingerencji ludzkiej ręki.

O ich kreacyjnym charakterze decyduje owa procedura wizualizacyjna, urzeczywistniająca pragnienie znalezienia obrazowego ekwiwalentu dla zjawisk i rzeczy dla naszego wzroku niedostępnych. Stworzone w ten sposób obrazy ujawniają zadziwiające walory estetyczne. Ich urokowi ulegają zarówno naukowcy, jak i artyści.

Fotografia zaczyna mówić własnym językiem, rezygnuje z naśladownictwa malarskich konwencji. Świat fotografii tworzy nową, autonomiczną rzeczywistość, którą można badać, interpretować, przekształcać. Ta nowa rzeczywistość intryguje twórców. Artyści sięgają po fotografię, oglądają świat przez wizjer aparatu fotograficznego, zawierają fotografii lub kwestionują jej wierność. Fotograficzne analizy ruchu ludzi i zwierząt Eadeward'a Muybridge'a i chromofotografie Etienne-Jules'a Marey'a ukazujące różne fazy ruchu na jednym obrazie inspirują po dziś dzień coraz to nowe generacje malarzy i grafików. Są klasycznym już przykładem wzajemnej penetracji sztuki i fotografii, przywoływanych przez autorów książek i artykułów poruszających ten temat.

Fizyczna natura fotografii również frapuje artystów: powstają obrazy bez użycia aparatu fotograficznego, ślady przedmiotów zarejestrowane bezpośrednio na materiale światłoczułym.

Także wiarygodność i dokumentalność fotografii zostaje wciągnięta do gry: aranżowane przez Man Raya groteskowe zdjęcia Marcela Duchampa w kobiecym przebraniu, naklejane na flakony perfum i inne przedmioty, reprodukowane w czasopismach dadaistycznych i surrealistycznych ukazują, że fotografia tyleż dokumentuje, co stwarza rzeczywistość.

To prawdziwe artystyczne przeczcucie groźnego zjawiska, które nadciąga: manipulacji fotografią dla politycznych celów. Publiczność wierzy fotografii i siła tej wiary staje się narzędziem propagandy. Totalitarne dyktatury naprawiają „błędy historii”: z kolejnych reprodukcji tych samych fotografii znikają dygnitarze, którzy popadli w niełaskę. Wraz ze zniknięciem wizerunku następuje często fizyczne unicestwienie modelu. Manipulacje mają różny zasięg: od ordynarnych fałszerstw poprzez inscenizowane „reportaże” o „słusznej” wymowie po drobne retusze i staranne kadrowanie. Ale nie załamuje to publicznego zaufania do fotografii. Czy dlatego, że żyjemy wciąż przekonanie, że spreparowany obraz porównać można z pierwotnym zapisem, negatywem zamkniętym w jakimś sejfie, że istnieje gdzieś RZECZYWISTY ŚLAD REJESTROWANEJ RZECZYWISTOŚCI, tak samo jak ona realny?

Istotą fotografii jest przecież FIZYCZNA, a więc podległa jedynie prawom fizyki rejestracja światła na powierzchni światłoczułego materiału. To sprawia, że wierzymy, że tam przed kamerą „COŚ” było, coś było naprawdę. Ale elektroniczna rewolucja XX wieku nie ominęła fotografii: opracowano systemy cyfrowego zapisu obrazu, zarówno ruchomego jak nieruchomego. Programy komputerowe dają praktycznie nieograniczoną możliwość manipulowania zapisem cyfrowym, a więc w istocie kreowania obrazów bez konieczności rejestrowania jakiegokolwiek, realnie istniejącej rzeczywistości. Zapis w technice cyfrowej ma zawsze taką samą naturę, niezależnie od zapisanej informacji.

To po prostu ciąg liczb, zapisanych w dwójkowym systemie pozycyjnym. Bez znajomości „klucza” – system zapisu – i posiadania odpowiednio zaprogramowanego urządzenia odtwarzającego nie sposób odczytać cyfrowo zakodowanej informacji. Żadna istotna cecha nie odróżnia też kopii od oryginału. Znajomość kodu – języka – i prawidłowe jego użycie umożliwia wprawdzie odczytanie zapisu, ale nie pozwala rozstrzygnąć o jego prawdziwości, o tym czy jest to rejestracja czy kreacja ...

Ma to oczywiście swoje praktyczne i ideowe konsekwencje.

Gdy w 1982 roku redakcyjny grafik magazynu „National Geographic” przy pomocy techniki komputerowej zbliżył nieco ku sobie piramidy na zdjęciu przeznaczonym na okładkę – zapewne w niewinnym celu „poprawienia” kompozycji – nie zdaje sobie sprawy, że godzi tym aktem w reputację swojego pisma. Wybucha dyskusja na temat dopuszczalności tego typu zabiegów. Pojawiają się również koncepcje specjalnego znakowania fotografii przetworzonych komputerowo międzynarodowym symbolem graficznym umieszczanym wprost na publikowanym obrazie. Ale zapis cyfrowy może również służyć prawdzie: reporter Cable News Network przelamuje chińską blokadę informacyjną dzięki posiadanej kamerze cyfrowej. Zdjęcia studentkiej rebelii 1989 roku przekazuje do swojej redakcji za pomocą telefonu. Problem jednak istnieje: we-

dług wielu badań zaledwie 1/3 opinii publicznej zdaje sobie sprawę z możliwości elektronicznej manipulacji fotografią.

Zapis cyfrowy odbiera fotografii jej wiarygodność, podważa jej dokumentalną wartość, godzi w jej „funkcję zaświadczenia”. Równocześnie otwiera przed nią nowe możliwości kreatywne, nowy etap jej historii.

Określenie „FOTOGRAFIA CYFROWA” wzbudza instynktowny sprzeciw swą wewnętrzną sprzecznością – lecz tak, jak „pojazd bez koni” – SAMOCHÓD – który przecież sam nie chodzi! – nieubłaganie wrasta do języka potocznego.

Od czasu gdy Niecephore Niepce po 12-godzinnym naświetlaniu warstwy asfaltu syryjskiego uzyskał swój pierwszy pre-fotograficzny obraz minęło 177 lat. Dziś miliony fotoamatorów na całym świecie zwalniają migawki swoich aparatów. Współcześni artyści, często absolwenci tradycyjnych szkół artystycznych, kształceni przez lata całe jako malarze, rzeźbiarze, graficy, sięgają po fotograficzną kamerę jak po pędzel, dłuto czy ołówek.

Wystawa „FOTOGRAFIA – WEHIKUŁ SZTUKI, TWORZYWO SZTUKI” prezentowana w 1996 r. w „Bunkrze Sztuki” w Krakowie swym tytułem trafnie oddaje zarówno charakter prac prezentowanych przez 19 artystów z różnych krajów, jak i sposób, w jaki wielu twórców traktuje fotografię. Paweł CHAWIŃSKI, kurator i uczestnik wystawy tak pisze: „Sztuka korzysta dziś z całej materii świata natury i świata cywilizacji... Wszystkie substancje, materiały, fenomeny i obszary rzeczywistości stały się dla sztuki terenem potencjalnej penetracji. Fotografia należy do materii świata. Sposób jej wykorzystania w procesie powstania dzieła zależy wyłącznie od artysty, od niczego więcej”, i dalej pisze: „Fotografia, jako potencjalne zjawisko, pojawia się w momencie, gdy pierwsza istota poddająca rzeczywistość zewnętrznej racjonalnej analizie, spojrzała w lustro wody i ujrzała odwrócone odbicie dobrze znanego jej świata”.

Co łączy tych ludzi?

Co łączy twórców, którzy z fotografii uczynili świadomie wehikuł swej sztuki i jej tworzywo z rzeszami fotoamatorów? Co sprawia, że zadziwiająca technika „rysowania światłem” jest równie popularna wśród naukowców i artystów?

Od 177 lat tworzymy wspólnie gigantyczny album fotograficzny naszej cywilizacji. Czy byłoby to możliwe, gdyby fotografia nie odwoływała się do elementarnych ludzkich pragnień poznania i ekspresji?

Fotografia archiwum, laboratorium, narzędzie i tworzywo, pamięć, ślad.

Świadectwo naszych wielkich dokonań i haniebnych czynów, osiągnięć i głupstw.

Wizualny łącznik pomiędzy tymi, którzy BYLI, którzy SĄ i którzy BĘDĄ po nas rejestrować i tworzyć – swoją ciekawością, dociekliwością i pasją wypełnią przestrzeń MIĘDZY REJESTRACJĄ A KREACJĄ

Pomyślcie Państwo o tym oglądając Wasze wakacyjne fotografie

Dziękuję za uwagę.

I my dziękujemy Czytelnikom, którzy zechcieli z nami przeżyć raz jeszcze inaugurację nowego roku akademickiego 1999/2000.



Finałem uroczystości było spotkanie z Senatem.


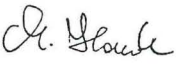
Komu wierzyć
w dobrych słowach
w mglistym przełożeniu zdań
w pochwałach i żartach
w dążeniu do własnego celu?

Komu wierzyć
w urywanych myślach
w kłębowisku słów
w tajemniczej minie?

Komu wierzyć
gdy chcę w coś wierzyć?

Jan Przewłocki

Na ręce JM Rektora wpłynęło wiele życzeń i listów gratulacyjnych. Nie sposób zacytować wszystkich, ani wymienić nadawców, poprzestańmy na liście od Ministra Edukacji Narodowej, by tą drogą słowa prof. Mirosława Handke dotarły do członków naszej społeczności. I niechaj się spełnią wszystkie życzenia i optymistyczne akcenty tego ważnego listu. Sursum corda!

 <p>MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ</p> <p>Mirosław Handke</p> <p><i>Szanowny Panie Rektorze,</i></p> <p><i>rozpoczynamy nowy rok naszej pracy akademickiej. Dla wielu z Państwa - Rektorów, Dziekanów i członków Senatu oznacza to łączenie aktywności w pracy naukowo-dydaktycznej z trudami kierowania Uczelnią. Wszystkim Państwu – zarówno tym, którzy po raz pierwszy pełnią te zaszczytne funkcje, jak i tym, dla których jest to kolejna kadencja – składam podziękowanie za podjęcie się tych odpowiedzialnych zadań i życzę sukcesów w dziele kierowania i zarządzania Uczelnią.</i></p> <p><i>W nowym roku akademickim będziemy dalej pracować nad nowym Prawem o szkolnictwie wyższym. Mam nadzieję, iż będzie to rok dobrej, spokojnej – bez presji terminów, ale także wytężonej pracy. Liczę na Państwa udział w szerokiej dyskusji i konsultacjach, by wybrać najlepsze rozwiązania prawne – umocnić i utrwalić autonomię uczelni, zapewnić wysoką jakość procesu nauczania, a także dalszy rozwój szkół wyższych.</i></p> <p><i>W nadchodzącym roku poziom finansowania szkolnictwa wyższego, mimo moich usilnych starań, nie będzie niestety przełomowy. Tym niemniej budżet przewiduje realny wzrost. Natomiast z satysfakcją informuję, że finansowanie inwestycji szkół wyższych utrzymane będzie na wysokim poziomie.</i></p>	<p><i>Młodzieży akademickiej, szczególnie immatrykulowanym dziś studentom, życzę satysfakcji z dokonanego wyboru kierunku studiów, jak najlepszych wyników w nauce i spełnienia życiowych zamierzeń.</i></p> <p><i>Nauczycielom akademickim dziękuję za dotychczasowe dokonania i życzę dalszych sukcesów w pracy naukowej i dydaktycznej oraz twórczego udziału w kreowaniu pozytywnego wizerunku Uczelni i działania na rzecz pomyślnego jej rozwoju.</i></p> <p><i>Pragnę życzyć nam wszystkim, by rozpoczynający się rok akademicki był równie pomyślny dla naszej Ojczyzny, jak dla społeczności akademickiej Uczelni.</i></p> <p>Z wyrazami szacunku i poważania</p>  <p>Warszawa, 1 października 1999 roku</p>
---	---

Gdy opadły już emocje inauguracyjne – a uroczystość przeżywają w sposób szczególny raz w życiu nowo przyjęci w szeregi studenckie i każdego roku organizatorzy – JM Rektor spotkał się z grupą najaktywniej włączoną w zapewnienie godnej oprawy tego akademickiego święta. 15 października w miłej atmosferze (bo nikt nie zasłużył na rektorską reprimendę) dokonano podsumowania, wymieniono uwagi, które mogą wnieść zmiany do przyszłorocznego scenariusza. Prof. dr hab. Ryszard Szwed na



ręce obecnych przekazał podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się, by dzień 6 października 1999 roku dobrze zapisał się kalendarzu Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Spotkanie utrwalono wspólną fotografią.

(fot. T. Biś)

* * *

W dniu 12 października odbyła się inauguracja roku akademickiego 1999/2000 dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na obecny rok zapisało się 503 słuchaczy. Nie jest to jednak ostateczna liczba słuchaczy, bowiem w dniu inauguracji chęć zapisania się w poczet słuchaczy UTW zgłosiło kilkanaście osób. W inauguracji oprócz JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda, Dziekana Wydziału Pedagogicznego, przy którym to Wydziale działa już od pięciu lat Uniwersytet Trzeciego Wieku, dra Adama Rosoła oraz inicjatorce i kierownicy tej potrzebnej placówki dr Marii Juszczak uczestniczyli: Poseł na Sejm mgr Jacek Kasprzyk, Wiceprezydent Miasta Częstochowy mgr Sławomir Gliński, mgr Halina Rozpondek, która w okresie swojej prezydentury wspierała różne inicjatywy UTW, a do dziś zachowała życzliwość – odwzajemnianą szczerze sympatią – dla tego środowiska, JM Rektor PCz prof. dr hab. Janusz Szopa, ks. Józef Kania – kapelan UTW, dyrektor Filharmonii p. Leszek Hadrian, dyrektor Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater” mgr Małgorzata Nowak. Byli też nauczyciele akademicy WSP stale współpracujący z UTW: prof. Leon Maciej, adj. Maciej Zagórski, mgr Marek Własak.

Uroczystość uświetnił występ duetu akordeonowego studentów kierunku Wychowanie muzyczne (Tomasza Misia i Korneliusza Wiatra), którzy – doskonoleni przez prof. Joachima Pichurę – niejedną publiczność zachwycili swoim popisem.

* * *

Pod powierzchnią
zadrapania i blizny
złagodniały
gdy w ostrożnym przyczajeniu
podając Ci dłoń
powiedziałam swoje imię.
Twoje spojrzenie rozświetliło
jeszcze ciemne wnętrze.
Oczekiwanie miało smak
wczesnych truskawek i malin.
Ukryłam jeszcze głębiej
płonące barwy,
nie zjawiałeś się - słowa
ciemne zawistnych
popchnęły Cię ode mnie
jak najdalej.

Alicja Datta-Jakubowska

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zestawienia kadrowe naszej Uczelni w nowym roku akademickim pomniejszone zostały o jedną rubrykę: „docenci”. To uproszczenie statystyki jest jednak bolesne i smutne dla tych, którzy pamiętają długo – na tyle, ile ludzka pamięć jest życzliwa – Ludzi, którzy wiele dla społeczności akademickiej znaczyli.

Piszemy o odejściu **doc. dra Bogdana Całusińskiego** na wieczny, należny Mu za trudy życia, choć przedwczesny ze względu na wiek i możliwości twórcze, spoczynek. Był współzałożycielem naszej Uczelni. Jednym z pierwszych ubranych w insygnia dziekańskie. Na prośbę Wielu, którzy boją, że – ze względu na

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21.07.1999 r. zmarł

DOC. DR BOGDAN CAŁUSIŃSKI

Nauczyciel akademicki, wybitny fizyk, członek wielu towarzystw naukowych, autor kilkuset publikacji, wychowawca młodzieży akademickiej, Człowiek mądry, uczony i szlachetny.

Pogrzeb rozpocznie się w sobotę 24 lipca 1999 roku na cmentarzu Kule o godzinie 11.00 w kościele św. Kazimierza

*Rektor i Senat
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie*

okres urlopowy – nie pożegnano Go z należnymi honorami, wspominamy Go szczególnie serdecznie dziś, już po fakcie, gdy w trakcie uroczystości inauguracji uczczono Jego śmierć minutą ciszy. Pamiętamy jeszcze Jego postać, z dniami ostatnimi coraz bardziej zszarzałą, a jednak zachowującą swoistą stylistykę: kapelusz z dużym rondem, papieros odpalany od tego chwile wcześniej wygaszonego, nieodłączny przyjaciel czworonóg-olbrzym, którym nie był w stanie opiekować się do ostatnich swoich chwil, a którym opiekowali się życzliwi Mu współ-

pracownicy... Nad Nim też czuwali zaprzyjaźnieni pracownicy, od czasu, gdy Ich troski wymagał, a przed którą ambitnie się bronił. Najwierniejszemu współpracownikowi Andrzejowi K. przyszło odkryć Jego zwłoki, gdy umarł w samotności, odmawiając w tym dniu ostatecznym opieki medycznej. A długie lata żył aktywnie wśród nas. Będzie też długo żył w pamięci naszej społeczności akademickiej.

Notę pożegnalną na łamach „Gazety Wyborczej” (Dodatek Gazeta w Częstochowie) zamieścił redaktor naczelny Wydawnictwa WSP Stanisław Podobiński. Przytoczmy Jego słowa.

Bogdan Całusiński urodził się 1 stycznia 1934 r. w wiosce Bukowno, w gminie Żuraw, w powiecie częstochowskim w rodzinie chłopskiej. Naukę w Szkole Podstawowej w Bukownie przerwała Mu wojna, dokończył ją więc w Turowie po wojnie, po czym podjął naukę w LO im. R. Traugutta, gdzie złożył maturę w roku 1951 i podjął studia w Uniwersytecie Łódzkim, kończąc je w roku 1955. Doktorat z fizyki obronił na Uniwersytecie Wrocławskim w roku 1968 u prof. dr hab. Bogdana Sujaka na temat „Zagadnienia emisji egzoelektronów”.



W latach 1956–1971 pracował w Politechnice Częstochowskiej jako asystent, kolejno adiunkt; przez ostatnie 28 lat życia był związany z naszą uczelnią jako kierownik Zakładu Fizyki, Kierownik Zakładu Fizycznych Podstaw Elektroniki, dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, prorektor ds. nauki. Wypromował troje doktorów, sporządził recenzje trzech prac doktorskich. Był przewodniczącym Oddziału Częstochowskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego, wiceprzewodniczącym Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, laureatem wielu nagród ministerialnych i rektorskich. Odznaczony został medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi za dwudziestoletnią pracę nauczyciela akademickiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia naukowe. W roku 1974 uhonorowany został medalem Zasłużony dla Województwa Katowickiego. Przez wiele lat był członkiem komitetu organizacyjnego Olimpiady Fizycznej.

Od początku istnienia „Solidarności” w naszej uczelni pracował w jej władzach, wykazując wiele żarliwości, bezkompromisowości i zaangażowania. Opublikował kilkaset prac w kraju i za granicą. Był głębokim znawcą fizyki współczesnej, jednocześnie przenikliwym obserwatorem życia politycznego, wymyślał też doskonale dowcipy i ciekawie potrafił gawędzić, przywołując wiele zajmujących anegdot. Był atrakcyjny towarzysko, skupiony, uważny i beceremonialny. Do ludzi, do których miał przekonanie, był ogromnie szczery i ufny. Wraz ze swą współpracownicą, dr Jadwigą Olesikową, złożył w czerwcu w Wydawnictwie WSP w Częstochowie niezwykle cenny zbiór rozpraw pt. „Wybrane problemy z matematyki i fizyki”, który ukaże się wczesną jesienią tego roku. Zbiór ten zawiera i teksty, również przedwcześnie zmarłego pracownika WSP, jego przyjaciela Jerzego Miniszewskiego. 21 lipca 1999 roku odszedł człowiek autentycznie mądry i ciekawy.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI

zmarłych nauczycieli akademickich wszystkich wyższych uczelni w Częstochowie zostanie odprawiona w dniu 9 listopada (wtorek) o godz. 18.00 w Kościele Rektorackim w III Alei Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie, celebryje KS. ABP. DR STANISŁAW NOWAK, na którą ma zaszczyt zaprosić:

Rektorów, Pracowników, Studentów oraz Rodziny i Przyjaciół Zmarłych
— INSTYTUTU TEOLOGICZNEGO
— POLITECHNIKI
— WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO
— WYŻSZEJ SZKOŁY JĘZYKÓW OBCYCH I EKONOMII
— WYŻSZEJ SZKOŁY LINGWISTYCZNEJ
— WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA
— WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ

Międzyuczelniany Klub
Emerytowanych Nauczycieli Akademickich
przy Wyższej Szkole Pedagogicznej
w Częstochowie

Oprawa muzyczna:

Chór COLLEGIUM CANTORUM z Politechniki pod dyrekcją Janusza Siadłaka
Kwartet CANTUS z Jasnej Góry pod kierunkiem Przemysława Jeziorowskiego
Chór POCHODNIA pod dyrekcją Włodzimierza Krawczyńskiego
Organy mgr Eugeniusz Brańka

SZCZĘŚLIWY TRZYNASTY

Trzynasty października był szczęśliwym dniem dla wielu osób, które otrzymały zaproszenie na spotkanie z JM Rektorem. Prof. dr hab. Ryszard Szwed wprowadził zwyczaj spotkań – w przededniu święta Edukacji Narodowej – z kilkoma grupami pracowników. Pierwszymi gośćmi byli samodzielni pracownicy nauki, którzy w minionym roku akademickim otrzymali tytuły profesorskie, stanowiska profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego (na okres pięciu lat bądź na czas nieokreślony). Satysfakcjonujący jest fakt, że z racji wyżej wymienionych awansów gośćmi JM Rektora miało być – bo nie wszyscy dopisali – aż 21 osób. Bez wątpienia był to najlepszy rok jeśli chodzi o przyrost samodzielnej kadry, co z zadowoleniem podkreślił JM Rektor, ale też, niezależnie od wręczenia listów gratulacyjnych i aktów mianowania, zwrócił uwagę na szczególne powinności tej grupy wobec Uczelni. Naczelnym celem Władz aktualnej kadencji jest doprowadzenie do pełnej akademickości naszej Szkoły. Wszyscy winni identyfikować się z tym celem, tym niemniej najsukuczniej mogą przyczynić się do jego realizacji pracownicy samodzielni. I to drogą nie tylko osobistych awansów naukowych – pozyskiwaniem tytułu profesorskiego, ale i efektywną opieką nad młodą kadrami.

Nie wyróżniając na poniżej zamieszczonej liście rodzaju awansu, jaki w minionym roku spotkał gości tego spotkania, wymienimy Ich nazwiska w porządku alfabetycznym, serdecznie przyłączając się do gratulacji rektorskich.

prof. Oksana Bodak
 prof. Tadeusz Dubicki
 prof. Bernd Joachim Ertelt
 prof. Eugeniusz Gurgul
 prof. Jadwiga Hanisz
 prof. Werner Lubos
 prof. Iwan Kityk
 prof. Regina Strokosz– Michalak
 prof. Jerzy Ostyk-Narbutt
 ks. prof. Stanisław Pamuła

prof. Włodzimierz Pawliuk
 ks. prof. Wojciech Pazera
 prof. Wiesław Pilis
 prof. Daniel Pisarczyk
 prof. Paweł Sewastjanow
 prof. Antoni Sidorowicz
 prof. Józef Świątek
 prof. Ewa Zawadzka
 prof. Robert Zawadzki
 ks. prof. Jan Związek



W złotym kobiercu
 Cię umieszczę
 Popłyniemy
 Sami
 Do obłoków, do świtu
 Do wielkiej nadziei
 Dopłyniemy
 Czy tacy sami?

Jan Przewłocki

W dwie godziny później przemawiając do adiunktów, którzy w minionym roku uzyskali stopień doktora czy obronili przewody kwalifikacyjne pierwszego stopnia, zachęcał, by zmęczeni odcinkiem, jaki na drodze swojej kariery naukowej pokonali, nadto nie odpoczywali i „szli za ciosem”. Ich dalszy rozwój własny to perspektywa rozkwitu Uczelni. Normalną koleją rzeczy jest, że obecna kadra profesorska będzie się wykruśzać z racji przechodzenia na emerytury (przypadek mianowania na stanowisko profesora w wieku 33 lat jest dotąd jedyny w Uczelni), tak więc adiunkci powinni przygotować się do wypełnienia luki, która może powstać. W przeciwnym wypadku grozi nam regres do szkoły zawodowej, a wtedy zmienią się też – wśród wieloaspektowych konsekwencji takiej decyzji – możliwości finansowania badań naukowych.

Swoim wiekiem – mówiąc do młodych gości – tłumaczył JM Rektor pewną refleksję, czy wręcz radę. Prof. dr hab. Ryszard Szwed prosił, by w „oddaniu” nauce, koniecznej dziś pogoni za pieniędzmi, nie zaniedbywali życia rodzinnego i osobistego. Miejmy nadzieję, że życzliwa rada Pryncypała będzie wskazówką w doborze hierarchii wartości i młodzi uczestnicy spotkania, pełni entuzjazmu, z którym wiąże się radość sukcesu, zdołają pogodzić dobro osobiste z dobrem Uczelni. Gratulując sukcesu my również życzymy Im tego wyważonego wyboru.

Na spotkaniu nie zabrakło pogodnych akcentów, które pozwoliły ocieplić atmosferę i rozprężyć młodych adiunktów, z których wielu po raz pierwszy miało okazję osobistego kontaktu z Jego Magnificencją Rektorem, co na wielu – i słusznie – robi wrażenie. „Wywołana do tablicy” (czyli zaproszona po odbiór listu gratulacyjnego) dr Dorota Holajda została „przepytana” – ku zaskoczeniu Jej i pozostałych gości – gdzie kończyła liceum? (odpowiedź: w Radomsku), jakie to było liceum? (odpowiedź: najlepsze), dlaczego było najlepsze? – w miarę zadawania pytań z twarzy JM Rektora coraz wyraźniej biło rozveselenie – jednakże nawet zobligowana do odpowiedzi nie skojarzyła, jaka powinna być odpowiedź. Można by rzec, że dobrze, że „ja tam byłam”, miodu wprawdzie nie piłam, ale dogoniłam intencje pytań prof. dra hab. Ryszarda Szweda sentymentalnie usposobionego do liceum, którym onegdaj, przez dziesięć lat, kierował i rzuciłam podpowiedź. Radości, wywołanej głównie chyba faktem, iż Rektor śledzi losy swoich krajanów, było wiele. Były też i gorące uściski. Tych doświadczyła dr Beata Urbanowicz, tegoroczna doktorantka prof. dra hab. Ryszarda Szweda.



Nie tylko w celach kronikarskiego utrwalenia dokonań naszej młodej kadry publikujemy listę adiunktów, którzy w minionym roku otrzymali mianowania na to stanowisko. Dzielimy radość z Ich sukcesu i satysfakcję, że przyczynili się do wzmocnienia pozycji kadrowej naszej Uczelni. Życzymy Im dalszych, szybkich awansów naukowych. Niech statutowy zapis, który daje poczucie bezpiecznej egzystencji na tym stanowisku przez wiele lat, nie ostudzi Ich ambicji naukowych. Niech przykład prof. dra hab. Roberta Zawadzkiego będzie zachętą i dowodem, że stanowiska profesorskie nie są zastrzeżone dla właścicieli siwych włosów.

Gośćmi JM Rektora na tym spotkaniu byli:

dr Urszula Augustyńska
 dr Teresa Banaszkiwicz
 dr Lidia Chrząstek
 adj. Tomasz Chudzik
 dr Agnieszka Czajkowska
 dr Krzysztof Czajkowski
 dr Beata Czubaj
 dr Patricia Ann Dissosway
 dr Teresa Drozdek-Małolepsza
 dr Wojciech Gruhn

dr Dorota Holajda
 dr Joanna Juszczyk-Rygałło
 dr Beata Pawlica
 dr Anna Pękała
 dr Edyta Skoczylas
 dr Artur Stachura
 dr Dorota Suska
 dr Beata Urbanowicz
 dr Agata Woźniak-Krakowian

„Jesteśmy jak naczynia połączone” – powiedział między innymi na ostatnim, czwartym już spotkaniu w dniu 13 października 1999 roku JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed. Te słowa skierował do wyróżnionych przez siebie, bądź bezpośrednich przełożonych, w liczbie ponad stu osób, reprezentujących wszystkie grupy pracowników. Uczelnia nie mogłaby istnieć nie tylko bez studentów, kadry naukowo-dydaktycznej, ale także pracowników Biblioteki, administracji, inżynierijno-technicznych i obsługi. Na spotkaniu znaleźli się

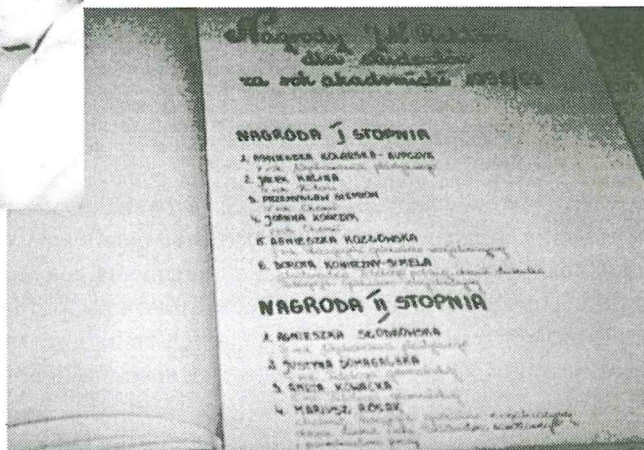
„wybrani”, ale na Ich ręce JM Rektor przekazał także podziękowania dla współpracowników tychże, którzy codzienną pracą przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania Uczelni.

O godzinie czternastej JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed, w towarzystwie Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyny Pietruszewskiej-Kobieli i Kierowniczkę Działu Nauczania i Spraw Studenckich mgr Elżbiety Merczyńskiej, spotkał się z grupką młodzieży. Zanim wręczone zostały listy gratulacyjne, JM Rektor wyraził swoje zadowolenie z postaw naszej młodzieży akademickiej. Ukontentowanie budzi fakt braku powszechnych zjawisk patologicznych, które mają miejsce w niektórych uczelniach i doprowadziły władze tychże do rezygnacji z suwerenności terytorialnej.



Studenci otrzymali na spotkaniu nagrody i dyplomy. Nagrodą I stopnia wyróżnieni zostali (w porządku alfabetycznym): Jacek Kalina, Agnieszka Kolarska-Kupczyk, Dorota Konieczny-Simela, Joanna Kończyk, Agnieszka Kozłowska, Przemysław Siemion. Nagrody II stopnia

odebrali: Justyna Domagalska, Aneta Kowacka, Mariusz Rosak, Agnieszka Słodowska. Dyplomami uhonorowani zostali: Paweł Bednarek, Artur Górny, Andrzej Hantz, Małgorzata Jędrzejewska, Bartosz Rokita, Piotr Urbaniak, Rafał Włodarczyk, Adrian Wróbel.



Miraże

Miała być Japonia, dostępna Polakom,
Mamy po japońsku, czyli jako tako.

Ideolog

Nigdy nie mówi, idei nie kusi,
A że z niej żyje? - pewnie musi

Zbigniew Grzędzielski

Za działalność w minionym roku wyróżnieni nagrodą JM Rektora zostali:

— w grupie nauczycieli akademickich:

Nagrody indywidualne I°

1. Prof.dr hab. Leonard Bolc

2. Prof.dr hab. Robert Zawadzki

Nagrody indywidualne II°

1. Dr Marceli Antoniewicz
2. Dr Urszula Augustyńska
3. Dr Sylwia Badora
4. Prof. Grzegorz Banaszekiewicz
5. Prof. dr hab. Janusz Berdowski
6. Mgr Grzegorz Biegas
7. Dr Renata Bizior-Ociepa
8. Prof. Edward Bogusławski
9. Dr Piotr Borowik
10. Dr Stanisława Czarnecka
11. Prof. dr hab. Marek Cetwiński
12. Dr Wojciech Ciesielski
13. Dr Beata Czuba
14. Dr Romuald Derbis
15. Prof. dr hab. Tadeusz Dubicki
16. Adj. Robert Gawroński
17. Prof. dr hab. Norbert Honsza
18. Dr Janusz Hurnik
19. Prof. Zbigniew Kalemba
20. Prof. dr hab. Iwan Kityk
21. Prof. dr hab. Jacek Koziół
22. Dr Marek Kulesza
23. Dr Stanisław Lenik
24. Dr Gizela Kurpanik-Malinowska
25. Dr Danuta Marzec
26. Prof. Regina Strokosz-Michalak
27. Dr Jerzy Mizgalski
28. Dr Elżbieta Napora
29. Dr Dorota Ortenburger
30. Dr Marek Perek

31. Prof. Joachim Pichura
32. Dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela
33. Dr Jerzy Piwowarski
34. Prof. dr hab. Paweł Płusa
35. Dr Ewa Repelewicz
36. Dr Joanna Rodziewicz-Gruhn
37. Dr Artur Stachura
38. Mgr Janina Staszczuk
39. Dr Jadwiga Suchmiel
40. Prof.dr hab. Oleg Szpotiuk
41. Adj. Krystyna Szwajkowska
42. Prof. dr hab. Andrzej Ślęzak
43. Prof. dr hab. Wanda Śliwa
44. Prof. dr hab. Józef Świątek
45. Dr Ireneusz Światała
46. Dr Stanisław Tkaczyk
47. Prof. dr hab. Jolanta Wilsz
48. Dr Maciej Woźniczka
49. Dr Beata Zajęcka
50. Prof. Ewa Zawadzka-Rykała
51. Prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski
52. Dr Paweł Zieliński
53. Ks. prof. dr hab. Jan Związek
54. Prof. Aleksander Żakowicz

Nagroda zespołowa II°

1. Prof.dr hab. Eugeniusz Gurgul
2. Dr Robert Biczak
3. Dr Barbara Herman

Nagroda zespołowa II°

1. Dr Alicja Datta-Jakubowska
2. Dr Aleksandra Siedlaczek
3. Dr Anna Kozłowska

Nagroda zespołowa II°

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 1. Mgr Wanda Cichoń | 4. Mgr Marek Własak |
| 2. Mgr Zofia Jarzyn | 5. Mgr Wiesław Pięta |
| 3. Mgr Jarosław Grzybowski | 6. Mgr Waldemar Mroczek |

Nagroda zespołowa II°

- | | |
|------------------------|-----------------------|
| 1. Mgr Małgorzata Jung | 2. Mgr Mariusz Szymba |
|------------------------|-----------------------|



— w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi

Nagrody indywidualne I°

1. Mgr Krystyna Błęszyńska
2. P. Ewa Długołęcka
3. Mgr Anna Drózd-Ginglas
4. Mgr Bożena Działańska
5. P. Elżbieta Gapik
6. Mgr Aleksander Gogulski
7. Mgr Ewa Jabłońska
8. P. Iwona Jata
9. Mgr Grażyna Klecha
10. P. Halina Lach
11. P. Renata Lenkow
12. Mgr Anna Łągiewka
13. Mgr Barbara Makowska
14. Mgr Elżbieta Merczyńska
15. P. Krystyna Olesińska
16. Mgr Danuta Pasięka
17. P. Janusz Pawiński
18. Mgr Maciej Pełka
19. Mgr Jerzy Peszke
20. Mgr Anna Pietrzyk

21. P. Jolanta-Ewa Płomińska
22. P. Teresa Rezanowicz
23. P. Danuta Słota
24. Mgr Iwona Sterczewska
25. P. Tadeusz Stolarczyk
26. P. Małgorzata Zarzecka



Nagrody indywidualne II°

1. Mgr inż. Ewa Banaszkiwicz
2. P. Tomasz Biś
3. P. Walenty Desperak
4. P. Wojciech Drzazga
5. P. Magdalena Dudkiewicz
6. P. Halina Gębala
7. P. Joanna Grzesiak
8. P. Jadwiga Jakubowska
9. P. Wiesław Janczar
10. P. Ryszard Janusz
11. P. Janina Jędrzejewska
12. Mgr inż. Jarosław Kapcia
13. Mgr Maria Kowalewska
14. P. Anna Kowalik
15. P. Maria Leśniewska
16. P. Renata Majak
17. P. Aneta Marczak
18. P. Irena Morawska
19. P. Jolanta Palacz
20. P. Marianna Pasowska

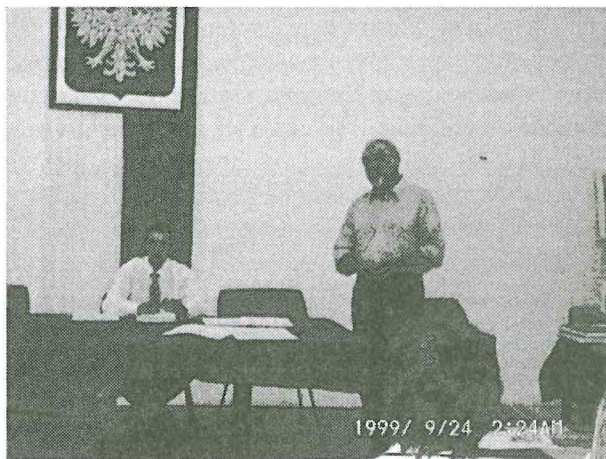
21. Mgr Barbara Pilis
22. Mgr Janina Polak
23. Mgr Anna Raczyńska
24. P. Jolanta Rezek
25. P. Piotr Sawicki
26. P. Beata Stachurska
27. P. Maria Stanisławska
28. P. Małgorzata Strąk
29. P. Alicja Tomaszewicz
30. P. Krystyna Tomżyńska
31. P. Olga Żaba
32. Mgr Wiesława Żuk-Machura

Niestety, jak w roku poprzednim, dał się zauważyć zanik nastroju do „biesiadowania”. A szkoda, bo w kalendarzu życia uczelni jest tak mało okazji do wspólnej rozmowy przy kawie, herbacie i nakrytym stole. Mimo, że Gospodarz spotkania zatroszczył się, by była i muzyka, i smakołyki, szczęśliwi nagrodzeni zabrawszy dyplomy i koperty – cieńsze bądź grubsze, jednakowo dla wszystkich pozbawione ponad 30% zanej z treści zarządzenia wartości nagrody (odprowadzeniem na fundusz emerytalny, rentowy, chorobowy, kasę chorych, zaliczkę na podatek) – szybko opuścili miejsce spotkania.

KONFERENCJE NAUKOWE

W dniach 23–25 września, w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Koniecpolu (w Pałacu Koniecpolskich) odbyło się VI Sympozjum Dydaktyki Fotografii. Uroczystego otwarcia dokonały Władze Miasta Koniecpola w osobach: Burmistrza p. Józefa Kałuży, Wiceburmistrza p. Stanisława Goszczyńskiego i Przewodniczącego Rady Miejskiej. Wspomagał ich w otwarciu Prodziekan ds. Nauki Wydziału Wychowania Artystycznego WSP prof. Jerzy Filip Sztuka.

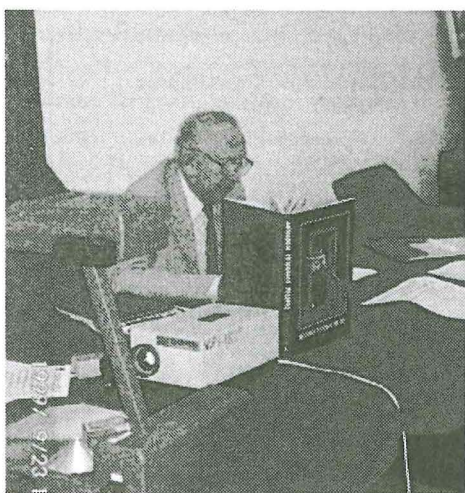
Wśród gości byli przedstawiciele Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, Krakowie, Katowicach, łódzkiej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej, Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, i prawie wszystkich kierunków Wychowania Plastycznego w Polsce. Honorowymi gośćmi byli Prof. Stefan Wojnecki (długoletni szef i organizator wielu form kształcenia fotograficznego w ASP w Poznaniu) oraz Zbyszko Rzeźniacki – były Prezes Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce i sponsor pierwszych trzech Sympozjów. Obecni byli przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Fotografików (szef Komisji Artystycznej – Jerzy Lewczyński) i Fotoklubu Rzeczpospo-



Od prawej prof. A. Żakowicz, obok D. Pleśniak

litej Polskiej w osobach: Zbigniew Cybulski – Prezes oraz Paweł Dubicki – Członek Kapituły, którzy dokonali uroczystego wręczenia dyplomu i odznaki Honorowego Członka Fotoklubu i Zasłużonego dla Fotografii Polskiej głównemu organizatorowi spotkania Prof. dr Aleksandrowi Żakowiczowi.

Już po otwarciu obrad zjawili się goście zagraniczni: Doc. Siergiej Simonienko z Ukraińskiej Akademii Poligrafii i znakomity fotografik lwowski Jurij Afonin – przedstawiciel Związku Fotografików Ukrainy.



Szef Komisji Artystycznej Zarządu Głównego ZZPA – Jerzy Lewczyński

Wygłoszono 31 referatów dotyczących takich grup tematycznych jak: dydaktyka fotografii na poziomie akademickim, prace historyczne i monograficzne oraz zagadnienia związane z funkcjonowaniem współczesnej i przyszłej fotografii.

Hasło sympozjum: „Fotografia wczoraj, dziś i jutro” zostało więc w pełni zrealizowane.

Dzień 24 września (środkowy z trzech dni sympozjalnych) był dniem plenerowym. Wszyscy uczestnicy wyjechali konnymi tramwajami po mało uczęszczanych szlakach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. W opinii uczestników, zarówno Sympozjum jak i jurajska eskapada były udane i pod względem merytorycznym i organizacyjnym. Można sobie wyobrazić jak piękne fotografie upamiętnią to spotkanie.



Pamiątkowa fotografia uczestników sympozjum


* * *

Prof. dr hab. Lucyna Rożek, w obecnej kadencji Zastępca Dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, podejmując się parę miesięcy temu zorganizowania konferencji nt. „Kicz, tandeta, jarmarczność w literaturze, kulturze i estetyce” nie przeczuwała chyba tak ogromnego zainteresowania tematem. Jak powiedziała w jednym z wywiadów, chciała pokazać bardzo dobry potencjał naukowy, jaki ma w sobie młody zespół pracowników Instytutu Filologii Polskiej i studenci tegoż kierunku. Gdziekolwiek dotarła wiadomość o konferencji, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, co zaowocowało w formie dużej – gdy chodzi o udział uczestników i zakres tematyczny – międzynarodowej, interdyscyplinarnej konferencji. Poświadczy to zaprezentowany w programie spis wystąpień (referaty zgłoszonych osób, które nie mogły dojechać np. z dalekich Chin, ukażą się już wkrótce w tomie materiałów konferencyjnych).

Choć konferencja była głośna i wielokrotnie odnotowana w lokalnych mediach, z dziennikarskiego obowiązku przekażemy pewne fakty. Symposium, zorganizowane zostało przez Zakład Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej (którego od czterech lat kierownikiem jest



zaproszenie

<p>KOMITET HONOROWY:</p> <p>Vaali Koskela – literaturoznawca (SUOMI – FINLANDIA)</p> <p>Jerry Dada-Gracz – artysta malarz</p> <p>Kurt Dessert – pisarz niemiecki</p> <p>Luigi Falcone – Rzym – Włochy</p> <p>Anne P. Pries Heitke – Universität Leiden Institute of East European Law and Russian Studies</p> <p>Toivo Jaakkola – Prezydent Miasta Częstochowy</p> <p>Władimir Kazarin – Generalny Dyrektor Krymskiego Centrum Badań Humanistycznych (Symbiopol – Krym)</p> <p>Stanisław Kochman – Uniwersytet Opolski</p> <p>Ada Kolganowa – Ministerstwo Kultury Federacji Rosyjskiej</p> <p>Ryszard Sowa – J. M. Rektor WSP w Częstochowie</p> <p>Dr. S. Zacharasz – Kustosz Biblioteki Jagiellońskiej</p> <p>KOMITET NAUKOWY:</p> <p>Grażyna Bobilewicz, dr hab. – Polska Akademia Nauk, Instytut Sławiński (Warszawa)</p> <p>Piotr Pań, prof. dr hab. – Uniwersytet Śląski (Katowice)</p> <p>Oleg Puchov, prof. dr hab. – Moskiewski Uniwersytet Pedagogiczny (MGPU) Związek Pięćdziesiąt Rosyjskich</p> <p>Elżbieta Humulowa, dr. – Instytut Filologii Polskiej, Zakład Teorii Literatury WSP Częstochowa</p> <p>Władimir Kazarin, prof. dr hab. – Generalny Dyrektor Krymskiego Centrum Badań Humanistycznych</p> <p>Siergiej Kacurilow, prof. dr hab. – Rosyjska Akademia Nauk (MGPU Moskwa)</p> <p>Aleksander Nawaszczyński, prof. dr hab. – Uniwersytet Śląski (Katowice)</p> <p>Lucyna Rożek, dr hab. WSP Częstochowa – przewodnicząca Rady Programowej Sympozjum</p> <p>Wanda Sępa, prof. dr hab. – Instytut Filologii Wschodnio-Słowiańskiej Uniwersytet w Białymostku</p> <p>Hallen Waszkiewicz, dr hab. – Uniwersytet Jagielloński (Kraków)</p> <p>Maria Wodniakiewicz-Dziacka, prof. dr hab. – Instytut Filologii Polskiej – UMCS (Lublin)</p> <p>KOMITET ORGANIZACYJNY:</p> <p>Dr hab. Lucyna Rożek, prof. WSP Częstochowa – przewodnicząca Rady Programowej Sympozjum</p> <p>Dr Joanna Ławitkowska-Lopez</p> <p>Dr Iwona Szustala</p> <p>Prof. dr hab. Oleg Puchov</p> <p>Dr Beata Czubiś</p> <p>Dr Agnieszka Czajkowska</p> <p>Mgr Elżbieta Woźniak</p> <p>Mgr Anna Żywicka</p> <p>Mgr Dorota Utraczka – sekretarz i koordynator konferencji</p>	<p>Międzynarodowa, interdyscyplinarna konferencja naukowa:</p> <p><i>„Kicz, Tandeta, Jarmarczność w Literaturze, Kulturze i Estetyce.”</i></p>  <p><i>Program</i></p> <p>18 – 20 października 1999 Częstochowa</p>
---	--

prof. dr hab. Lucyna Rożek) i Instytut Filologii Obcych w dniach 18–20 października przy wsparciu finansowym Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO, Fundacji im. S. Batorego i Kasy im. J. Mianowskiego, Władz Rektorskich WSP i Władz Miasta Częstochowy. Wykorzystano też środki z dotacji Komitetu Badań Nauko-



Fot. D. Pleśniak

Lokalna prasa podchwyciła temat konferencji jako swoistą sensację. Kicz, jarmarczność – czy to tematy nie przypadkowe w Częstochowie? Odparła ten atak organizatorka w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, obroniła ją wszechstronnością wypowiedzi konferencyjnych. Kicz jest wszędzie: w literaturze, w filmie, teatrze, w modzie, w reklamie, w galeriach sztuki... (literatura najlepiej się przed nim broni, a dokładniej – najumiejtniej go transformuje), zaistniał nie tylko w Częstochowie, ale w wielu innych miastach Polski i całego świata. Konferencja doprowadziła do ciekawej refleksji: „tandetny charakter i sentymentalizm, zwłaszcza popularnych form kultury współczesnej, to jeden ze śladów gwałtu zadanego rzeczywistej strukturze duchowej człowieka. [...] Sięganie po różne formy kiczu jest potrzebą duchowości skrepowanej”.

Wystąpienia plenarne i w sekcjach zostały uatrakcyjnione dwoma elementami. Wystawę fotografii, związaną z tematem konferencji, przygotował prof. Aleksander Żakowicz z Instytutu Plastyki, a doc. Olga Żachowa z Państwowej Akademii Technicznej z Moskwy (równocześnie dyrektor prywatnej szkoły projektowania odzieży, tegoroczna laureatka-projektantka na pokazie mody w Rzymie) zaprezentowała pokaz mody. Dwanaście modelek z Częstochowy (w tym gronie trzy studentki kierunku Filologia polska) i trzy z Moskwy przedstawiły widzom modele, zaprojektowane przez doc. O. Żachową, jako uzupełnienie jej wystąpienia „Kicz a estetyka w projektowaniu odzieży”. Modele zaświadczały, że szkoła moskiewska eksponuje estetykę w projektowaniu odzieży, opartą na tradycji sięgania w modzie po wzorce zaczerpnięte z dzieł wybitnych malarzy rosyjskich lat dwudziestych i trzydziestych.



wych na współpracę z zagranicą. Goście ze Wschodu pozyskali też granty na udział w konferencji, przyznane im na ten cel przez Ministerstwo Kultury Federacji Rosyjskiej.

O randze konferencji zaświadczą składy komitetów – honorowego i naukowego, w których byli przedstawiciele z sześciu państw.

Przewodniczącą Rady Programowej Sympozjum i organizatorką spotkania była prof. dr hab. Lucyna Rożek, a sekretarzem i koordynatorem konferencji – mgr Dorota Utracka



JM Rektor prof. dr hab. R. Szwed otwiera obrady,
po prawej – prof. dr hab. L. Rożek





Zdjęcia z wystawy prof. A. Żakowicza

Godny podkreślenia jest fakt, że frapujący wielu temat wywołał wielojęzyczne dyskusje, sprowokowane referatami na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Była to chyba największa z dotychczasowych interdyscyplinarnych konferencji międzynarodowych zorganizowanych w naszej Uczelni. Pozwoliła też nawiązać sympatyczne prywatne kontakty, które – miejmy nadzieję – długo przetrwają.

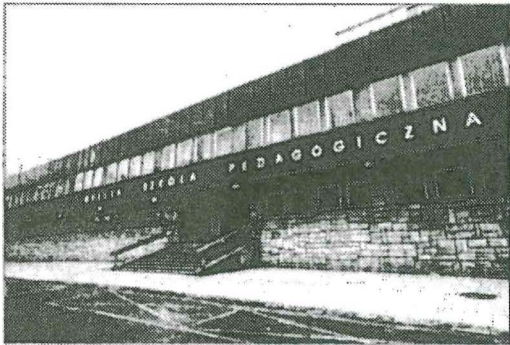

* * *

Gdy szerzy się kicz, z pewnością nie jest dobrze, ale nie można postrzegać go w kategorii wielkiego nieszczęścia. Prawdziwą tragedią współczesnego świata jest gwałtowny wzrost narkomanii, alkoholizmu, przemocy, zaburzeń psychicznych. By radzić, jak zapobiegać i jak przeciwdziałać tym zjawiskom spotkali się naukowcy i praktycy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w dniach 19–21 października na ogólnopolskiej konferencji „Psychopatologia i psychoprofilaktyka”.

Program ogólnopolskiej konferencji naukowej

PSYCHOPATOLOGIA I PSYCHOPROFILAKTYKA

Przejawy narkomanii, alkoholizmu, przemocy, zaburzeń psychicznych w rodzinie i szkole oraz możliwości im przeciwdziałania.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
Częstochowa
19–21. X.1999 r.

Organizator

Instytut Pedagogiki Społecznej
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie

Komitet Organizacyjny:

dr Andrzej Margasiński - przewodniczący
dr Beata Zajęcka - sekretarz
dr Danuta Marzec - dyrektor Instytutu Pedagogiki Społecznej

Sponsorzy

Wydział Zdrowia
Urzędu Miasta
w Częstochowie

Państwowa Agencja Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
w Warszawie

RADA PROGRAMOWA

Ks.prof. dr hab. Czesław Cekiera - KUL Lublin
Prof. dr hab. Zbigniew Gaś - UMCS Lublin
Prof. dr hab. Lidia Grzesiuk - Uniwersytet Warszawski
Dr Andrzej Margasiński - WSP Częstochowa
Dr Danuta Marzec - WSP Częstochowa
Prof. dr hab. Mieczysław Radochoński - WSP Rzeszów
Prof. dr hab. Marek Szczepański - WSP Częstochowa
Prof. dr hab. Teresa Sołtysiak - WSP Bydgoszcz
Prof. dr hab. Bronisław Urban - Uniwersytet Jagielloński
Dr Krzysztof Wojcieszek - PARPA Warszawa
Dr Beata Zajęcka - WSP Częstochowa

Po powitaniu uczestników konferencji przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego dra Andrzeja Margasińskiego obrady otworzył Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski. Podkreślił jak konieczne jest skoordynowanie działań i wysiłków zapobiegających patologiom społecznym, bowiem ich przejawy dotyczą coraz szerszych kręgów i wszystkich grup



Prof. dr hab. Janusz Berdowski



Dr Andrzej Margasiński

społecznych. Ze zjawiskami patologicznymi spotkać się można i w rodzinie, i w szkole. Cenną inicjatywą pracowników naukowych Instytutu Pedagogiki Społecznej było skupienie specjalistów, którzy problemy przedstawili zarówno na podstawie badań socjologicznych, jak w doświadczeń wynikających z praktyki zawodowej.



Prof. dr hab. Marek S. Szczepański

Obrady plenarne otworzył prof. dr hab. Marek S. Szczepański, kierownik Zakładu Socjologii (równocześnie dyrektor Instytutu Socjologii UŚ) wystąpieniem „Patologia społeczna w socjologicznej perspektywie”.

79 wystąpień zaprezentowano w ramach sesji plenarnych i w sekcjach:

- Społeczne i prawne uwarunkowania oddziaływań profilaktycznych;
- Wokół zjawiska przemocy w szkole;
- Uwarunkowania przemocy w rodzinie;
- Zaburzenia psychiczne młodzieży: przyczyny i zapobieganie;
- Funkcjonowanie rodzin z chorobą alkoholową;
- Wokół etiologii i diagnozy zaburzeń zachowania;
- Zaburzenia osobowości a patologia zjawisk społecznych;
- Alkohol – blaski i cienie profilaktyki i terapii;
- Społeczne konteksty patologii;
- Wokół ewaluacji programów profilaktycznych.

Były też warsztaty profilaktyczne i dyskusje panelowe. Analiza programu pozwala ocenić nie tylko wieloaspektowość podejścia do tematu konferencji, ale też raz jeszcze uświadomić zasięg zjawisk patologicznych.

* * *

Od asystentek z Instytutu Pedagogiki i Psychologii otrzymaliśmy szczegółowe doniesienie o cyklicznej, czwartej już, konferencji pedagogów ogólnych współorganizowanej przez bratnią, kielecką uczelnię. Z przyjemnością je przytaczamy, korzystając z uprawnień Redakcji do dokonywania skrótów.

W dniach 23–25 września 1999 r. odbyła się w Wólce Milanowskiej k/Kielc konferencja naukowa pod hasłem: „Rozwój pedagogiki ogólnej – inspiracje i ograniczenia kulturowe oraz poznawcze”.

Konferencja została zorganizowana pod auspicjami Wydziału Pedagogicznego WSP im. J. Kochanowskiego w Kielcach oraz Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk.

Na spotkanie pedagogów, socjologów i filozofów z całej Polski przybyli znamienici goście: prof. zw. dr hab. Tadeusz Lewowicki – przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN,

prof. zw. dr hab. Zbigniew Kwieciński – przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego,

prof. zw. dr hab. Mirosław J. Szymański – zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego PTP,

prof. dr hab. Henryka Kwiatkowska – zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego PTP,

prof. zw. dr hab. Stefan M. Kwiatkowski – sekretarz naukowy Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN,

prof. zw. dr hab. Roman Schulz – przewodniczący Zespołu Pedagogiki Ogólnej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN,

prof. zw. dr hab. Stanisław Palka – zastępca przewodniczącego Zespołu Pedagogiki Ogólnej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN,

prof. zw. dr hab. Waldemar Dutkiewicz – dziekan Wydziału Pedagogicznego WSP w Kielcach,

prof. zw. dr hab. Andrzej Bogaj – przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji.

Otwarcia IV spotkania pedagogów dokonał J. M. Rektor WSP w Kielcach prof. dr hab. Adam Massalski życząc uczestnikom owocnych obrad [...].

Po zakończeniu obrad chętni udali się na zasłużoną wycieczkę w Góry Świętokrzyskie. Organizatorzy zadbali nie tylko o ucztę intelektualną ale i duchową zapraszając wszystkich do Jaskini Raj, gdzie w ciszy, chłodzie i nastrojowych światłach podziwialiśmy piękno jaskini. Idąc za przewodniczką wąskimi korytarzami przyglądaliśmy się okazałym stalaktytom i stalagmitom.

Czuliśmy się bezpiecznie, gdyż drzwi do „Raju” zamykał za nami sam ks. dr Marian Nowak [...]

Uroczystego zakończenia i zamknięcia konferencji dokonał Dziekan Wydziału Pedagogicznego WSP w Kielcach prof. zw. dr hab. Waldemar Dutkiewicz, przekazując na ręce uczestników konferencji dla wszystkich pracowników wyższych uczelni życzenia sukcesów naukowych i dydaktycznych w nowym roku akademickim. W IV spotkaniu pedagogów wzięło udział 60 osób w tym 31 profesorów. WSP w Częstochowie reprezentowali: prof. dr hab. Andrzej Pluta, dr Andrzej Gofron, mgr Monika Adamska-Staroń, mgr Beata Łukasik, mgr Izabela Krasiejko, mgr Monika Kowalczyk-Gnyp.

Monika Kowalczyk-Gnyp, Izabela Krasiejko

WAŻNE SPOTKANIE

W dniu 7 października br. w Dziale Nauki odbyło się spotkanie z przedstawicielami dwóch uniwersytetów francuskich, z którymi WSP współpracuje od niedawna w oparciu o podpisane umowy dwustronne. W spotkaniu uczestniczyli: Vice-prezydent ds. Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Angers prof. Dominique Dubois, Dyrektor Laboratorium Fizyki Automatycznej Uniwersytetu Perpignan prof. Sauveur Benet, Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. dr hab. Zygmunt Bąk, Dziekan Wydziału Pedagogicznego dr Adam Rosół, Dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego prof. dr hab. Tadeusz Srogosz, Prodziekan ds. Nauki Wydziału Wychowania Artystycznego prof. Jerzy Sztuka, prof. Iwan Kityk, mgr Anna Dolata-Zaród, pani Magdalena Gawrońska z Działu Nauki oraz Koordynator ds. Współpracy z Zagranicą mgr Joanna Kulska.

Po krótkiej prezentacji Uniwersytetu Angers i Uniwersytetu Perpignan dokonanej przez obu gości, dyskutowane były możliwości współpracy z poszczególnymi wydziałami WSP, przy czym dyskusja dotyczyła przede wszystkim Uniwersytetu Angers, ze względu na to że prof. D. Dubois, z racji swojej funkcji, posiada umocowanie do podejmowania decyzji w kwestii współpracy.

W następstwie rozmów ustalono, że wspólne działania dotyczyć będą nadal Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, który jest już w nie zaangażowany oraz obejmą Wydział Filologiczno-Historyczny. Prof. D. Dubois poinformował również o możliwości podjęcia w Angers studiów na kierunku będącym połączeniem biznesu w języku francuskim z wybranym innym językiem obcym, w którym wykładana jest część przedmiotów. Dyskutowano też kwestię podjęcia współpracy pomiędzy chórem WSP w Częstochowie i Uniwersytetu Angers, w następstwie czego zapadła decyzja o przekazaniu tej sprawy w ręce osób bezpośrednio zainteresowanych. Ustalono, że współpraca pomiędzy naszymi uczelniami będzie się nadal odbywać nie tylko w oparciu o ustalenia umowy dwustronnej, ale również w oparciu o stypendia przyznawane przez MEN oraz Komisję Europejską w ramach programu Sokrates/Erasmus.

Bezpośrednim efektem rozmów było podpisanie przez prof. D. Dubois umowy bilateralnej stanowiącej punkt wyjścia do przystąpienia do programu Sokrates/Erasmus przez WSP w Częstochowie i Uniwersytet Angers. Wymiana dotyczyć ma zarówno studentów jak i nauczycieli akademickich w takich dziedzinach jak: języki obce (przede wszystkim język francuski i angielski), fizyka i chemia.

mgr Joanna Kulska

WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowa z Tomkiem Rzepeckim, studentem V roku kierunku Wychowanie Plastyczne



Tomasz Rzepecki na tle autoportretu

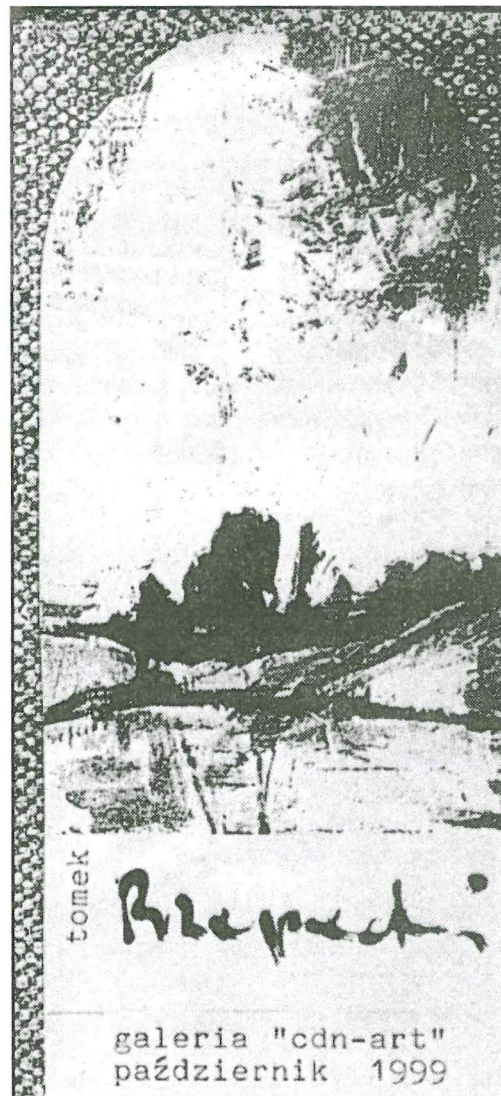
A.P.: Na Pana wernisazu jestem po raz pierwszy, chociaż miałam przyjemność być jedynym gościem – bo zaprosił mnie Pan wraz z adj. Jarkiem Kweclichem – do galerii „cdn-art” na spotkanie, specjalnie dla mnie zaaranżowane, po poprzednim otwarciu wystawy, na której to uroczystości nie zdołałam być. O tej wspólnej wystawie mistrza i studenta pisałam w naszym piśmie, w numerze 3/1999. A tak naprawdę, mam ponoć duże zaległości, bo niejedną – mimo Pana młodego wieku – Pańską wystawę przeoczyłam. Która to już wystawa, Panie Tomku?

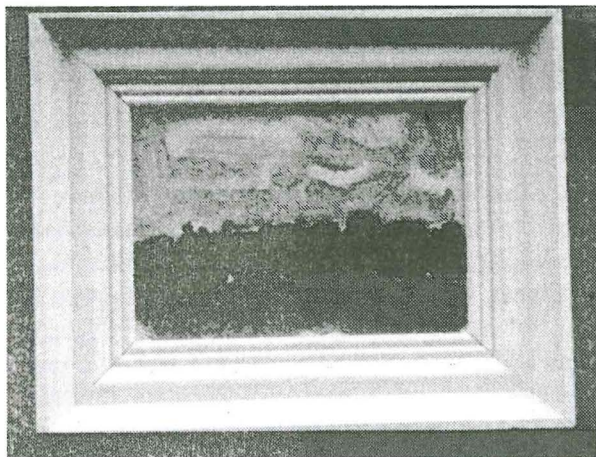
T.Rz.: Jest to moja trzynasta wystawa, a druga większa wystawa indywidualna przekraczająca ilość 30 prac (pierwsza miała miejsce w lipcu 1999 w częstochowskim ratuszu). Na dobre zacząłem pokazywać swoje prace w 1998 roku. Uznałem wówczas, że ich poziom jest wystarczający i ze spokojnym sumieniem można „zadać” je oglądającym.

Tak się zaczęło. Brałem udział w wystawach zbiorowych i konkursach w zakresie malarstwa, rysunku i grafiki. Wciąż staram się uczestniczyć na szerszą skalę w przeróżnych imprezach w kraju i za granicą. Równocześnie chcę budować i rozszerzać swoją współpracę z galeriami komercyjnymi w całej Polsce.

Obecnie przygotowuję się do przyszłorocznych wystaw indywidualnych w Tarnowskich Górach oraz w czeskiej Pradze, a moje starania skupiam także na zorganizowaniu swej wystawy w Sztokholmie.

A.P.: Taki dorobek dowodzi, że jest Pan zdolnym studentem, który winien rącho spieszyć po dyplom i świat winien stać przed Panem otworem. Jednak, jak mi wiadomo, z pełną premedytacją przedłużył Pan sobie studia, nie realizując wymaganego zaliczenia. Potwierdza to opinię wielu, że dziś trudno o pracę nawet dla zdolnych, wyróżniających się absolwentów. Czy faktycznie Pańska decyzja była ucieczką od perspektywy bezrobocia i wyborem możliwości wzbogacenia wiedzy i rozwinięcia warsztatu twórczego pod okiem pedagogów, mimo iż wiązała się ona z wieloma wyrzeczeniami? Jako student przebywający na urlopie dziekańskim traci Pan niektóre przywileje studenckie, pańska sytuacja rodzinna nie jest łatwa, a mimo to właśnie taki był Pański wybór. Czy rzeczywiście tak beznadziejna jest sytuacja na





rynku pracy dla absolwentów kierunku, który chce Pan – dobrowolnie – kończyć z pewnym „poślizgiem”?

T.Rz.: Zgadza się, obecnie jestem na urlopie dziekańskim.

Sytuacja absolwentów rzeczywiście jest bardzo złożona. Z trudem znajdują oni pracę, a niezwykle rzadko w swojej profesji. Miałem okazję śledzić sytuację ludzi z mojego roku. Nigdy nie przypuszczalibyśmy, że losy niektórych tak się skomplikują po ukończeniu szkoły.

Swą decyzję podjąłem m.in. z powodu trudnej sytuacji na rynku. Życie na własny rachunek (wymuszone moją sytuacją rodzinną) oraz jednocześnie studiowanie, jest niezwykle trudne.

W przypadku młodych artystów, chcących utrzymać się ze swej pracy twórczej, większość galerii komercyjnych często obchodzi się bez skrupułów. Duża część artystów panującego „establishmentu” bardzo niechętnie spogląda na rodzącą się konkurencję.

Drugim powodem podjęcia urlopu jest praca nad dyplomami. Mój dyplom ma, w moich zamierzeniach, obejmować szersze niż zwykle spektrum działań, od rysunku, przez grafikę, malarstwo, na działaniach rzeźbiarskich kończąc. Realizacja tego założenia byłaby trudna w wypadku planowanego czasu trwania studiów. Natomiast przebywanie w środowisku moich zaprzyjaźnionych pedagogów i mistrzów rzeczywiście może wywrzeć tylko pozytywny wpływ na mój warsztat twórczy. Myślę również o pracy dydaktycznej w naszej uczelni, jednak o zatrudnieniu na naszym wydziale niezwykle trudno.

A.P.: Zmieńmy może nastrój, bo w dzisiejszym numerze zaproponowałam już sporo przedruków z ogólnopolskiej prasy, którym mogłam dać tylko jeden wspólny tytuł: „Bez optymizmu”. Obecną wystawę zatytułował Pan „Odpust w Woli Wiązowej”. Mając w wakacyjnych wspomnieniach z dzieciństwa odpu-

sty w podtatrzańskiej wiosce wyobrażałam sobie, że otarł się Pan nieco o tematykę organizowanej w październiku przez Instytut Filologii Polskiej konferencji pt. „Kicz, tandeta, jarmarczność w literaturze, kulturze i estetyce”. Poza złotymi ramkami niektórych prac nie odnalazłam takiego skojarzenia. Skąd więc tytuł wystawy?

T.Rz.: Pochodzę ze wsi Wola Wiązowa i tam się wychowałem. A wystawa ta jest pierwszą wyłącznie poświęconą pejzażowi. Ujęcie tychże w tym wypadku jest bardzo swobodne zarówno poprzez format, jak i traktowanie tematu. Pozwoliłem sobie na taką różnorodność ze względu na to, że tym razem (pomimo tego, że zawsze „popęlniałem” jakieś szkice pejzażowe, jak również większe realizacje) głębiej pragnąłem „spenetrować” temat, a pejzaż równinny moich rodzinnych okolic, który mnie zainspirował, kryje w sobie ogromną wielość form, tak więc działając dość spontanicznie trudno o jakąś jednorodność oraz samookreślenie się w środkach ekspresji przy tak ogromnym bogactwie natury.

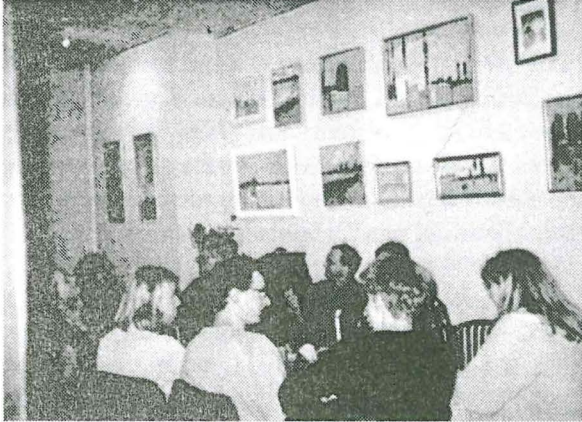
Dlaczego odpust? – forma wystawy oparta jest na wielorakości. Skojarzyłem ją z wielością zabawek, cacek, wystawianych na straganach wiejskich odpustów, i pomimo że na żadnej z prac nie ma przedstawienia tego typu wydarzeń, to sposobem ekspozycji chciałem nawiązać do kiczowatości i jarmarczności odpustów. Ponadto 6 dni po otwarciu mojej wystawy rzeczywiście miał miejsce odpust w mojej rodzinnej wiosce.

A.P.: Poprzednią wystawę, którą oglądałam, poświęcił Pan aktom kobiecym, nota bene niezwykle subtelnym i urokliwym. Na obecnej wystawie pomieścił Pan wyłącznie jeden portret – portret własny, pozostałe prace to pejzaże. Czy oznacza to, że szuka Pan obszaru tematycznego, w którym najlepiej by się Pan odnalazł, czy chce Pan zaprezentować własną wszechstronność twórczą, a może to – wyzwolony wakacyjnym obcowaniem z przyrodą – kolejny ukłon ku naturze. Bo przecież zarówno obnażona kobieta, drzewo obdarte jesienią z liści, czy wiosennie ukwiecone łany pól, które oglądane zdają się szeleścić poszumem wiatru – to natura postrzegana wieloaspektowo.

T.Rz.: Staram się na polu artystycznym działać w jak najszerszej gamie środków wyrazu. Czy to grafika, rysunek bądź malarstwo, każdy warsztat ma swoje wymagania i osobliwości. Czasem podpowiadam pewne rozwiązania. Wydaje mi się, że taka „wielowarsztatowość” pomaga kształtować osobowość twórczą i pozwala na działania na szerszą skalę.

Podobnie wygląda sprawa jeżeli chodzi o tematykę. Czy to przedstawienie nagiej kobiety, pejzaż, mar-twa natura czy kompozycja abstrakcyjna, każdy z tych tematów narzuca dobór określonych środków wyra-zu, specyficznych dla przedstawienia każdego typu.

Podejmując wystawy tematyczne świadomie roz-dzielam dobór środków warsztatowych, aby przy oka-



zji przyszłej wystawy połączyć to w jeden temat, np. postać w pejzażu, czy we wnętrzu, czy wręcz abstrakcyjne kompozycje. Wydaje mi się, że ten typ pracy pozwala na rozszerzenie pracy artystycznej, że tego typu działania wręcz są wskazane. Czym więcej realizacji, tym wzrasta świadomość twórcza. Po to urozmaicam i wzbogacam swój warsztat, aby w sposób świadomy i zamierzony syntetyzować pewne rozwiązania. Wielcy Mistrzowie (tu głęboki ukłon w Ich kierunku) rozbudowywali swój warsztat, i z czasem z pewnych rzeczy rezygnowali, co uwypuklało ich charakterystyczne cechy i wpływało bezpośrednio na stworzenie indywidualnego języka plastycznego. To

oczywiście moje dążenia, jednak wydaje mi się, że ten typ rozwiązań umożliwi bardziej świadome poruszanie się w materii sztuki. Wybierając tę trudną drogę życiową, jaką jest praca twórcza, opierając się na doświadczeniach Wielkich w tej dziedzinie i ich podejściu do materii sztuki i procesu tworzenia, liczę na to, że będę osiągać coraz większą świadomość tworzenia, a podbudowując to wyteżoną pracą jest szansa osiągnięcia dużej satysfakcji oraz – być może – sukcesu. Jest to proces długotrwały, toteż uzbroiłem się w cierpliwość i nie oczekuję aplauzu po kilku zaledwie prezentacjach – przeciwnie, zapraszając na swoje kolejne wystawy oczekuję słów krytyki, gdyż otwarty jestem na rzeczowe uwagi.

A. P.: Dziękując za rozmowę chciałam również podziękować za zaproszenie na to spotkanie w poniedziałkowy wieczór. Było to nowe doświadczenie. Wernisaż miał inny charakter, niż dotychczas miałam okazję poznać, choćby ten adj. Jolanty Winiszewskiej, na którym spotkaliśmy się dwa dni wcześniej. Wspólny stół, który przy dojściu kolejnych gości trzeba było przedłużać poprzez łączenie kawiarnianych stolików, przy nim wszyscy zbratani, pogodni, dowcipkujący – i studenci, i Ich pedagodzy. Zamiast, a raczej obok, symbolicznych róż – niebanalne dowody sympatii dla bohatera wieczoru: ogromny li-zak w kształcie serca, książka o wymownym tytule „Mały książę”... Było coś wspaniałego w atmosferze tego spotkania. Życzę Panu, Panie Tomku, wielu takich autorskich wieczorów.

*Z Tomkiem Rzepeckim
rozmawiała Anna Pietrzyk*

Szczytne cele

Jego życiowe cele
– dziewczęce modele

Nowator

Wdraża wszystkie systemy
Gdy wyczuje tantiemy

Obludnik

Świece przed ołtarz kupił
Gdy bliźniego obłupił

Rachunek sumienia

U niejednej na amen
Przydałby się remanent

Zbigniew Grzędzielski

WYBORÓW CIĄG DALSZY

W wyniku wyborów kandydata na Dyrektora Biblioteki Głównej, które odbyły się w dniu 22 września br. nie wyłoniono osoby, spełniającej wymogi ustawowe dla powołania na w/w stanowisko, zgodnie z § 19 ust. Statutu WSP. Po zasięgnięciu opinii Senatu na posiedzeniu w dniu 27 września JM Rektor powołał na stanowisko p.o. Dyrektora Biblioteki Głównej mgr Katarzynę Nabiałek. Mgr K. Nabiałek jest kustoszem z wieloletnim doświadczeniem, ma też już kilkuletnią praktykę w kierowaniu placówką, którą zdecydowała się na nowo wziąć „pod swoją pieczę”.

* * *

W wyniku wyborów uzupełniających do Rady Bibliotecznej na kadencję 1999–2002 r., przeprowadzonych w dniu 13.10.1999 r., spośród pracowników Biblioteki Głównej, w miejsce Pań: mgr Katarzyny Nabiałek i mgr Marii Kowalewskiej wybranej zostały mgr Renata Łęgowik i mgr Gabriela Kieloch.

* * *

W wyniku wyborów uzupełniających do Senatu WSP na kadencję 1999–2002 r., przeprowadzonych w dniu 13.10.1999 r., przedstawicielem Wydziału Pedagogicznego spośród samodzielnych pracowników nauki, w miejsce prof. dra hab. Stanisława Rogali wybrany został ks. prof. dr hab. Stanisław Pamuła.

* * *

Dorota Konieczny-Simela, dotychczasowa Przewodnicząca URSS, absolwentka kierunku Filologia polska i studentka kierunku Pedagogika, została zatrudniona z dniem 1 października na stanowisku asystenta na rok w Instytucie Filologii Polskiej. W związku z tym uznała za konieczne powierzone Jej stanowisko przekazać następcy. Również Jej zastępca Grzegorz Surówka zrezygnował ze stanowiska Wiceprzewodniczącego. W dniu 19 października 1999 r. odbyło się więc zebranie, na którym udzielono absolutorium dla Doroty Konieczny-Simela i Grzegorza Surówki i wybrano nowy skład Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego.

Obecnie do Prezydium USRR wchodzi:

Przewodniczący URSS: Agnieszka Kozłowska
(IV r. Ped. op.-res.)

Wiceprzewodniczący: Piotr Urbaniak
(II r. Historii)

Sekretarz: Marta Łacka (IV r. Ped. op.-res.)

Przewodniczący WP: Mariusz Rosak
(II r. Ped. Społ.)

Przewodniczący WFH: Jacek Kalina
(V r. Historii)

Przewodniczący WMP: Andrzej Hantz
(V. R. Fizyki)

Przewodniczący WWA: Artur Górny
(V r. Wych. muz.)



Dorota Konieczny-Simela „zdaje urząd”



Pisaliśmy już o grantach ministerialnych, na które konkurs ogłosił Minister Edukacji Narodowej ponad rok temu. Nie omieszkaliśmy podzielić się informacją, że nasza Uczelnia znalazła się w nielicznym – w skali kraju – gronie realizatorów grantów. Teraz słów kilka o pokontrolnej ocenie, jaka przeprowadzona została w lipcu br. dla pierwszej edycji grantów w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Raport liczy 22 strony, a sam spis treści wskazuje na wnikliwość opinii. Dla przykładu, czwarty z sześciu rozdziałów pt. „Analiza danych” obejmuje: 1. Zgodność kursu z założonymi celami; 2. Przydatność kursu do praktyki zawodowej uczestników w kontekście wdrażanej reformy; 3. Zgodność realizacji szkolenia z planowanym harmonogramem; 4. Zgodność szkolenia z planowanym programem; 5. Adekwatność prezentowanej na kursie problematyki do zmian zachodzących w systemie oświaty; 6. Jakość kadry prowadzącej zajęcia; 7. Sposób prowadzenia dokumentacji kursu; 8. Sposób przeprowadzenia ewaluacji kursu; 9. Metody prowadzenia zajęć.

Wieloaspektowość recenzji nie pozwala na dokonanie streszczenia, pokusiliśmy się na przedruk niektórych rozdziałów.

Wprowadzenie

I. Opis ewaluowanego szkolenia

V. Wnioski

VI. Rekomendacje

WPROWADZENIE

Latem 1998 roku Minister Edukacji Narodowej ogłosił konkurs na studia podyplomowe oraz kursy doskonalące dla nauczycieli, dyrektorów szkół oraz pracowników organów prowadzących szkoły i placówki. W przygotowanym przez Departament Doskonalenia Nauczycieli materiale zostały wskazane obszary priorytetowe z punktu widzenia planowanej reformy oraz warunki, jakie musiał spełniać projekt zgłaszany do konkursu. Oferta skierowana była do państwowych i niepaństwowych szkół wyższych oraz zakładów kształcenia nauczycieli, państwowych i niepaństwowych placówek doskonalenia oraz stowarzyszeń i fundacji.

Cele projektu związane są przede wszystkim z aktualnymi potrzebami reformującego się systemu edukacji. Można wśród nich wymienić m.in.:

- stworzenie warunków do powstania bogatej i różnorodnej oferty szkoleń w najistotniejszych obszarach funkcjonowania reformy;
- wzmocnienie dialogu i współpracy pomiędzy wszystkimi instytucjami zainteresowanymi kształceniem nauczycieli;
- przybliżenie celów i założeń reformy systemu oświaty wszystkim instytucjom zainteresowanym kształceniem nauczycieli;
- pobudzenie aktywności tych instytucji w obszarze działań proreformatorskich;
- wypracowanie procedury monitorowania i ewaluacji realizacji zadań kształcenia ustawicznego nauczycieli;
- przygotowanie specjalistów w zakresie monitorowania i ewaluacji przebiegu szkoleń uruchamianych w ramach procedury zlecania grantów edukacyjnych.

I EDYCJA GRANTÓW
MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ

Raport z ewaluacji studiów podyplomowych

*Nauczanie w systemie blokowym
w zakresie języka polskiego, historii
z elementami WOS-u i kultury
(16.2/I)*

zorganizowanych przez
Wyższą Szkołę Pedagogiczną
w Częstochowie

Autorzy: Emilia Wazner
Józef Daniel

lipiec - 1999

Wszystkie projekty nadesłane w terminie były poddane wnikliwej analizie przez recenzentów oraz Komisję Kwalifikacyjną powołaną przez Ministra. Decyzje o przyjęciu projektu do realizacji podejmował Minister Edukacji Narodowej po zapoznaniu się z opinią Komisji.

I. OPIS EWALUOWANEGO SZKOLENIA

Studia podyplomowe "Nauczanie w systemie blokowym w zakresie języka polskiego i historii z elementami WOS-u i kultury" są adresowane do nauczycieli, polonistów i historyków. Zapewniają przygotowanie do nauczania blokowego wprowadzanego przez reformę edukacji we wrześniu br. Szkolenie zaplanowano na 3 semestry, a na jego realizację, zgodnie z zaleceniami MEN, przeznaczono 445 godzin, tj. po około 150 godzin w jednym semestrze. Wszystkie zajęcia prowadzone są jako warsztaty, ćwiczenia bądź seminaria. Ponadto przewidziano 20 godzin praktyk.

Do najważniejszych celów szkolenia należą m.in.:

- przygotowanie nauczycieli do pracy w zreformowanej szkole;
- wyposażenie nauczyciela w nowe narzędzia pracy;
- odnowienie warsztatu pracy uczestników;
- unowocześnienie i aktualizacja wiedzy oraz umiejętności w związku z nowymi uwarunkowaniami tj. przygotowanie w zakresie nauczania blokowego;
- zapoznanie z metodami aktywizacji uczniów;
- rozwijanie postaw twórczych.

Organizatorem studiów jest Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie. Projekt opracował zespół pracowników tej uczelni. Do współpracy zaproszono pracowników WOM w Częstochowie. Kadre prowadzącą zajęcia stanowią pracownicy WSP i WOM w Częstochowie, edukatorzy TERM-u, programu Kreator, nauczyciele z wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie dydaktyki, pedagogiki (m.in. audycje w środkach masowego przekazu).

Ofertę kursu skierowano do nauczycieli kilku województw: śląskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i rozpropagowano przez sieć placówek doskonalenia.

Studia rozpoczęły się w pierwszym semestrze roku akademickiego 1998/99 i zakończą się w styczniu roku 2000. Zajęcia odbywają się w sesjach trzydniowych (piątek, sobota, niedziela), dwa razy w miesiącu. Studia liczą stu uczestników, głównie z regionów śląskiego i łódzkiego, ale także z odległych krańców Polski. Większość zajęć ma miejsce w siedzibie WSP w Częstochowie lub w pobliskim liceum, część warsztatów odbyła się też w innych miejscach, takich jak: studio radiowe, Biblioteka Jagiellońska, muzea, teatr. Uczestnicy szkolenia mieli ponadto zorganizowane zajęcia połączone ze zwiedzaniem klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie i zamków na Szlaku Orlich Gniazd. Praktyki pierwotnie miały odbyć się w czerwcu 1999 roku, ale na prośbę uczestników zostały przesunięte na wrzesień.

Wszystkie powyższe informacje oparte są na analizie dokumentacji, wywiadach z uczestnikami, prowadzonymi i organizatorem.

II. OPIS EWALUACJI

Ewaluacja dotyczyła przebiegu szkolenia w kontekście zmian wdrażanych w systemie edukacji i przeprowadzona została według dziewięciu kryteriów:

- zgodność kursu z założonymi celami,
- przydatność kursu do praktyki zawodowej uczestników w kontekście wdrażanej reformy,
- zgodność realizacji szkolenia z planowanym harmonogramem,
- zgodność realizacji szkolenia z planowanym programem,
- adekwatność prezentowanej na kursie tematyki do zmian zachodzących w systemie oświaty,
- jakość kadry prowadzącej zajęcia,
- sposób prowadzenia dokumentacji kursu,
- sposób przeprowadzenia ewaluacji kursu,
- metody prowadzenia zajęć.

W celu zgromadzenia danych zastosowano następujące metody:

- badanie kwestionariuszowe,
- wywiad,
- analizę dokumentów,
- obserwację zajęć.

Zaplanowano przeprowadzenie:

- badań kwestionariuszowych wśród uczestników,

- 8 wywiadów z uczestnikami szkolenia,
- obserwacji 2 jednostek zajęć,
- 2-3 wywiadów z kadrą kierowniczą i prowadzącymi zajęcia,
- analizy dokumentacji szkolenia.

Kwestionariusz zawierał jedno pytanie zamknięte dotyczące materiałów dla uczestników i jednocześnie pytań otwartych dotyczących treści i realizacji szkolenia oraz sposobów jego wewnętrznej ewaluacji. Ponadto w kwestionariuszu uczestnicy mieli możliwość przedstawienia własnych uwag.

Celem wywiadów z uczestnikami było zebranie informacji na temat niżej wymienionych zagadnień badawczych:

- motyw wyuczyczenia w szkoleniu,
- doświadczenia i umiejętności zdobyte w trakcie szkolenia oraz ich wykorzystanie w praktyce,
- opinii uczestników dotyczących zgodności szkolenia z ich wizją reformy,
- spełnienie oczekiwań uczestników wobec szkolenia.

W odniesieniu do organizatorów szkolenia wzięto pod uwagę:

- motyw zorganizowania szkolenia,
- problemy z doбором kadry i organizacja szkolenia,
- sposób przeprowadzenia ewaluacji wewnętrznej.

Natomiast prowadzących zajęcia pytano o:

- zasady doboru uczestników i ich zaangażowanie,
- warunki w jakich przeprowadzone było szkolenie,
- zasady doboru problematyki i metodyki zajęć.

Obserwacja zajęć dostarczyła informacji na temat pracy uczestników, stosowanych metod, przebiegu i warunków, w których odbywało się szkolenie.

Analizie poddano dokumentację dotyczącą materiałów dydaktycznych, materiałów wypracowanych w trakcie zajęć i materiałów ewaluacyjnych, a także dokumentację związaną z organizacją szkolenia.

V. WNIOSKI

- Opisane tu studia podyplomowe przygotowują uczestniczące w nich osoby do podjęcia zadań związanych z reformą oświaty. Jest to przygotowanie wszechstronne, obejmujące nie tylko nauczanie blokowe, ale także nowe metody pracy, tworzenie systemu oceniania, kreowanie planu pracy szkoły, ścieżki edukacyjne, pomiar dydaktyczny.
- Plonem szkolenia jest zrozumienie istoty reformy programowej przez osoby w studiach uczestniczące. Powszechna jest wśród uczestników zmiana postaw i świadomości, przyjmowanie filozofii nowej szkoły za własną.
- Zasięg oddziaływania studiów wykracza poza grono uczestniczących w nich osób. Ze zdobytych przez nie wiedzy i umiejętności korzyści czerpią szkoły, nadzór pedagogiczny, rady pedagogiczne. Tym samym szkolenie przyczynia się do propagowania i zrozumienia idei reformy w szerokim środowisku oświatowym.
- Założone cele są realizowane w trakcie studiów, w ocenie uczestników i prowadzących z bardzo dobrymi efektami. Jediną przeszkodę stanowi zbyt późne docieranie do uczelni informacji i materiałów z MEN.
- Stosowane w trakcie szkolenia aktywizujące metody prowadzenia zajęć stanowią inspiracje do doskonalenia przez uczestników własnego warsztatu pracy, są czynnikiem decydującym o sukcesie studiów. Prowadzący wyznaczają w ten sposób kierunek dydaktyki nowej, zreformowanej szkoły. Fakt niezadowolenia uczestników z wykładu, czytania referatu; co wystąpiło na zajęciach z edukacji regionalnej, jest potwierdzeniem konieczności upowszechniania stosowania metod aktywizujących.
- Studia kształtują u uczestników postawy twórcze, zmieniają nastawienie nauczycieli. Postawy powielania gotowych wzorców wypierane są przez gotowość poszukiwania i realizacji własnych pomysłów.
- Uczestnicy są informowani o programie i harmonogramie studiów. Ich realizacja odbywa się bez większych przeszkód, zgodnie z tym co zaplanowano.
- Kadre prowadzącą zajęcia cechują profesjonalizm, dobre przygotowanie merytoryczne, wysoka kultura osobista. Uczestnicy cenią prowadzących za przekazaną ofertę materiałów, pomysłów i umiejętności oraz tworzenie życzliwej atmosfery przy pracy.
- Uczelnia prowadzi wewnętrzną ewaluację studiów, kadra analizuje wynikające z ewaluacji wnioski. Uczestnicy szkolenia otrzymują wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy ofertą organizatora i oczekiwaniami nauczycieli.

VI. REKOMENDACJE

Ofertę opisywanych studiów podyplomowych należy wielokrotnie powtórzyć, w ramach stwarzania nauczycielom szansy dobrego przygotowania do podjęcia zadań stawianych przez reformę oświaty. Trzeba też rozważyć możliwość wzbogacenia szkolenia o blok psychologiczny.

Przy planowaniu kolejnych szkoleń dobrze byłoby przewidzieć środki finansowe na publikacje materiałów wypracowanych w trakcie zajęć.

Doświadczenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie należy rozpropagować wśród innych uczelni kształcących nauczycieli. Tradycja współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym doprowadziła do powstania projektów zaspokajających potrzeby nauczycieli wynikające ze zmian zachodzących w oświacie. Stosowane nowoczesne, aktywizujące metody prowadzenia zajęć stanowią w dużym stopniu o sukcesie i efektywności szkolenia.

Przez podjęte działania, związane z przygotowaniem nauczycieli do wdrażanej reformy, przemodelowanie programów z zakresu metodyki, organizowane studia - WSP w Częstochowie wyznaczyła dla siebie wyjątkowe miejsce w sieci szkół wyższych. Godne rozważenia jest organizowanie przez te uczelnie spotkań, kursów, szkoleń dla ludzi zajmujących się w Polsce kształceniem i doskonaleniem nauczycieli.

Wskazane byłoby opracowanie systemu, który wykluczałby utratę pracy przez dobrze wyszkolonych nauczycieli, w których zainwestowano podczas szkolenia. Takie sytuacje, niestety, miały miejsce w trakcie opisanych studiów.

Potwierdzeniem, że realizacja grantów w naszej Uczelni przebiega zgodnie z oczekiwaniami Ministerstwa jest fakt, że w lutym 1999 r. uruchomiono drugą edycję, a niebawem rozpocznie się trzecia.

W miłości
uczucia są własne

W płaczu
też będziesz sam

Ktoś ci współczuje
ktoś powie
że taki jest los
że tak zaczęło się życie

I co?
- skończyło się płaczem...

Kochasz
i taki jest los

Jan Przewłocki

CZAS DO PRACY, CZAS...

Po dniach letniego wycieczki życie społeczności akademickiej wróciło do pracowitej codzienności. A codzienność w naszym środowisku to także spotkania przy okazji wernisaży naszych plastyków. Sezon otworzyła w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” Jolanta Winiszewska. Czarno-biały druk naszego



pisma nie odda waloru prac, bowiem – jak czytamy w katalogu – „artystka świadomie buduje własny wizerunek świata w oparciu o bogatą gamę barw, a przede wszystkim ich odcieni, gra światłem, tak by pochylić się nad Jej



Zespół „Perełka”



Jolanta Winiszewska
MALARSTWO I RYSUNEK

Organizatorzy wystawy i miejsca ekspozycji:



GAUDE
MATER

ul. Dąbrowskiego 1, 42-200 Częstochowa
sierpień-wrzesień 1999 r.



GALERIA
ul. Św. Jakuba 18, 55-050 Sobótka
październik-listopad 1999 r.

malarstwem, by zobaczyć akordy barwnych plam z wirtuozerią zagranych, zacierając granicę pomiędzy rzeczywistością a imaginacją przywołaną i materializowaną przez Jolantę [...].

Wieczór był niezwykle atrakcyjny nie tylko przez ucztę duchową, jakiej dostarczyły prace naszej plastyczki, ale i niecodzienną – jak na scenę wernisażową – ucztę dla ciała. Na drewnianej stolnicy, ozdobionej barwnymi warzywami, kuśiły plastry białej kaszanki, pasztetowej i rozmaitych kiełbas. Z glinianych garnków wabił zapach kiszonych ogórków i smalcu, przygotowanego wg receptury ... cygańskiej. Byli także Cyganie – Zespół „Perełka” z Pabianic zachwycił prezentacją romansów i pieśni cygańskich.



* * *

Żałujemy, że nie mogliśmy uczestniczyć w wernisażu naszej znakomitej plastyczki, prof. Ewy Zawadzkiej, który miał miejsce w dniu 14 października w ramach Dni Grafiki we Wrocławiu w galerii „Na Odwachu”. Rysunkom i grafikom prezentowanym na wystawie artystka nadała tytuł „Opowieści pejzażu”. Dzień otwarcia wystawy zapisze się w sposób szczególnie w pamięci prof. Ewy Zawadzkiej, bowiem przed wernisażem we Wrocławiu musiała być w Warszawie, by ... z rąk Prezydenta RP odebrać nominację profesorską. Serdecznie gratulujemy.

Ewa Zawadzka

Urodzona w Kakaninie koło Łodzi. Dyplom na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prowadzi pracownię grafiki na Wydziale Artystycznym WSP w Częstochowie i Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Uprawia rysunek i grafikę

Wzięła udział w wystawach indywidualnych:

- 1984 – Galeria O.N. Parnet
- „Rock Gallery”, Kraków
- 1988 – Galeria „Dzięk”, Kraków
- 1989 – BWA, Łódź
- BWA, Katowice
- Galeria „Jako 40”, Warszawa
- 1990 – BWA, Częstochowa
- 1992 – galerie „15”, „Masa /Norwegia/”
- Galeria „Brama” Gliwice
- 1993 – moki galerie grafiki, Lublin
- galerie miejska „Estadigence”, Szwajcaria
- „Młoda Galeria” Karlsruhe /Niemcy/
- Muzeum „Vikens”, Schwetzingen /Niemcy/
- 1994 – Centrum Sztuki „Artenik”, Dytom
- BWA, Zielona Góra
- 1995 – galerie „Artemis”, Kraków
- galerie miejska we Fredrikstad /Norwegia/
- galerie „Kontingente”, Warszawa
- 1997 – galerie „Mława”, Warszawa
- Michael Coote Gallery, Ottawa /Kanada/
- 1998 – Centrum Sztuki Katowice
- Galeria „Wit”, Łódź
- Galeria „77”, Lublin
- galerie „Zaproszenie”, Warszawa
- Instytut Polski w Moskwie

Udział w wziętych wystawach:

Międzynarodowe Biennale Grafiki w Krakowie, Paris Bielle /Włochy/, Festival sztuki w Kyoto /Japonia/, Międzynarodowe Biennale Grafiki we Fredrikstad /Norwegia/, Międzynarodowe Biennale Grafiki w Gie /Egipt/, Międzynarodowe Biennale Grafiki w Kach i Dacca /Japonia/, Międzynarodowe Biennale Grafiki w Senai /Korea/, „Graphica Creative” w Jyväskylä /Finlandia/, Udział w targach Sztuki w Kolonii i Frankfurtu /Niemcy/, Chicago /USA/ i Tokio /Japonia/.

Udział w międzynarodowej konferencji „Sightless” – An International Symposium on Pictorial and Image Culture.

Konkurs Biennale Grafiki Polskiej, Biennale Grafiki w Ujābānie, Biennale Grafiki i Rysunku w WłP.

Nagrody międzynarodowe:

Międzynarodowe Biennale Grafiki w Krakowie

- prix ex aequo – 1986 i 1994
- medal honorowy w 1990

Interregalia w Katowicach:

- wyróżnienie w 1991 i 1994

Międzynarodowe Biennale Grafiki we Fredrikstad /Norwegia/

- Grand Prix w 1992

Międzynarodowe Biennale Grafiki w Gie /Egipt/

- Złoty Medal w 1993

Prace w zbiorach:

Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Sztuki Współczesnej w Ulm, Centrum Sztuki w Kyoto, Kunsthal w Hamburgu, Museum Olgęwskiego w Rostoku, Museum Lublińskiego, Museum Olgęwskiego w Bydgoszczy, Graphische Sammlung Albertina w Wiedniu, w zbiorach miejskich „Meyer of Habkone” Osaka oraz w kolekcji University of Alberta w Edmonton.

DNI GRAFIKI WE WROCŁAWIU

Liliana Chromińska
ręko zaprasza na otwarcie wystawy grafiki i rysunku

Ewy Zawadzkiej
„Opowieści pejzażu”
‘Landscape’s story’

w czwartek 14 października 1999 roku
o godz. 18⁰⁰
do Galerii „Na Odwachu”
przy ul. Świdnickiej 38A we Wrocławiu

a w a d z k a e w a z

POD PATRONATEM
ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
UL. ŚWIDNICKA 38A
50-088 WROCŁAW
TEL. +48 (0) 71 372 44 96

W ŚWIECIE KSIĄŻKI

Z książką jej miłośnicy nie rozstają się w czasie urlopów. Odwrotnie, mają dla niej więcej czasu. Nic dziwnego, że nawet w okresie kanikuly odbywają się spotkania literackie, promocje ciekawych tytułów, które przyciągają zainteresowanych.

Bohaterkami „Pikniku literackiego w Złotym Potoku”, który w dniu 17 lipca zorganizowało Stowarzyszenie „Nasza Częstochowa” były dwie kobiety: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i dr Elżbieta Hurnikowa z Instytutu Filologii Polskiej, która o tej pierwszej wie chyba wszystko. Na spotkaniu w Letniej Kawiarni „Dworek” przy Dworku Krasińskich zatytułowanym w zaproszeniu „Różowa magia czyli o wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej” dr E. Hurnikowa mówiła o „miejscach magicznych”, w których w swym bogatym życiu przebywała Pawlikowska-Jasnorzewska, o legendach związanych z poetką, o różnych zabawnych wydarzeniach, które łączą się z życiem i twórczością tej fascynującej kobiety. Pani Elżbieta mówiła też o ludziach, z którymi zetknęła się w trakcie opracowywania monografii *Natura w salonie mody: o międzywojennej liryce Marii Pawlikowskiej--Jasnorzewskiej*, wydanej w 1995 roku przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Zaproszenie, które otrzymała także Redakcja, kończyło się dyspozycją: „Obowiązuje wakacyjny nastrój”. W takim też nastroju przyjechali do dworku Krasińskich liczni goście (nawet ze Stanów Zjednoczonych), w takim również prowadził piknik pisarz Krystian Piwowarski. Wystąpienia dr Elżbiety Hurnikowej uatrakcyjniała recytacjami wierszy Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej Jolanta Pinderat-Bielicka. Zgromadzeni zgodnie uznali, że do „miejsc magicznych” – jak określa się miejsca, gdzie przebywała Maria Pawlikowska-Jasnorzewska – należy dopisać Potok Złoty. Wszak dzięki literackiemu spotkaniu z dr E. Hurnikową duch poetki zaistniał w malowniczym krajobrazie Jury.

* * *

W dniu 22 września już nie w scenerii dworku, ale równie szczególnym, bo w Częstochowskim Ratuszu, odbyła się promocja XXVI Tomu *Ziemi Częstochowskiej*. Spotkanie prowadził prof. dr hab. Marian Głowacki z Instytutu Fizyki, obecny Przewodniczący Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego i dr Marceł Antoniowicz z Instytutu Filozoficzno-Historycznego, sekretarz naukowy tomu. Mówili tak interesująco nie tylko o ostatnim tomie cyklicznego wydawnictwa, ale również o działalności CzTN, że – w obawie, że te informacje nie są powszechnie znane, a być powinny – Redakcja poprosiła prof. dra hab. M. Głowackiego o materiał, który zechciał dla naszych Czytelników przygotować.

25.02.1932 r. z inicjatywy starosty częstochowskiego inż. Kazimierza Kuhna powstało Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej, z pierwszą siedzibą w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. W tamtych czasach w Częstochowie nie było żadnej placówki naukowej i lukę tę miało wypełnić właśnie Towarzystwo, od samego początku stawiające sobie za cel popieranie, organizację i popularyzację badań naukowych dotyczących regionu częstochowskiego oraz publikację wyników badań w periodyku „Ziemia Częstochowska”. Przed wojną udało się wydać tom I i II *Ziemi Częstochowskiej*.

Po wojnie Towarzystwo wznowiło działalność w 1946 i kontynuowało ją do 1950. W tym czasie ukazał się tom III *Ziemi Częstochowskiej*. Od 1950 do 1957 działalność Towarzystwa została zawieszona.

W 1958 nastąpiła ponowna rejestracja. 26.04.1979 nastąpiła zmiana nazwy na Częstochowskie Towarzystwo Naukowe. Wynikało to z faktu, że w Częstochowie zaczął rozwijać się ruch naukowy związany z działalnością WSP i Politechniki Częstochowskiej i Towarzystwo pogłębiło swe cele naukowe wynikające z zaistnienia warunków w których można było podnieść metodologię badań na wyższy poziom.



Od lewej dr Marceł Antoniowicz,
prof. Marian Głowacki

Obecnie, Częstochowskie Towarzystwo Naukowe dzięki przychylności władz Wyższej Szkoły Pedagogicznej, korzysta z pomieszczeń Obserwatorium Astronomicznego w Parku im. S. Staszica, gdzie co poniedziałek od 17.00 do 18.00 odbywają się dyżury członków Zarządu. W dalszym ciągu CzTN korzysta z gościnności Biblioteki Wojewódzkiej w Częstochowie, Al. NMP 22. Adres ten jest adresem dla korespondencji.

W sali wykładowej Obserwatorium Astronomicznego, co miesiąc odbywają się spotkania, na których w spopularyzowanej formie, przedstawiane są wyniki badań dotyczących regionu częstochowskiego oraz referaty dotyczące wiedzy o regionie. Po wykładach odbywają się spotkania członków CzTN, na których są omawiane bieżące sprawy Towarzystwa oraz przedstawiane wyniki badań, które mają być publikowane w kolejnych wydaniach Ziemi Częstochowskiej.

Kolejne tomy Ziemi Częstochowskiej ukazują się w miarę regularnie, jednak dzieje się to tylko dzięki temu, że Wydawnictwo WSP partycypuje w kosztach.

W ostatnim okresie tj. od 1992 wydano następujące prace:

- Franciszek Sobalski, Ziemia Częstochowska t. XIX, Dzieje Częstochowy i województwa częstochowskiego. Informator o materiałach w archiwach państwowych, Wydawnictwo WSP w Częstochowie 1992;
- Jan Związek, Ziemia Częstochowska t. XX, Inwentarz ksiąg konsystorskich i dziekańskich w archiwum diecezjalnym w Częstochowie, Wydawnictwo WSP w Częstochowie 1993;
- Dariusz Złotkowski, Ziemia Częstochowska t. XXI. CzTN – Rozprawy monograficzne 1, Udział zakonu Ojców Paulinów w życiu społeczno-politycznym Rzeczypospolitej w XVIII w., Wydawnictwo WSP w Częstochowie 1994;
- Ziemia Częstochowska t. XXIII, Materiały z Sesji popularno-naukowej „Ksiądz Bonawentura Metler i jego następcy”, która odbyła się w dniu 19 maja 1995 r. Studia i rozprawy. Pośmiertna biografia i bibliografia prac dr. Andrzeja Skalskiego oraz Recenzje. Wydawnictwo WSP w Częstochowie 1996.

Powyższe wydania Ziemi Częstochowskiej były finansowane częściowo przez CzTN i Urząd Wojewódzki (t. XIX i XX) oraz przez Urząd Wojewódzki i Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie (t. XXI, XXIII, XXIV).

Pod auspicjami CzTN ukazała się również praca:

- Jan Związek, CzTN – Ziemia Częstochowska t. XXII – Rozprawy monograficzne 2, Katolickie stowarzyszenia społeczne w diecezji częstochowskiej (1925–1939), Regina Poloniae, Częstochowa 1994.
- W związku z 65. rocznicą powstania Towarzystwa w dniu 17.10.1997, w Muzeum w Ratuszu odbyła się Sesja Naukowa z tej okazji. Wydano Materiały z tej Sesji.
- W 1997 ukazał się również kolejny XXIV tom monograficzny, wydany wspólnie przez CzTN i Wydawnictwo WSP, autorstwa doc. dra L. Kowalewskiego, „Przyroda kompleksów wodnych na obszarze województwa częstochowskiego” Wydawnictwo WSP w Częstochowie 1997.
- W 1998 ukazał się XXV tom monograficzny autorstwa S. Szymańskiego „27 Pułk Piechoty w kampanii wrześniowej 1939”, Wydawnictwo WSP w Częstochowie 1998.
- W 1998 udało się wydać również, wspólnie z Akademią Nauk w Katowicach, pracę M. Antoniewicza, Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, Wydawnictwo Szumacher, Kielce 1998.
- W 1999 wydano wspólnie z Wydawnictwem WSP w Częstochowie, XXVI tom Ziemi Częstochowskiej, poświęcony przeglądowi badań z różnych dziedzin.

W przygotowaniu jest kolejny tom poświęcony powiatowi częstochowskiemu.

CzTN utrzymuje kontakty z innymi regionalnymi Towarzystwami Naukowymi wymieniając publikacje i doświadczenia oraz z lokalnymi organizacjami popularyzującymi wiedzę o regionie głównie z PTTK i Kołem Przewodników im. Jana Długosza. Istnieje również bardzo owocna współpraca ze środowiskiem historyków Wydziału Filozoficzno-Historycznego WSP w Częstochowie.

W dniu 24 lutego 1997 roku, odbyło się statutowe walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym wybrano na 5-letnią kadencję nowy Zarząd w składzie:

1. prof. dr hab. Marian Głowacki – prezes,
2. prof. dr hab. Janusz Hereźniak – wiceprezes,
3. mgr Iwona Młodkowska-Przepiórowska – sekretarz organizacyjny,
4. dr Marcei Antoniewicz – sekretarz naukowy,
5. mgr Jacek Koj – skarbnik,
6. doc. dr Leon Kowalewski – członek,
7. dr Aleksander Jaśkiewicz – członek,
8. dr Dariusz Złotkowski – członek,
9. dr Franciszek Sobalski, – członek,
10. ks. prof. dr hab. Jan Związek – członek,
11. inż. Jerzy Waclaw Zimny – członek,

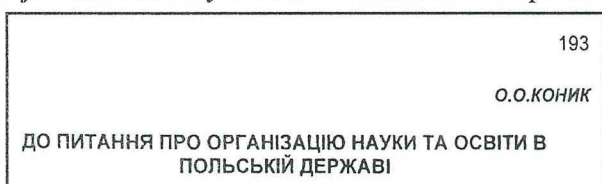
oraz Komisję Rewizyjną w składzie:

1. mgr Piotr Bilnik – przewodniczący.
2. mgr Juliusz Sętowski – wiceprzewodniczący.
3. mgr inż. Ewa Banaszekiewicz – sekretarz.

Tyle informacji pióra prof. dra hab. Mariana Głowackiego, Prezesa CzTN i naszego pracownika. Z satysfakcją zwrócimy uwagę, że 50% członków Zarządu Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego stanowią pracownicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.

* * *

Widok okładki pracy wydanej w Chersoniu na Ukrainie może zdziwić Czytelników, śledzących informacje dotyczące życia naszej Szkoły na łamach Biuletynu Informacyjnego WSP. Ale jest powód, by ją zamieścić, bo oto na stronach 193–200 Aleksander Konik zamieścił artykuł: „Do zagadnienia organizacji nauki i oświaty w Polsce”. Temat nie zafrapowałby nas



так bardzo, gdyby nie fakt, że w artykule odnaleźliśmy znajomo brzmiące nazwiska.

Zacytujmy kilka fragmentów:

У травні 1997 року щойноутворений тоді історико-правознавчий факультет ХДПУ спромігся організувати міжнародну наукову конференцію, присвячену історії заселення Південної України. Польща на ній – окрім тих, хто надіслав свої матеріали, була представлена трьома науковцями – географом Анджеем Гоцловським з Варшавського університету та істориками Тадеушем Срогошем [6] з Вищої педагогічної школи в Ченстохові та згадуваним вже Ярославом Мокляком з Кракова.

Uniwersytetu Pedagogicznego podjął się zorganizowania międzynarodowej konferencji naukowej na temat zasiedlenia Południowej Ukrainy. Na tej konferencji Polska – oprócz tych, którzy nadesłali swoje referaty – była reprezentowana przez trzech uczonych: geografa Andrzeja Gocławskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, historyka Tadeusza Srogosza z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie i Jarosława Moklaka z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[...]

194

А через деякий час на факультет почали надходити великі пакунки з книгами по історії і географії з Варшави і Ченстохова – підручники для різних типів шкіл та наукова література. Книги ці надіслали Анджей Гоцловський за безкорисливої підтримки директора Варшавського видавництва шкільної і педагогічної літератури, історика за фахом Анджее Сити [5] та історик медицини з Ченстохова Тадеуш Срогош, також за доброзичливого сприяння пана ректора Рижарда Шведа.

chowy Tadeusz Srogosz, za łaskawym przyzwoleniem pana rektora Ryszarda Szweda, spowodował nadesłanie do nas książek.

[...]



W maju 1997 roku nowo utworzony wówczas Wydział Historyczno-Pravoznawczy Chersońskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego zaczęły nadchodzić wielkie pakunki z książkami z zakresu historii i geografii z Warszawy i Częstochowy, podręczniki dla różnych typów szkół i literatura naukowa. Między innymi historyk z Częstochowy Tadeusz Srogosz, za łaskawym przyzwoleniem pana rektora Ryszarda Szweda, spowodował nadesłanie do nas książek.

Po niejakiem czasie na Wydział Historyczno-Pravoznawczy Chersońskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego zaczęły nadchodzić wielkie pakunki z książkami z zakresu historii i geografii z Warszawy i Częstochowy, podręczniki dla różnych typów szkół i literatura naukowa. Między innymi historyk z Częstochowy Tadeusz Srogosz, za łaskawym przyzwoleniem pana rektora Ryszarda Szweda, spowodował nadesłanie do nas książek.



Тим часом професор Срогош, також без зайвих слів і обіцянок, багато зробив для надання польською стороною – а саме Касою ім. Мянзовського у Варшаві – можливості двомісячного стажування в одному з університетських центрів Польщі.

Tymczasem profesor Tadeusz Srogosz, także bez zbędnych słów i obietnic, wiele zrobił dla poznania i badań w Polsce. W Kasie im. Mianowskiego w Warsza-

wie umożliwił dwumiesięczne stypendium w jednym z ośrodków uniwersyteckich w Polsce.

* * *

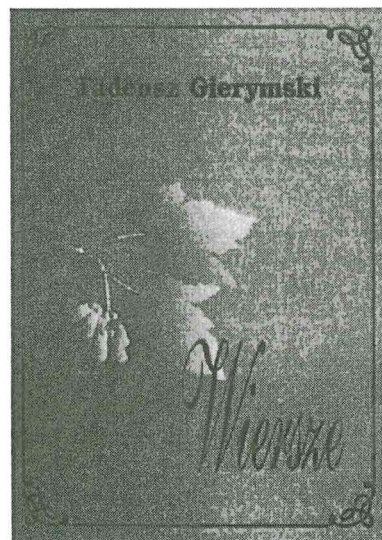
I jeszcze jedno podziękowanie napłynęło do Władz Uczelni za książki, wydane w naszym Wydawnictwie. Nadawcą listu jest Rektor Podkarpackiego Uniwersytetu im. Wasyla Stefaniка w Iwano-Frankowsku prof. Witali Kononenko. Książki z zakresu literatury polskiej zostały przekazane dla Biblioteki Uniwersytetu w celu wykorzystania ich przez wykładowców i studentów Wydziału Filologii Słowiańskiej.

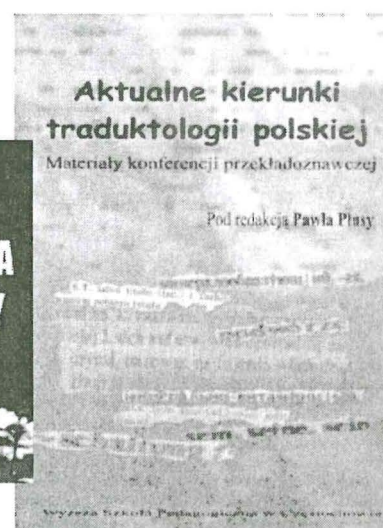
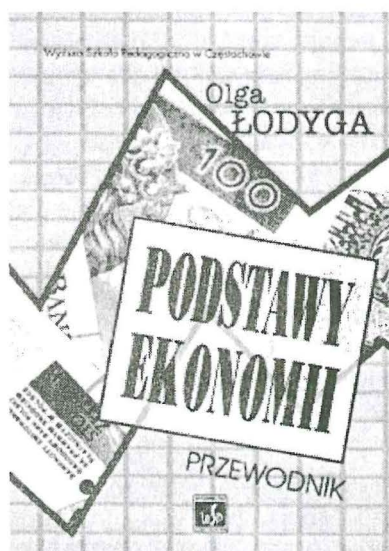
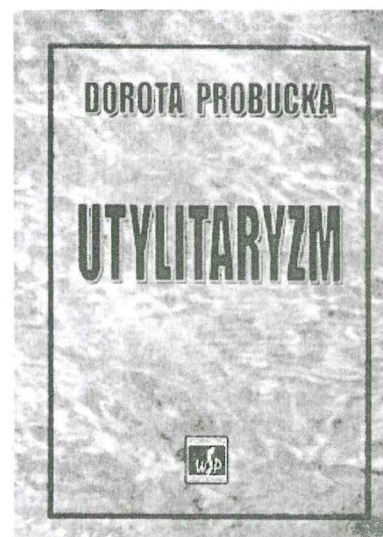
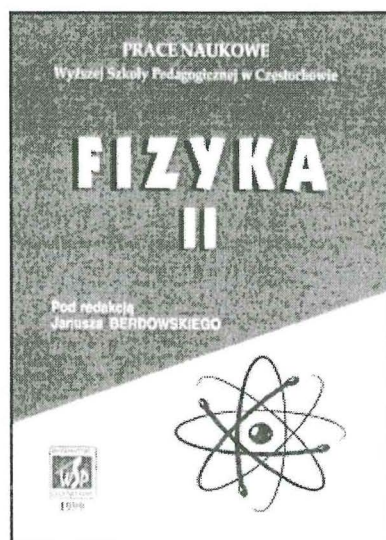
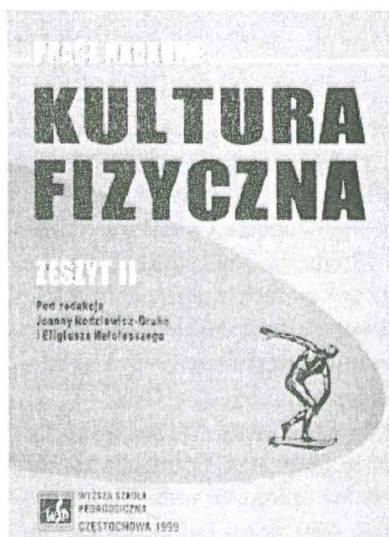
МІНІСТЕРСТВО ОСВІТИ УКРАЇНИ ПРИКАРПАТСЬКИЙ УНІВЕРСИТЕТ ІМ. ВАСИЛА СТЕФАНИКА Україна, 284025, м. Івано-Франківськ, вул. Шевченка, 57. Тел.: (380-3422) 2-21-40. Факс: (380-3422) 3-15-74. E-mail: inst@stefanyk.iwano-frankivsk.ua		MINISTRY OF EDUCATION OF UKRAINE PRECARPATIAN UNIVERSITY NAMED BY V. STEFANYK Ukraine, 284025, Ivano-Frankivsk, 57 Shevchenko st. Tel.: (380-3422) 2-21-40. Fax: (380-3422) 3-15-74. E-mail: inst@stefanyk.iwano-frankivsk.ua
Ш.ОБ. 99 № 08-01-023 Ін № _____ від _____		
Проректору з наукової роботи Вищої Педагогічної Школи в Чепухові Панові Янушу Бердівському		
Ректорат Прикарпатського університету ім. В. Стефаніка широкосердечно дякує Вам за передану нам літературу, яка буде використовуватися у навчальній та науковій роботі викладачами і студентами філологічного факультету.		
 Згідно з наданим матеріалом та надією на подальше співробітництво ректор університету _____ професор В. Кононенко		

* * *

Традиційно презентujemy – wyłącznie z okładek – nowości Wydawnictwa WSP. Nad jedną pracą, o której pisała ostatnio prasa (*Dziennik Zachodni* – „Dzień” z dn. 22.10.99 i *Życie Częstochowy* z 20.10.99) zatrzymamy się chwilę.

To tomik wierszy Tadeusza Gierymskiego, do którego wstęp o poecie i Jego miejscu w Częstochowie dał Redaktor Naczelny Wydawnictwa Stanisław Podobiński. Tadeusz Gierymski wpisał się na trwale w środowisko literackie naszego miasta jako poeta, felietonista, dziennikarz, współtwórca konkursów literackich. Jednym z nich jest konkurs im. H. Poświętowskiej, dziś znanej powszechnie częstochowianki, debiutu której inicjatorem był właśnie Tadeusz Gierymski. W wydanym tomiku pomieścił wiersz pt. „Halina Poświętowska”, a w nim wers: „ocalcie moje wiersze – słowa słowa słowa”. Dziś można stwierdzić, że nie tylko wiersze nieżyjącej poetki zostały ocalone (tomiki jej wierszy nieustannie są wznawiane), ale i słowa Tadeusza Gierymskiego.





* * *

Obchodzące w listopadzie tego roku ćwierćwiecze swego istnienia Wydawnictwo Uczelni wzięło udział w 3. Krakowskich Targach Książki w dniach 21–24 X 1999.

Krótką relację przekazał Redaktor Naczelny Wydawnictwa: *Stoisko uczelniane z dwiema piątkami w numerze spotkało się z wielkim zainteresowaniem – przyjęto wiele zamówień od księgarzy, hurtowników i bibliotekarzy, wiele też książek sprzedano.*

*Bytnością swoją zaszczylicili m.in. Pani Profesorowa J. Maruszewska z Wydawnictwa UAM w Poznaniu, Pani Profesorowa L. Pusiowa w Wydawnictwa UE w Łodzi, Pan Prof. L. Bednarczyk z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Pan Redaktor K. Orzechowski – Szef Wydawnictwa UG w Gdańsku i inni. Stoisko Wydawnictwa naszej Uczelni sąsiadowało m.in. z „Wydawnictwem Zderzak” Franciszka Starowieyskiego, któremu tłumaczka G. Kurpanik-Malinowska i niżej podpisany ofiarowali wybrane prace, m.in. dramat K. Drawerta, *Alles ist einfach*, przyjęte przez artystę serdecznie.*

*Książką Targów została Mieczysława Tomaszewskiego monografia pt. *Chopin*, pisana przez Autora przez 60 lat (poszedł z jej zaczątkiem w kieszeni munduru na wojnę), nagrodzona arcystusznie, nie tylko dlatego, że „Gospodarzom ściany pomagają”.*



Stanisław Podobiński

OFERTY STYPENDIALNE

OD STAŁEGO KORESPONDENTA, MAGDALENY GAWROŃSKIEJ, DO NIEDAWNA MAŁUSZYŃSKIEJ

Wraz z nadejściem nowego roku akademickiego Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej MEN opracowało OFERTĘ STYPENDIALNĄ 2000/2001. Obejmuje ona informacje na temat możliwości wyjazdów na studia częściowe, staże i misje naukowe, studia doktoranckie, staże habilitacyjne oraz wakacyjne kursy językowe. Skierowana jest do pracowników naukowych, dydaktycznych, studentów i absolwentów. Stypendia obejmują wszystkie państwa europejskie oraz niektóre państwa Afryki, Ameryki i Azji.

Zainteresowane osoby powinny wykazać się dobrą (staże) lub przynajmniej podstawową (kursy językowe) znajomością języka państwa, do którego się wybierają. W przypadku staży obowiązuje pisemne zapewnienie o gotowości przyjęcia przez zagraniczny ośrodek. Wskazana jest również opinia samodzielnego pracownika naukowego popierająca starania kandydata. Jedna osoba może starać się tylko o jedno stypendium w ciągu roku. Termin nadsyłania kompletnych wniosków zgłoszeniowych do MEN mija 25 listopada br.

Osoby posiadające przynajmniej dobrą znajomość języka niemieckiego mogą ubiegać się o stypendia w ramach najnowszej OFERTY DAAD (Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej) na rok akademicki 2000/2001. Oferta skierowana jest przede wszystkim do młodych pracowników naukowych (limit wieku 32 lata), studentów oraz specjalistów z tytułem doktora. Obejmuje ona zarówno stypendia refundujące pobyt kandydatów na uczelniach niemieckich jak również odpłatne studia przed- i podyplomowe oraz kursy letnie.

Oferta proponuje między innymi: stypendia na studia uzupełniające, podyplomowe i doktoranckie dla absolwentów wszystkich kierunków studiów (1 rok), stypendia krótkoterminowe dla absolwentów i doktorantów wszystkich specjalności (1-6 miesięcy), stypendia semestralne dla studentów germanistyki (5 miesięcy), krótkoterminowe stypendia dla studentów germanistyki (3 miesiące), stypendia na kursy języka niemieckiego dla studentów kierunków humanistycznych i społecznych oraz absolwentów tych kierunków (1 miesiąc), stypendia na pobyty studyjne dla naukowców wszystkich specjalności ze stopniem naukowym doktora (1-3 miesiące), podróże studenckie (2 tygodnie), praktyki studenckie (1-4 tygodnie) dla grupy studentów pod opieką nauczyciela akademickiego, miejsca dla praktykantów – studentów nauk przyrodniczych, technicznych, rolnictwa i gospodarki leśnej (2-3 miesiące), stypendia na wakacyjne kursy języka niemieckiego dla studentów kierunków prawniczych, ekonomicznych, przyrodniczych i inżynierskich (1 miesiąc).

Termin składania wniosków upływa 10 listopada 1999 roku. Kwestionariusze zgłoszeniowe należy kierować do Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej MEN.

Inną możliwością uzyskania stypendium naukowego w Niemczech jest OFERTA POLSKO-NIEMIECKIEGO STOWARZYSZENIA NAUKOWO-KULTURALNEGO GFPS z siedzibą w Krakowie. Stowarzyszenie oferuje 6 – miesięczne stypendia naukowe i kursy językowe w Niemczech.

Stypendia naukowe w Niemczech przeznaczone są dla studentów III, IV i V roku studiów wszystkich kierunków oraz doktorantów poniżej 32 roku życia. Od kandydatów wymagana jest dobra znajomość języka niemieckiego. Wartość stypendium obejmuje miesięczne stypendium w wysokości 750 DEM, ubezpieczenie lekarskie, czynsz za mieszkanie oraz udział w seminarium. Wnioski składać można w dwóch terminach – dla starających się o stypendium na semestr letni – od 1 września do 31 października, semestr zimowy – od 1 grudnia do 31 marca.

Kursy języka niemieckiego we Fryburgu Bryzgowijskim i Heidelbergu przeznaczone są dla studentów od I do V roku studiów z wyjątkiem studentów studiujących filologię germańską. Uczestnicy posiadają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie oraz dostęp do wszelkich niezbędnych pomocy naukowych. Termin składania wniosków mija 15 maja.

Wakacyjne kursy językowe GFPS przeznaczone są dla studentów wszystkich lat studiów, z wyjątkiem osób studiujących filologię germańską. W zajęciach uczestniczy młodzież polska i niemiecka. Zajęcia odbywają się przez dwa tygodnie w Polsce i przez dwa tygodnie w Niemczech. Organizatorzy zapewniają wyżywienie, zakwaterowanie, książki i pomoce naukowe. Koszt uczestnictwa wynosi 300 zł. Termin nadsyłania wniosków mija 15 maja.

Studenci II roku historii lub sztuk pięknych, posiadający bardzo dobrą znajomość języka angielskiego i wysoką średnią ocen, mogą ubiegać się o roczny pobyt w Stanach Zjednoczonych w ramach THE UNDERGRADUATE EXCHANGE PROGRAM – programu współorganizowanego przez Fundację im. Stefana Batorego. Celem pobytu byłaby kontynuacja nauki w jednym z amerykańskich uniwersytetów. Rok nauki w USA zaliczony zostanie jako trzeci rok studiów magisterskich w Polsce.

Zaakceptowani kandydaci otrzymają stypendium, które pokryje wszelkie niezbędne wydatki związane z podróżą, pobytem i nauką.

Termin nadsyłania wniosków do Fundacji im. Stefana Batorego upływa 30 listopada 1999 roku.

Zainteresowanym innymi stypendiami Fundacji im. Stefana Batorego przypominamy terminy konkursów w najbliższym kwartale:

- 1.10. – stypendia zagraniczne dla młodych pracowników naukowych;
- 15.10 – stypendia konferencyjne dla młodych pracowników naukowych;
- 15.11. i 15.01. – stypendia uzupełniające dla młodych pracowników naukowych.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej także przedstawia ciekawą ofertę stypendialną. Oto terminarz konkursów (szczegółowo omawiane były w poprzednich numerach Biuletynu):

- 31.10. i 15.03. – stypendia zagraniczne dla młodych doktorów;
- 31.10. – stypendia krajowe dla młodych naukowców.

Dodatkowe informacje na temat powyższych ofert oraz formularze zgłoszeniowe uzyskać można w Dziale Nauki.

Magdalena Gawrońska

KOMUNIKATY W INTERNECIE

Dzięki uprzejmości Dyrektora Departamentu Informacji i Promocji, rzecznika prasowego Komitetu Badań Naukowych, dra Tadeusza Zaleskiego, którego we wrześniu mieliśmy przyjemność gościć w Częstochowie na VII Spotkaniu Redaktorów Pism Akademickich, na adres redakcji otrzymujemy – poprzez internet – systematycznie komunikaty prasowe z KBN. Nie możemy równie szybko przekazywać ich naszym Czytelnikom – cykl redagowania i składania pisma nie doścignie nigdy internetu. Zapraszamy więc zainteresowanych do odwiedzania Redakcji, gdzie można na bieżąco śledzić informacje napływające z KBN.

Zacytujmy dziś trzy komunikaty.

Komunikat prasowy 1014 z 14 października 1999 r.

Dzisiaj, 14 października 1999 roku o godz. 16.00 w Politechnice Lwowskiej odbędzie się uroczystość wręczenia tytułu *doctora honoris causa* prof. dr hab. inż. Andrzejowi WISZNIEWSKIEMU, Przewodniczącemu Komitetu Badań Naukowych. Promotorem doktoratu będzie dziekan Wydziału Elektromechanicznego Politechniki Lwowskiej profesor Orest Julianowicz LOZYNSKY.

Profesor Andrzej WISZNIEWSKI urodził się 15 lutego 1935 r. w Warszawie. W 1957 r. ukończył Politechnikę Wrocławską, inżynier elektryk. Nauczyciel akademicki. W 1972 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1990 r. profesorem zwyczajnym. W 1981 r. wybrany na prorektora Politechniki Wrocławskiej, usunięty ze stanowiska w stanie wojennym. W 1990 r. wybrany został rektorem PWr i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje, do roku 1996. Jako wyraziciel intencji środowiska akademickiego swej uczelni był animatorem bliskiej współpracy z Politechniką Lwowską. Przez dwa lata przewodniczący Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola. Autor ponad 130 artykułów i 5 książek wydanych w Polsce, RFN i USA. Członek wielu krajowych i międzynarodowych organizacji naukowych. Wyróżniony doktoratem honorowym Central Connecticut State University. W 1996 r. uhonorowany doroczną Nagrodą Miasta Wrocławia.

Od września 1980 r. w „Solidarności”. W stanie wojennym internowany. Działal w opozycji, autor artykułów w prasie drugiego obiegu. Wygłaszał wykłady i prelekcje na tematy społeczne i niepodległościowe, za co został wyróżniony nagrodą POLKUL (1987).

Żonaty, ma córkę i dwie wnuczki.

Informacja prasowa 1019 z 20 października 1999 r.

Centrum Informacyjne Rządu poinformowało wczoraj wieczorem, że:

- na wniosek premiera Jerzego Buzka, prezydent Aleksander Kwaśniewski powołał Andrzeja Wiszniewskiego na urząd Ministra Nauki
- Rada Ministrów na swym posiedzeniu 19 października br. m.in. zaakceptowała projekt nowelizacji ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych. Propozycja nowelizacji ustawy wynika z dostosowania przepisów do Konstytucji oraz innych ustaw, w tym do regulacji ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o działach administracji rządowej. Do najważniejszych propozycji zmian należą:
- sformułowanie definicji badań naukowych, prac rozwojowych i działalności innowacyjnej, co pozwoli dostosować nazewnictwo w tej dziedzinie do standardów Unii Europejskiej
- zmiana struktury organizacyjnej KBN – w miejsce dwóch komisji (Badań Podstawowych i Badań Stosowanych) będzie działało 12 zespołów, do których wybiera się 60 przedstawicieli poszczególnych dyscyplin naukowych
- proponuje się powołanie Zespołu Badań na rzecz Obronności i Bezpieczeństwa oraz Zespołu ds. Działalności Wspomagającej Badania
- przyznawanie środków budżetowych na naukę nadal będzie się odbywać drogą uchwał po przeprowadzeniu konkursu wniosków lub ofert, które będą oceniane przez ekspertów i recenzentów, sekcje oraz przez właściwe merytorycznie zespoły reprezentujące poszczególne dyscypliny naukowe. Liczba i zakres zadań objętych finansowaniem będzie uzależniona od wielkości środków przewidzianych w budżecie państwa na naukę.

Informacja prasowa 1021 z 21 października 1999 r.

W dniu dzisiejszym odbyła się w Komitecie Badań Naukowych uroczysta inauguracja przystąpienia Polski do 5. Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji Unii Europejskiej „Polska nauka wchodzi do Unii Europejskiej”.

Po powitaniu przez Ministra Nauki, Przewodniczącego KBN prof. Andrzeja Wiszniewskiego głos zabierali m.in. prof. Jerzy Buzek – Prezes Rady Ministrów oraz Philippe Busquin – członek Komisji Europejskiej odpowiedzialny za badania i rozwój techniczny.

Nie odejdę...

Malowałem Cię dotykiem
barwą swoich rąk

Cieniłem smutkiem
zapachem Twego ciała
rozkoszą Twego życia
żałością i radością

Malowałem Cię ciepłotą...

Ciebie malowałem z rozkoszą

Jan Przewłocki

Załączony list nie wymaga komentarza, jedynie gratulacji pod adresem prof. dra hab. Tadeusz Dubickiego z Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

Przewodniczący
Wydziału I Nauk Społecznych
Polskiej Akademii Nauk

Warszawa, dnia 25 czerwca 1999 r.

Pan
Prof. dr hab. Tadeusz Dubicki
Częstochowa

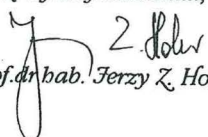
Szanowny Panie Profesorze,
proszę o przyjęcie serdecznych gratulacji z okazji wyboru Pana
Profesora do składu osobowego

Komitetu Nauk Historycznych PAN,

na czas trwania bieżącej kadencji władz Polskiej Akademii Nauk,
tj. na lata 1999-2002.

Jestem głęboko przekonany, iż uczestnictwo Pana Profesora w
pracach Akademii przyczyni się do dalszego rozwoju nauk
reprezentowanych przez Komitet.

Łączę wyrazy szacunku,


(prof. dr hab. Jerzy Z. Holzer)

* * *

Artykuł w „Dzienniku Zachodnim” z 14 czerwca 1999 r. pozwolił nam dowiedzieć się o sukcesie dr Elżbiety Hurnik z Instytutu Filologii Polskiej.

Artykuł mówi o nowej inicjatywie Biblioteki Śląskiej, a nosi tytuł: „Elitarny Klub Dobrej Książki”. Ponieważ wierzymy, że wśród naszych Czytelników jest bardzo wielu miłośników dobrej książki, zacytujmy redaktora „krzyk”, autora artykułu.

Pod takim szyldem powołano stowarzyszenie ludzi, dla których książka pozostaje najważniejszym dobrem kultury, w ogóle nie zagrożonym przez gwałtowny rozwój mediów audiowizualnych. Tym samym katowicka książnica, z prof. Janem Malickim na czele i wspierającą go w tej inicjatywie Józefinę Rebeś, dała wyraźny sygnał, że nie chce być instytucją, ograniczającą się wyłącznie do gromadzenia i wypożyczenia książek.

Elitarny Klub Dobrej Książki to pomysł na aktywne uczestnictwo w życiu intelektualnym naszego regionu, zwrócony do każdego, kto lubi czytać i dzielić się swymi refleksjami z innymi. Stąd propozycja cyklicznych spotkań z najlepszymi polskimi pisarzami, krytykami i wydawcami, które odbywać się będą w każdy ostatni czwartek miesiąca, a towarzyszyć im będą także koncerty bądź spektakle teatralne.

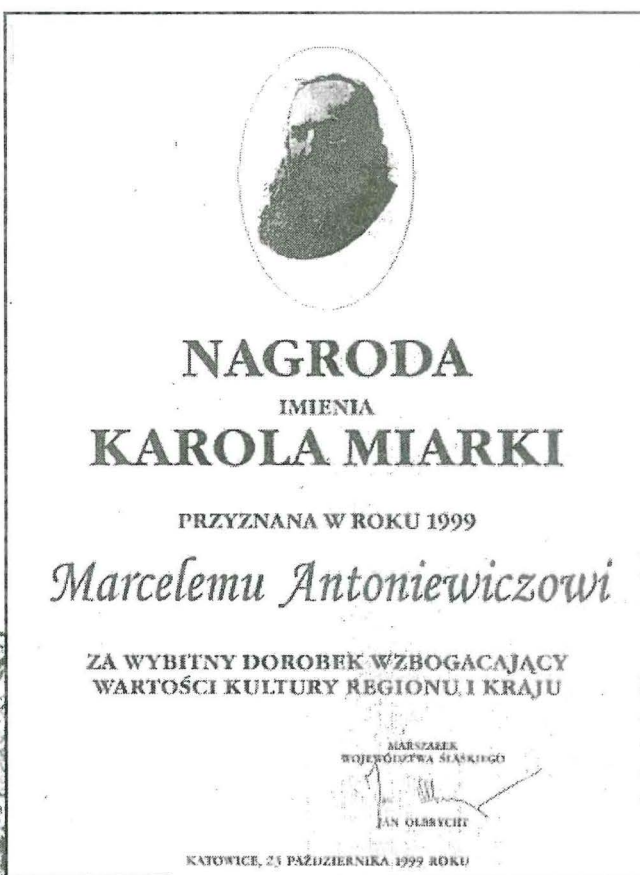
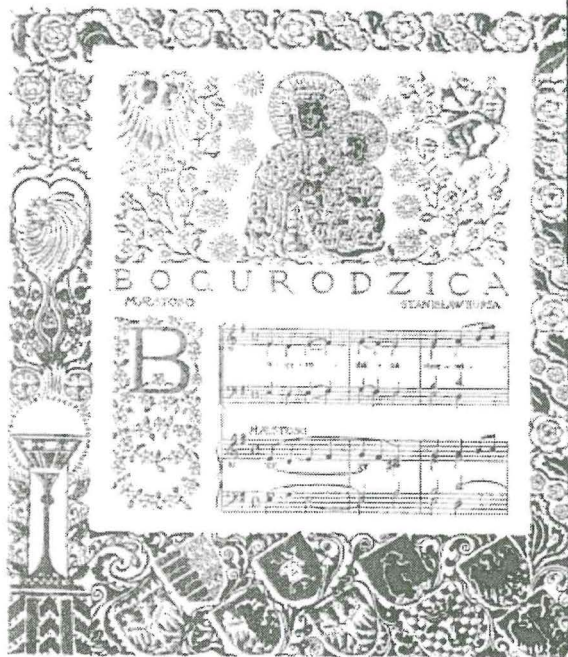
Koncepcja ta przybierze realne kształty dopiero w najbliższych tygodniach i miesiącach. Już teraz jednak wybrano Kapitułę Klubu, której comiesięcznym zadaniem będzie wskazanie na najwartościowszą nowość wydawniczą.[...] Po roku z listy dwunastu tytułów wybrana zostanie Książka Roku. Uroczystość wręczenia nagrody będzie łączona z Międzynarodowym Świętem Książki, przypadającym 23 kwietnia.

Do Kapituły zaproszono 14 osób. Są to pisarze, literaturoznawcy, krytycy i księgarze [...].

Z ogromną satysfakcją informujemy, że listę czternastu członków Kapituły – wyłonionych z całego Województwa Śląskiego – otwiera dr Elżbieta Hurnik, jako jedyna reprezentująca nasze miasto. Gratulujemy i życzymy jedynie słusznym wyborów przy dzieleniu prestiżowych nagród.

* * *

Dr Marcelem Antoniewicz, Dyrektor Instytutu Filozoficzno-Historycznego naszej WSP, został jednym z trzech - obok Janiny Marcinkowej (choreograf) oraz arcybiskupa katowickiego Damiana Zimonia – laureatów tegorocznej nagrody im. Karola Miarki, przyznawanej przez Zarząd Województwa Śląskiego. Dodajmy, że dr M. Antoniewicz, specjalista w dziedzinie zamków i umocnień, w szczególności jurajskich, jest członkiem komisji historycznej katowickiego Oddziału PAN i jedynym częstochowianinem w Polskim Towarzystwie Heraldycznym. Jak doniosła prasa (Gazeta Wyborcza, Dodatek Gazeta w Częstochowie z 22 października): „współtworzył herby wielu gmin oraz ostatnio herb powiatu częstochowskiego”.




Uroczystość wręczenia nagrody miała miejsce 23 października w audytorium Biblioteki Śląskiej. Z rąk Marszałka Województwa Śląskiego Jana Olbrychta dr Marcelem Antoniewicz odebrał nie tylko okolicznościowy dyplom i medal, ale i unikalne wydanie (wydrukowane w bibliofilskim nakładzie 24 numerowanych egzemplarzy!) Bogurodzicy, a także nagranie CD tej pieśni, w wykonaniu Zespołu Mazowsze, przygotowane specjalnie dla laureatów tegorocznej nagrody, co zostało zaznaczone na obwolucie. Niezwykle wspaniale zostali uhono-

rowani ludzie, których kapituła wybrała spośród około sześćdziesięciu kandydatów, zasłużonych dla kultury regionu i kraju. Jesteśmy dumni, że dorobek naszego pracownika spotkał się z takim uznaniem.

Bogurodzica	227
Gaude Mater Polonia	338
(sl. Wincenty z Kielczy)	
Kto się w opiekę	310
(sl. Jan Kochanowski)	

Laureatom
Nagrody
Imienia Karola Miarki
w roku 1999
Marcelemu Antoniewiczowi
Janinie Marcinkowej
abp. Damianowi Zimoniowi



Śpiewa Zespół
MAZOWSZE

BOGURODZICA

PRAWDZIWIY KONIEC

Zabrzmiała już pieśń „Gaudeamus igitur”, tak więc tym razem z pewnością podajemy już ostateczne wyniki tegorocznej rekrutacji. Rok akademicki rozpocznie się według starych zasad, ale niebawem Sejm podejmie decyzje o zmianach, które obowiązywać będą od 1 października 2000 r.

Lp.	Kierunek studiów	Studia dzienne			Studia zaoczne	
		Kandydaci	Przyjęci na studia	Wolni słuchacze	Kandydaci	Przyjęci na studia
	Wydział Filologiczno-Historyczny					
1.	Administracja	881	90	—	445	445
2.	Filologia polska	193	100	12	131	131
3.	Historia	183	73	24	263	263
4.	Filologia germańska	173	43	11	219	219
5.	Filologia angielska	279	51	11	233	232
6.	Zarządzanie i marketing	451	72	10	138	138
	Wydział Matematyczno-Przyrodniczy					
7.	Chemia	150	66	—	22	22
8.	Fizyka	94	85	—	—	—
9.	Informatyka	117	79	—	138	138
10.	Matematyka	76	52	—	24	24
11.	Ochrona środowiska	213	70	10	61	61
12.	Wychowanie techniczne	102	71	—	—	—
	Wydział Pedagogiczny					
13.	Pedagogika	1116	305	50		
	a) ped. opiekuńczo- resocjalizacyjna		105		672	504
	b) ped. społeczna i terapia pedagogiczna		48		343	249
	c) porad. zawodowe i pośrednictwo pracy		45		640	478
	d) naucz. początkowe z wych. przedszkol.		33		95	73
	e) naucz. początkowe z wych. przedszkol. po SN	—	—	—	106	106
	f) pedagogika z wychowaniem fizycznym		38		—	—
	g) praca socjalna		36		314	196
	Wydział Wychowania Artystycznego					
14.	Wychowanie muzyczne	31	21	—	47	31
15.	Wychowanie plastyczne	96	42	11	108	68
	Razem Uczelnia	4155	1252	139	3999	3378

JAKI OJCIEC, TAKI SYN

Nazwisko naszego pracownika, mgra Wiesława Pięty ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, często pojawia się na łamach lokalnej prasy, bo i sukcesy Jego podopiecznych są częste i znaczące. Tym razem okazją do zaprezentowania Go w rubryce „Ludzie” i wywiadu z Nim w lokalnym dodatku „Gazety Wyborczej” (6 października) był jubileusz 25-lecia pracy w Klubie AZS. Obszerny wywiad kończy się w ten sposób:

„– *Ma Pan czwórkę dzieci. Czy chciałby Pan, aby któreś z nich profesjonalnie związało się z tenisem stołowym?*

– *Uważam, że sport powinien być tylko przygodą w życiu. Najbardziej zależy mi, aby dobrze się uczyły. A jeżeli po drodze trafią się jakieś sukcesy sportowe, to razem z żoną i dziadkami bardzo się ucieszymy”.*

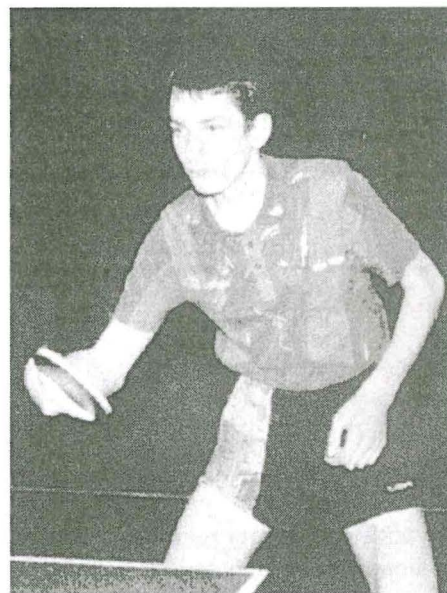
Owo „po drodze” przytrafiło się szybko, bo już w kilkanaście dni później (20 października) ta sama gazeta pisała o trzech medalach „zgarniętych” przez najstarszego syna Pawła.

W niedzielę [17 października – przyp. Red.] w Poznaniu rozegrano Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym osób niesłyszących. Jedynym reprezentantem naszego regionu był zawodnik AZS WSP – Paweł Pięta.

Wśród seniorów aż trzykrotnie stawał na podium. Indywidualnie wywalczył srebro, ulegając Ryszardowi Szczepańskiemu z Gdańska.

W grze deblowej wspólnie z rybniczaniec – Krzysztofem Brzezińską zdobył złoto, a w mikście – razem z Małgorzatą Raszkwską z Olsztyna – wywalczyli drugie miejsce.

Panu Wiesławowi gratujemy ćwierćwiecza działalności klubowej, uwieńczonego medalami wychowanków oraz własnych pociech i życzymy dalszych realizacji pasji trenerskich, a dzieciom – by na swej życiowej drodze często cieszyły się medalami rodziców i dziadków. Niech sportowa tradycja rodzinna (wszak i ojciec mgra W. Pięty odnotował swoje sukcesy w sporcie) trwa w następnych pokoleniach.



Paweł Pięta

Amator

Amator niedościgniony
Na błyski mamony

Nieudacznik

W resortach różnych po „gałęziach” krąży,
Zanim odejdzie, zbić majątek zdąży

Maraton

W najmniejszym nawet grajdołku
Trwa nieustanny wyścig do stołków

O pewnym

Choć zrobił kilka przekrętów
Tkwi nadal w gronie prominentów

Zbigniew Grzędzielski

WSPOMNIENIA Z WAKACJI

UJRZEĆ PARYŻ I ...

Sześć dni w podróży. Kiedy zdecydowałem się wziąć udział w wycieczce zorganizowanej przez Radę Zakładową ZNP WSP, pierwszą myślą było przerażenie informacją zawartą w nawiasie ulotki informacyjnej - 18 godzin jazdy autobusem. Ale czego się nie robi, żeby ujrzeć Paryż ..., ażeby po raz kolejny znaleźć się na Champs Elysées (Polach Elizejskich, utożsamianych w świecie mitologicznym z Polami Zmarłych!) i poczuć, wreszcie, oddech wielkiego świata.

Paryż był zwsze, przynajmniej od drugiej połowy XVIII w., utożsamiany w kulturze polskiej ze stolicą świata, oazą wolności itp. Tak więc ostatecznie nie przeraziło mnie te 18 godzin jazdy i pojechałem razem z 48 pracownikami na opisywaną wycieczkę. Pierwsze zaskoczenie, miłe, to autokar i jego obsługa. Okazało się, że profesjonalnie zorganizowana przez p. Małgorzatę Skwarczyńską, wówczas jeszcze studentkę, obecnie absolwenta historii wycieczka, nie musi kojarzyć się wyłącznie z trudami podróży, a długi przejazd może być urozmaicony ciekawą rozmową, garścią informacji o mijanych obiektach, piosenką turystyczną, w której rej wodził redaktor Stanisław Podobiński, czy też trafnym dowcipem opowiadany przez znanego causera, prof. Mariana Głowackiego.

Poranek dnia drugiego przywitaliśmy w Lunéville – byłej stolicy Lotaryngii, w którym to mieście rezydował zdetronizowany (dwukrotnie) król polski, Stanisław Leszczyński. Tam, pod zamkiem królewskim oczekiwał na nas p. dr Stanisław Gaber, znakomity znawca historii Lotaryngii. Pokazując zabytki miasta Nancy, faktycznej stolicy departamentu Meurthe et Moselle, poprowadził nas po zawiłych niuansach historii tej części Francji, tak silnie powiązanej z dziejami Polski i Polaków od XVIII wieku poczynając.

Dzień trzeci, to podróż do Paryża drogami Lotaryngii i Szampanii. Długo wypatrywaliśmy opiewanych w znanej piosence winnic, aby wreszcie naocznie przekonać się, że poza kukurydzą i pszenicą, jednakże szampan tam dojrzewa. Spiekotę sierpniowego południa złagodził miły odpoczynek w przydrożnej oberży, gdzie każdy mógł zamówić nie tylko „ogólnoeuropejskie” (unijne) lody, ale typowe danie francuskie – wino, sery, bagietkę. Tak pokrzepieni wjechaliśmy do Paryża. Nie, nie było podboju tego miasta, wręcz odwrotnie, to Paryż, po raz kolejny, nas podbił. Jego specyficzna atmosfera pozwala każdemu czuć się tak jak u siebie. Wprawdzie porażają nas, obywatele mniej zurbanizowanej Europy, odległości miejskie, wielość zabytków, mnóstwo ludzi z całego świata, bogactwo oferty handlowej, to jednakże po pewnym czasie nawet ci z nas, którzy po raz pierwszy zawitali do stolicy Francji, nie poczuli się zagubieni. Trzy dni przeznaczone na zwiedzanie Paryża, nie po raz pierwszy, okazały się zbyt krótkie. Obok realizacji oficjalnego programu, którego tak szczegółowo



Uczestnicy wycieczki pod wieżą Eiffla (fot. H. Frej)

i tak pieczołowicie pilnowała p. Małgosia, każdy z nas mógł zrealizować swoją wizję pobytu w tym mieście. Nie sposób wymienić wszystkie zwiedzane po kolei zabytki. Kolorowy film realizowany przez niektórych uczestników wycieczki z pewnością zastąpi te refleksje. Trzeba jednakże wspomnieć o rzeczach dla tej wycieczki specyficznych. Zaliczam do nich m. in. przejazd wieczorem statkiem po Sekwanie i romantyczną podróż staroświeckimi wagonikami na Montmartre. Jechaliśmy więc na to wzgórze przez Place Pigalle, obok ustawicznie wirujących skrzydeł Moulin Rouge, wąskimi i krętymi uliczkami, aby wreszcie znaleźć się na szczycie, przed świątynią Sacre Cœur i, podziwiać rozległą panoramę miasta. Późnym wieczorem schodziliśmy ze wzgórza do czekającego w dole autokaru.

Ostatni dzień pobytu w Paryżu zdominowało Muzeum Perfum Fragonarda. Obok krótkiej, ale jakże ciekawie opowiedzianej historii perfumiarstwa, pozostała w pamięci orgia zapachów prezentowanych przez uroczą Poikę, pracownika tego muzeum, w kasie zaś sklepowej całkiem pokaźna kwota franków, która z pewnością dla właścicieli posiada zapach równie pożądlivy, jak i zakupione perfumy.

Na pożegnanie z Paryżem pozostawiła nasza przewodniczka dzielnicę La Defense – jak powiadają niektórzy, zrealizowany sen szalonego architekta. Tak, to trzeba zobaczyć ... Nie jest bowiem wykluczone, że Rada Zakładowa ZNP zorganizuje kolejny wyjazd, z pewnością równie udany. Zapraszamy!

Andrzej J. Zakrzewski

DUNAJ I UNIWERSYTET ŚRODKOWOEUROPEJSKI

George Soros, amerykański finansista pochodzenia węgierskiego, studiował w latach czterdziestych i pięćdziesiątych w London School of Economic, gdzie miał okazję uczęszczać na wykłady Karla Poppera. Zafascynowany ideą społeczeństwa otwartego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaczął tworzyć sieć niezależnych Instytutów Naukowych w Stanach Zjednoczonych i w Europie, których celem było propagowanie, rozpowszechnianie idei demokracji, wymiana poglądów i opinii pomiędzy głównymi aktorami życia społecznego. Nikt nie ma monopolu na prawdę – to hasło przyświecało nowo powstałym placówkom.

Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych to czas upadku muru berlińskiego, rozpad bloku państw Układu Warszawskiego, gwałtowne zmiany ustrojowe polegające na tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Tak więc pojawiło się nowe wyzwanie dla Open Society Institute Network polegające przede wszystkim na budowaniu nie tylko instytucji związanych ze społeczeństwem otwartym, ale i kształceniu ludzi, którzy będą potrafili nie tylko funkcjonować w społeczeństwie demokratycznym, ale przede wszystkim go kreować.

Fundacja Sorosa pierwsze kroki skierowała do miejsca pochodzenia filantropa i w Budapeszcie otworzyła pierwszy w tej części Europy niezależny Uniwersytet Środkowoeuropejski.

Budapeszt to jedna z najmłodszych stolic w Europie. Jako miasto powstał w 1872 roku z połączenia trzech oddzielnych miast: Budy, Pesztu i Obudy, leżących jednak prawie obok siebie w zwężeniu Dunaju. Zwężenie to już od czasów starożytnych stanowiło miejsce ułatwiające przeprawę przez Dunaj, dzięki czemu w I wieku n.e. Rzymianie założyli miasto Aquincum.



Budapeszt, widok na Dunaj (fot. R. Geisler)



Budapeszt, w perspektywie budynek Parlamentu (fot. R. Geisler)

Uniwersytet prowadzi oprócz studiów magisterskich czy doktorskich również tzw. Szkoły Letnie (Summer University). Polegają one na intensywnym kształceniu osób z Europy Środkowo-Wschodniej przez profesorów z uczelni amerykańskich. Przy czym, jak podkreślają amerykańscy uczeni, oni również wiele mogą się nauczyć od nas.

W tym roku w Budapeszcie na przełomie lipca i sierpnia Uniwersytet zaoferował kursy m. in. ze stosunków międzynarodowych, historii średniowiecza, nauk o kulturze, prawie, edukacji,



Uczestnicy kursu (z archiwum R. Geislera
– drugi z prawej na zdjęciu)

Budapesztu (zamku na wzgórzu Budy) czy okolicznych, starych miasteczek pamiętających czasy monarchii austro-węgierskiej (Szentendre) czy rejsu po Dunaju.

mediach, gender studies, bibliotekoznawstwa, ekonomii, studiów nad nacjonalizmem, praw człowieka, nauk politycznych.

Od 4 do 16 lipca miałem okazję uczestniczyć w kursie Reformy edukacyjnej: rola polityki i badań naukowych, który prowadzony był przez Prof. Thomasa Tomara z Uniwersytetu Kalifornijskiego. Mogłem poznać, w jaki sposób analizuje się politykę, również edukacyjną, w Stanach Zjednoczonych, na co zwraca się uwagę podczas analiz.

Pobyty w Budapeszcie to nie tylko uczestnictwo w wykładach i warsztatach, czy studia w bibliotece. To również bogaty program zwiedzania

Robert Geisler

U ZACHODNIEGO SĄSIADA

Bogata oferta stypendialna kusi studentów możliwością skorzystania z atrakcyjnych wyjazdów na kursy językowe, wakacyjne szkoły letnie i semestralne pobyty w niemieckich uniwersytetach. Bez wątpienia jest ona szansą dla ambitnych i odważnych. A takich mamy również wśród studentów naszej Uczelni.

Wyjazdy do Niemiec w ramach Oferty Stypendialnej DAAD to nie lada gratka dla przyszłych germanistów. Oto jak wspominają swoje wakacyjne pobyty za zachodnią granicą studentki III-go roku Filologii Germańskiej.

Aneta Budnicka wspomina:

[...] Szczęście mi dopisało i miesiąc sierpień tegorocznych wakacji spędziłam w Niemczech na kursie letnim w Germersheim. [...] Co prawda miesiąc czasu jest okresem dość krótkim, ale ten dostarczył wrażeń przynajmniej za dwa, a nawet trzy miesiące. [...]

W Germersheim znajduje się Wydział Językoznawstwa i Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Jana Gutenberga w Moguncji. Kurs dotyczył przede wszystkim najróżniejszych rodzajów i technik tłumaczeń. Zajęcia odbywały się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od 9.30 do 13.00 i od 14.30 do 17.00, a prowadzone były przez tamtejszych nauczycieli akademickich. [...] Oprócz zajęć dotyczących tłumaczeń mieliśmy zajęcia ze stylistyki, słownictwa, a także gramatyki. Każdy uczestnik mógł skorzystać z uniwersyteckiej biblioteki, sali komputerowej i laboratorium językowego. [...]

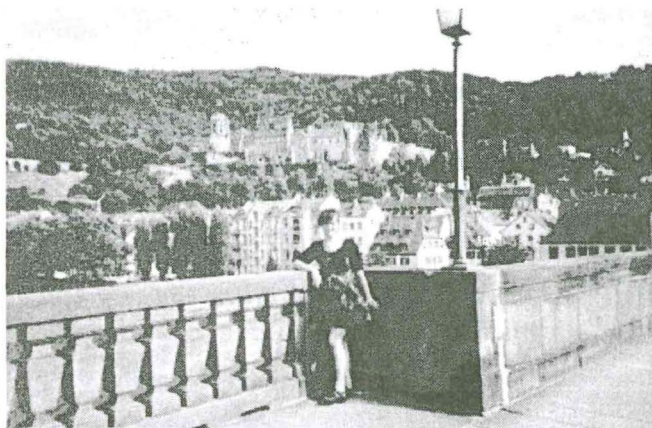
Kurs w Germersheim to nie tylko nauka. Zwiedzaliśmy wiele atrakcyjnych miast w okolicy jak np.: Speyer, Heilderberg, Strasburg, co dostarczyło niezapomnianych wrażeń. Nie sposób nie wspomnieć dwóch cudownych koncertów muzycznych, zwiedzania licznych zamków i muzeów, a także trwających do późna

dyskotek i innych imprez, podczas których zarówno uczestnicy kursu jak i jego organizatorzy bardzo dobrze się bawili. [...]

Kurs ten to wspaniała okazja do poznania wielu ludzi niemal ze wszystkich zakątków świata, wymiany zdań i poglądów, zawarcia nowych znajomości, a może nawet długoletnich przyjaźni. [...]

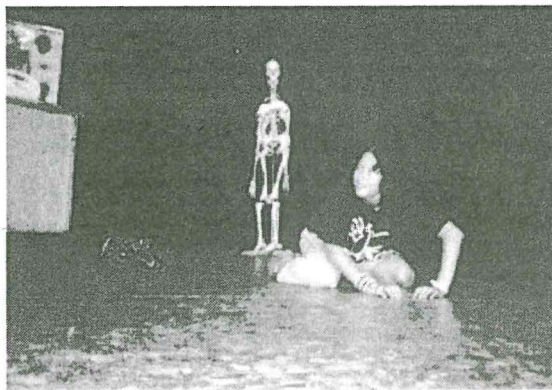
Bożena Gruszka wspomina:

[...] Zaraz po przyjeździe do Heidelbergu zostałam zaskoczona wspaniałą organizacją. Kurs liczył 600 studentów ze wszystkich krajów świata. Niemcy dołożyli wszelkich starań, aby każdy z uczestników czuł się jak u siebie w domu. Otrzymaliśmy bezpłatne przejazdy wszystkimi



środkami lokomocji, łącznie z przejazdami statkiem, jak również bilety na wyjścia do kin, teatrów, dyskotek, na koncerty. [...]

Po egzaminie wstępnym zakwalifikowałam się do grupy Oberstufe. Tematy, które przerabialiśmy dotyczyły literatury, kultury, polityki niemieckiej oraz problemów społeczno-psychologicznych. [...] Poza zajęciami obowiązkowymi każdy z uczestników kursu mógł skorzystać z różnorodnych kółek zainteresowań, np.: prawniczego, dziennikarskiego, muzycznego, teatralnego oraz sportowego. Ja wybrałam kółko teatralne, które dało mi wiele zadowolenia i satysfakcji, ponieważ grałam w sztukach w prawdziwym teatrze niemieckim.



Zdjęcia z archiwum B. Gruszki



Chciałabym jeszcze wspomnieć o wspaniałej atmosferze i wysokiej kulturze zarówno wśród uczestników kursu, jak i samych organizatorów. [...]

Stypendia DAAD przeznaczone są nie tylko dla studentów filologii germańskiej. Mogą z nich skorzystać studenci innych kierunków, którzy wykazą się przynajmniej dobrą znajomością języka niemieckiego. Z oferty tej skorzystała Joanna Woroińska, studentka I roku Zarządzania i Marketingu oraz absolwentka Filologii Polskiej:

Gdy znajomi zastanawiali się, gdzie wypoczną w tym roku, ja wiedziałam. Oczywiście, w Niemczech. To wcale nie było trudne, choć tak naprawdę do końca nie wierzyłam, że uda mi się przejść kwalifikację. Na przełomie października i listopada zebrałam wymagane dokumenty: zaświadczenie o znajomości języka, wykaz uzyskanych w czasie studiów ocen, opinie pracowników naukowych, potem oczekiwanie, ogromna radość, wybór terminu i miasta... Spełniało się jedno z moich marzeń – wyjeżdżałam do Niemiec, do Bremy. Pieniądze tym razem nie odgrywały żadnej roli. Stypendium oferowane przez DAAD wystarczało na opłacenie kursu, mieszkania i dość niezłe życie (jak się później okazało także na zakup prezentów); poza tym otrzymaliśmy dodatek na podróż, który znacznie przewyższył koszt biletu.

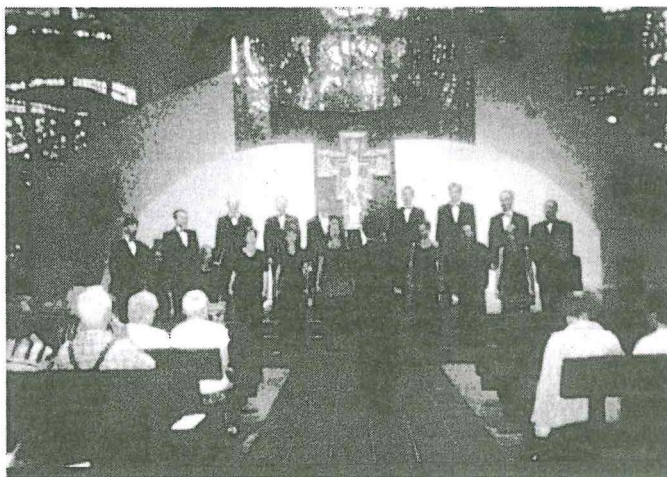
Połączenie nauki i wypoczynku jest możliwe. Lubiłam te dopołudniowe zajęcia, mimo że w grupie nie miałam żadnego Polaka. Stawały się one nieprzerwanym potokiem informacyjnym z Eurazji – jak wygląda system szkolnictwa, jak ubierają się ludzie, co jedzą, co robią w czasie wolnym w Turcji, Hiszpanii, Szwajcarii, Francji, Japonii, Polsce i we Włoszech. W ten sposób to my kształtowaliśmy obraz typowego mieszkańca naszego kraju. Brak Polaków motywował mnie do częstego używania języka, czasami nawet wbrew formom. Wtedy nauczyciele i koledzy poprawiali, tłumaczyli i pomagali odnaleźć tę zagubioną konstrukcję. Na zakończenie kursu wszyscy wymienili się przepisami na typową dla swojego kraju potrawę. Ja, po telefonicznej konsultacji z mamą, zaproponowałam bigos.

Wyjeżdżałam bogatsza w doświadczenia, z większym zasobem słownictwa i z żalem, że to już koniec. W każdej chwili powróciłabym tam raz jeszcze. Dlatego wszystkich szczerze namawiam – naprawdę warto!

Magdalena Gawrońska

CAMERATA W AMERYCE

W dniach 23 lipca-5 sierpnia Jasnogórski Zespół Wokalny CAMERATA pod dyrekcją Przemysława Jeziorowskiego – adiunkta w Instytucie Muzyki – przebywał z koncertami w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. CAMERATA została zaproszona do złożenia wizyty przez władze samorządowe South Bend w stanie Indiana oraz środowisko muzyczne Uniwersytetu Notre Dame. Trzeba wspomnieć, że Częstochowa jest związana z South Bend „umową miast siostrzanych” podpisaną w 1992 roku. Trasa koncertowa zespołu została przez stronę amerykańską szczegółowo zaplanowana i wiodła przez trzy stany: Indiana, Michigan, Illinois. Ogółem CAMERATA dała 12 koncertów w miastach: South Bend, Valparaiso, Detroit, Chicago i St. Joseph i była gorąco przyjmowana zarówno przez Amerykanów jak i przez środowiska polonijne w Detroit i Chicago. Głównym punktem trasy koncertowej CAMERATY był koncert w Bazylice Sacred Heart na Uniwersyte-



Koncert w kościeł św. Jacka w Chicago



Koncert w Valparaiso

nie Fabryki Samochodów „Hamer” i kąpiele w jeziorze Michigan (temperatura wody sięgała 27 °C, a powietrza 40 °C w cieniu).

Tak więc CAMERATE przyjęli gorąco nie tylko gospodarze i publiczność koncertowa, ale i pogoda, która była dla nas wręcz nieubłagana. Pobyt wśród Polonii Detroit i Chicago na długo zostanie w pamięci chórzystów. Niezapomniane będą wspólne spotkania po koncertach wypełnione śpiewaniem piosenek biesiadnych i patriotycznych, jak również serdeczne rozmowy o pielęgnowaniu polskości wśród rodaków żyjących w Ameryce.

Dyrygent i cały zespół składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do zorganizowania trasy koncertowej po ziemi amerykańskiej.

cie Notre Dame, którego środowisko akademickie wypełniło neogotycką świątynię zbudowaną w roku 1871.

Uniwersytet Notre Dame posiada wydziały: sztuki, menedżerski, nauk inżynierskich, nauk ścisłych i prawniczy. Studiują tam około 10 tys. studentów. Chórzyci mieli okazję dokładnie zwiedzić uniwersytet i zapoznać się z warunkami studiowania na tej ekskluzywnej uczelni. W programie pobytu w USA znalazło się wiele innych atrakcji, między innymi wjazd na 103 piętro słynnego „Sears Tower”, zwiedzanie delfinarium w Chicago, zwiedza-



*Z lewej P. Karen Schneider-Kirner,
z prawej P. Jeziorowski*

W szczególności gorące podziękowania kierujemy na ręce Władz Miasta Częstochowy i South Bend oraz Klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Słowa uznania i wdzięczności należą się Pani Karen Schneider-Kirner – organistce, głównej organizatorce naszego wyjazdu, z którą mieliśmy przyjemność mieć wspólny koncert w Bazylice Jasnogórskiej 8 września 1998.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wyjazd CAMERATY odbył się w roku dla Niej wyjątkowym – jubileuszowym.

Jest to rok 10-lecia działalności śpiewaczej zespołu, który obfituje w koncerty w kraju i za granicami, a jego ukoronowaniem był Koncert Jubileuszowy w Bazylice Jasnogórskiej (wykonanie Glorii – A. Vivaldiego) 23 maja 1999 r. oraz wydanie płyty CD.

Przemysław Jeziorowski

BEZ OPTYMIZMU

O nauce i szkolnictwie pisze nie tylko prasa akademicka. Temat budzi – i słusznie – powszechne zainteresowanie. Słusznie, bo prawda wypowiedziana przez Jana Zamoyskiego: *Takie będą rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie*, do dziś nie straciła na aktualności. I choć nowy rok akademicki chciałoby się rozpocząć nutą optymistyczną, zacytujmy – ku przestrodze – inne Redakcje.

„*Rzeczpospolita*”, z 14 czerwca: Krystyna Forowicz pisała w artykule *Taki kraj, jaka nauka*:

Od 20 lat dystans w nauce między Polską a USA i Niemcami stale się powiększa. Spada w naszym kraju liczba nadawanych doktoratów, nowych habilitacji, do 2005 r. odejdzie na emeryturę blisko 60 proc. obecnych profesorów. Kto nas zastąpi? - pytał prof. Andrzej Kajetan Wróblewski podczas ostatniego posiedzenia Komitetu Ratowania Nauki Polskiej.

Żadna chyba statystyka nie wygląda równie przerażająco jak dane o rozwoju w Polsce młodej kadry naukowej. Jak wiadomo, na całym świecie za “ostrogi” naukowca uznaje się stopień doktora zaświadczający, że jego posiadacz jest uformowanym i wykwalifikowanym badaczem. Nie jesteśmy narodem mniej zdolnym od innych. W latach 60. odkryliśmy światłowodowy, równocześnie z Amerykanami wymyśliliśmy laser. Teraz mamy szansę być pierwsi w skonstruowaniu niebieskiego lasera średniej i wielkiej mocy, pod warunkiem, że znajdą się środki na dokończenie badań. Czy zawsze wszystko musi rozbijać się o pieniądze? Młodzi naukowcy odchodzą do zawodów lepiej płatnych.

Odchodzą, bo ich zarobki są zawstydzająco niskie, a warunki warsztatowe w znacznej części instytutów nie sprzyjają szybkiemu rozwojowi naukowemu. Są też dziedziny nauki i instytuty, do których młodzi naukowcy się garną. Instytut Biochemii i Biofizyki prowadzi studium doktoranckie. Ma 60 uczestników. Ale też są instytucje, którym grozi postępujący uwiędnięcie, bo prawie nie mają młodzieży naukowej.

Oprócz pieniędzy jako takich, wpływ na naukę ma system ich dystrybucji. Podstawowe pytanie, czy możemy rozwijać wszystkie kierunki badań naukowych, czego wymaga zresztą proces nauczania. Na równomierny rozwój wszystkich kierunków nie stać żadnego kraju. Konieczny jest wybór priorytetów - powiedział niedawno w wywiadzie dla „Rz” prof. Mirosław Mossakowski, prezes Polskiej Akademii Nauk (jest członkiem Komitetu Ratowania Nauki Polskiej).

Tyle tytułem wstępu i zachęty do gorzkiej lektury. Jeszcze jeden cytat – złowróżebny:

Obniża się poziom polskich uczelni, szczupleje kadra naukowa, spada prestiż nauki i uczonych. Nakłady na naukę są tak niepokojąco niskie, że zbliżamy się do pobicia rekordu świata. [...] Spośród 55 krajów rozwijających się sklasyfikowanych przez UNESCO Polska znajduje się na 50. miejscu. W tej dramatycznej sytuacji naukowcy utworzyli Komitet Ratowania Nauki Polskiej. Domagają się zwiększenia nakładów na naukę do poziomu 0,76 proc. PKB w 2000 r., a w następnych do poziomu 2 proc.

Artykuł Krystyny Forowicz kończy się statystyką, którą warto przypomnieć:

W kraju działa ponad 1.100 instytutów badawczych na uczelniach wyższych i poza nimi, mamy 71.701 pracowników naukowo-badawczych, w tym 46.788 w szkołach wyższych.

Następnego dnia „*Rzeczpospolita*” w rubryce „Opinie” opublikowała artykuł Jerzego Chłopeckiego pt. „Biznes wstydlivy”. Zacytujmy też jego fragment.

W 1990 roku Polska miała 76 wyższych uczelni (bez szkół wojskowych oraz papieskich akademii teologicznych) Eksperti Banku Światowego uważali, że liczba ta przekracza potrzeby, a tym bardziej możliwości kraju, który nie był jeszcze „wschodzącym rynkiem”. Na szczęście pomysł nie został wprowadzony w życie. Stało się dokładnie odwrotnie.

Dzisiaj mamy trzykrotnie więcej szkół wyższych niż w 1990 roku i nieosiągalny wcześniej wskaźnik scholaryzacji. Równocześnie nakłady na szkolnictwo wyższe spadły aż do 80 procent wartości z 1989 roku i nigdy nie wyniosły tak małej części produktu krajowego brutto. Czy jest tak dobrze jak nigdy jeszcze nie było, czy też nigdy nie było tak źle, jak jest dzisiaj?

Raport o stanie polskiej oświaty opracowany w ramach Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju (UNDP) jest katastroficzny. Jego autorzy alarmują, że młodzi ludzie ze wsi i małych miasteczek stanowią zaledwie 2 procent studentów szkół wyższych. Z raportu wylania się ponura perspektywa. Grozi nam cywilizacyjny rozpad na Polskę wykształconą, nowoczesną i zamożną oraz Polskę niewykształconą, zacofaną i biedną - na Polskę Balcerowicza i Polskę Leppera. Winą za to autorzy raportu obarczają aktualną strukturę szkolnictwa wyższego, zdominowaną przez szkolnictwo niepaństwowe. Rozumowanie autorów cechuje urzekająca prostota. Wieś jest biedna - to fakt. Studia na uczelniach niepaństwowych są płatne - też fakt. A więc wniosek nasuwa się sam: oferta edukacyjna uczelni prywatnych jest elitarna i niedostępna dla młodzieży wiejskiej.

Ostrożnie jednak z wnioskami, które nasuwają się same. [...] Prawie wszystkie uczelnie prywatne zlokalizowane poza wielkomiejskimi centrami poszczycić się mogą wysokim, nieosiągalnym dla szkół państwowych wskaźnikiem scholaryzacji młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. [...] Na dostępności studiów waży w mniejszym stopniu ich bezpłatność czy odpłatność, w większym lokalizacja uczelni. Po prostu - koszty utrzymania się w dużym mieście są dzisiaj o wiele wyższe aniżeli przeciętne czesne w szkole prywatnej. Nie jest prawdą, że powstanie liczącego się segmentu niepaństwowego, odpłatnego szkolnictwa wyższego, zrodziło niebezpieczeństwo cywilizacyjnego rozpadu Polski. Być może jest właśnie odwrotnie. [...]

Niechęć środowiska naukowego do szkół prywatnych ma wiele źródeł. Jednym z nich jest dość typowy dla pewnych kręgów profesorskich konserwyzm podszyty doktrynerstwem. Traktowanie edukacji jak towaru kłóci się z tradycyjną wizją oświaty jako misji. Wizji tej nie zakłóca jednak, że sprzedającym ów edukacyjny towar jest sama uczelnia państwowa. Chodzi przy tym nie tylko o płatne studia zaoczne i wieczorowe [...]

Nie można całkowicie lekceważyć przyczyny owej niechęci. Może ją rodzić i uzasadniać obserwacja bezkarnego uprawiania przez niektóre szkoły procederu sprzedawania dyplomów każdemu, kto zapłaci. [...]

Podejrzewam jednak, że decydujące źródło owej niechęci usytuowane są na niższych piętach motywacyjnych. Mam na myśli przede wszystkim „moralnie podejrzaną” relację między uczelniami państwowymi i niepaństwowymi. Większość państwowych uczelni czerpie spore zyski, prowadząc w szkołach niepaństwowych uzupełniające studia magisterskie. Uczelnie prywatne rywalizują ze sobą podpisanymi umowami z renomowanymi uczelniami w kraju i za granicą. [...] Dla państwowej uczelni prowadzenie takich studiów jest doskonałym interesem. Pracownicy dorabiają do chudych, akademickich pensji, a sama uczelnia „dorbabia” do budżetu, czerpiąc zyski z marży pośrednika. Na domiar złego marka prestiżowej uczelni nie zapewnia automatycznie wysokiego poziomu. Tylko że poziomu tych studiów nikt nie weryfikuje - wszak firmuje go uczelnia dysponująca pełnią praw akademickich i akademicką samodzielnością. A że prestiżowa uczelnia swej marki nie szanuje, to już inna sprawa [...]

„*Polityka*” nr 19 (2192) z 8 maja, Jan Kozłowski, naczelnik Wydziału Statystyki i Analiz Komitetu Badań Naukowych:

Niedofinansowanie nauki - przestrzegają polscy uczelni - grozi zapaścią cywilizacyjną, obniżeniem produkcji przemysłowej, zwiększeniem bezrobocia, spadkiem eksportu i wzrostem zadłużenia kraju, a w konsekwencji utratą suwerenności gospodarczej. W Polsce, aby zdobyć pieniądze, zainteresowani afszują się kłeskami i biedą. W krajach zachodnich przeciwnie - szermują sukcesami. Charakterystyczna różnica. [...]

Wyniki badań naukowych finansowanych z budżetu państwa są na ogół publicznie dostępne i jako takie mogą w większym stopniu wzbogacać kraj, znajdujący sposoby ich praktycznego zastosowania, niż kraj, w którym powstają. Finansowanie na dużą skalę badań, których wyniki nie mają szans wykorzystania na miejscu, może prowadzić nie do wzrostu, ale do relatywnego, na tle innych państw, spadku dobrobytu. [...]

Organizacja i zarządzanie nauką i techniką oraz polityka naukowa w krajach zachodnich opierają się na trzech podstawowych tezach. Zakłada się, że tym, co najistotniejsze w badaniach naukowych i pracach rozwojowych jest konkretny i policzalny wkład, jaki mogą one wnieść do rozwoju gospodarki i społeczeństwa. Większość badań i prac rozwojowych ma bowiem charakter rutynowy: są nastawione na rozwiązywanie problemów, będących częścią zagadnień praktycznych.

Naturalny spór środowisk naukowych i władzy państwowej o dostęp do publicznych pieniędzy rozumiany jest jako konflikt nauka-społeczeństwo. Przyjmuje się bowiem, że rząd realizuje interes społeczny. Odpowiedzialność za wydatkowanie publicznych funduszy, obowiązek wytłumaczenia, jak zostały one wykorzystane i jakie dały wyniki, są dziś fundamentem w stosunkach rządów ze środowiskami naukowymi.

W Polsce uczeni definiują ten konflikt jako spór pomiędzy nauką, rozwijaną - ich zdaniem - w interesie społeczeństwa a rządzącymi. Żądają pieniędzy na „naukę w ogóle”, „naukę jako taką”. [...]

Ujemne zjawiska w nauce, na jakie powołują się uczeni żądając wzrostu funduszy budżetowych, są w dużej mierze rezultatem złego zarządzania.

Nauka w Polsce w oczach polskich uczonych jest biedna, ale w opinii gości z zagranicy – rozrzutna. Infrastruktura badawcza częściej niż za granicą służy samym tylko badaniom naukowym, a nie badaniom i dydaktyce jednocześnie. Wyższe uczelnie wydzielone z uniwersytetów w PRL – medyczne, rolnicze, ekonomiczne – nadal działają osobno, dublując administrację i etaty badawcze. Z braku sprawnego systemu informacji zdarza się, że badania są powielane. Są one często nieskoordynowane i zbyt rozdrobnione. Finansowanie pozabudżetowych prac badawczych i rozwojowych – zamiast rosnąć – maleje.

Konsekwencją autonomii nauki jest także brak mechanizmu selekcji dyscyplin. W krajach zachodnich niekiedy cofa się dotacje budżetowe do badań na światowym poziomie, jeśli tylko przekształcają się one w rodzaj sztuki dla sztuki i nie są użyteczne dla innych dziedzin lub gdy spada na nie zapotrzebowanie. [...]

Zmiana systemu zarządzania nauką, zarówno ze względu na skalę budżetowego finansowania badań, jak i liczbę, charakter i złożoność decyzji staje się dziś koniecznością, a zarządzanie powinno stać się domeną profesjonalnie przygotowanych polityków, urzędników i menadżerów. Nawet kwestie etyki w nauce – choć powinny być firmowane przez uczonego o wielkim autorytecie naukowym i moralnym – są zadaniem dla profesjonalisty, który zna obowiązujące w świecie prawa, przepisy i praktyki, śledzi literaturę przedmiotu, uczestniczy w dyskusjach OECD, wie, w jaki sposób zagraniczne wzorce zastosować w Polsce.

„*Polityka*” nr 20 (2193) 15 maja 1999 r. Ewa Nowakowska, Czesne niezgody:

Społeczny Komitet Sprzeciwu wobec Płatnej Oświaty powołała grupa nauczycieli akademickich z Uniwersytetu Warszawskiego. Wprowadzenie powszechnej, zryczałtowanej odpłatności za “weryfikację i certyfikację umiejętności, zdobywanych przez studentów” zapowiada Ministerstwo Edukacji. [...]

Mamy w Polsce 1.3 mln studentów, którzy dzielą się na trzy raczej hermetyczne środowiska. Pół miliona stanowią wybrańcy losu: słuchacze bezpłatnych studiów dziennych w uczelniach państwowych. Drugie pół miliona to ich koledzy z odpłatnych studiów wieczorowych lub zaocznych w tych samych uczelniach. Ok. 300 tys. osób liczy trzecie środowisko – uczestnicy eksperymentu, jakim ciągle jeszcze są studia w wyższych szkołach niepaństwowych. Tu nauka w każdym trybie odbywa się za pieniądze.

Każdego z tych środowisk dotyczyć będą zmiany, wynikające z nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, która musi być przyjęta przez Sejm do 17 października [...]. W konstytucji umieszczono zapis o bezpłatności nauki z niesprecyzowanymi wyjątkami [...] Była to karkołomna próba pogodzenia wody z ogniem, egalitarnych przyzwyczajen i oczekiwań z narastającym od początku dekady urynkowaniem szkolnictwa. [...]

„*Rzeczpospolita*” z 25 czerwca opublikowała wyniki sondażu na temat odpłatności za studia w państwowych uczelniach:

Sześciu na dziesięciu dorosłych Polaków twierdzi, że studia w uczelniach państwowych powinny być bezpłatne. Trzech na dziesięciu opowiada się za odpłatnością w niewielkiej części. A tylko trzy procent uważa, iż studia powinny być pełnopłatne. Takie są wyniki sondażu “Rzeczpospolitej” przeprowadzone przez społeczką Pracownię Badań Społecznych. [...]

Jak wynika z tych badań, wśród zwolenników częściowej odpłatności za studia przeważają ludzie w wieku 35-39 lat, z wyższym wykształceniem, o dochodach powyżej 700 zł, zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach z dużych miejscowości, o sympatiach politycznych do UW i AWS. Za całkowicie bezpłatnymi studiami opowiadają się natomiast przede wszystkim ludzie młodzi, o niskich dochodach, pracujący

w gospodarstwach rolnych, lokujący swoje sympatie polityczne w Krajowej Partii Emerytów i Rencistów oraz Polskim Stronnictwie Ludowym. Oni nie mają złudzeń, że obecnie szanse na zdobycie wyższego wykształcenia są równe. O tym przekonanych jest 29 proc. ankietowanych. Pozostali zapytani o to, kto ma większe szanse na indeks, wymieniają w kolejności: dzieci bogatych rodziców, młodzież z miasta, ludzie, którzy mają doświadczenia i znajomości, a dopiero na czwartym miejscu „wybitnie zdolnych i ambitnych”. O większych szansach tych ostatnich jest przekonanych tylko siedmiu na stu respondentów.[...]

Ewa Nowakowska w nr 24 „*Polityki*” przedstawiła pewne podsumowanie wyborów rektorskich w polskich uczelniach na kadencje 1999-2000. Nie tyle interesujące są wyniki przebiegu wyborów. [W tym roku w wielu uczelniach odbyła się regularna walka o władzę: kandydaci przystąpili do niej uzbrojeni w programy, hasła i plakaty wyborcze. Zorganizowane grupy ich zwolenników ścierały się ze sobą podczas ostrej kampanii, prowadzonej wedle politycznych wzorów]. Nie ważna jest analiza pod kątem płci kandydatów [Nie ma wśród nowych rektorów kobiet, chociaż w niektórych uczelniach stanęły w wyborcze szranki], dotychczasowy sukces w zarządzaniu [Większość nowo wybranych rektorów pełniła przez jedną-dwie kadencje funkcje prorektorów. Są więc ludźmi znanymi całej społeczności akademickiej i sprawdzonymi w kierowaniu jakimś segmentem uczelnianego życia]. Skoro nasz wybór artykułów opatrzyliśmy tytułem „Bez optymizmu”, wyłóżmy i z tej relacji coś odpowiedniego: W programach wyborczych rektorów-elektów nie ma wielkiego optymizmu – zapowiadają churchillowską perspektywę „potu i łez”. Zwłaszcza rektorzy uniwersytetów zastanawiają się, jak utrzymać wysoki poziom badań i dydaktyki akademickiej w sytuacji chronicznych kłopotów materialnych i niskich wynagrodzeń. Na tym tle bodaj tylko rektor Węgłęński (UW) stawia kapitalną, acz zapomnianą dziś powinność uniwersyteckich elit intelektualnych: obowiązek zajmowania przemyślanego stanowiska w sprawach o dużym znaczeniu społecznym, gdzie upubliczniona opinia uczonych powinna mieć wpływ na stanowisko władz państwowych. [...]

W tym samym numerze „*Polityki*” Marek Rocki pisze o nowym prawie o szkolnictwie wyższym. Projekt jest ogromny – 274 artykułów! W wielu sprawach zbyt szczegółowy, a w innych niejasny. Robi wrażenie mechanicznego złożenia w całość kilku różnych projektów.

Zacytujmy fragment, dotyczący spraw dotąd nie poruszanych w dyskusjach:

[...] W projekcie jest także mowa o tak zwanych wolnych słuchaczach. Mają oni uczestniczyć w zajęciach na zasadach określonych w regulaminie studiów. Jest to ukryta forma akceptowania rekrutacji poprzez przyjmowanie wolnych słuchaczy. Zapis: „Wolny słuchacz nie wnosi opłat za udział w zajęciach” jest sprzeczny logicznie: jeśli ktoś nie jest studentem, to uczelnia nie dostaje na niego dotacji dydaktycznej. Kto ma pokryć koszty pracy związanej z prowadzeniem i przetwarzaniem informacji o wolnych słuchaczach (jest to konieczne, bo według projektu wolny słuchacz może stać się studentem po spełnieniu określonych w regulaminie wymagań)?

Tygodnik „*Wprost*” nie pominął też wątku „Czy nowe prawo uzdrowi polską naukę” na swoich łamach. W numerze z 27 czerwca Halina Abramczyk w artykule „Konkurs kompetencji” poruszyła interesujące nasze środowisko tematy. I znów zacytujmy tylko jeden fragment, nie poruszany w cytowanych dotąd artykułach:

Prawo o szkolnictwie wyższym określa czas pracy nauczyciela akademickiego. Zgodnie z tym zapisem nie powinien on pracować więcej niż 30 godzin tygodniowo, zaś w siedzibie uczelni może spędzić jedynie trzecią część tego „pensum”. Można się domyślać, że projektodawcom chodzi o uzdrowienie sytuacji na uczelniach, ale jednocześnie sugerują, iż dotychczas nauczyciele akademicy pracowali nawet mniej niż 10 godzin tygodniowo. Ten zapis może wprawić w zdumienie: 10 godzin pracy w jednostce naukowej, począwszy od asystenta, a na profesorze skończywszy (art. 117, ust. 2 i 3), ma wystarczyć, by „wykonywać zadania wynikające z obowiązków określonych w art. 102”, czyli prowadzić badania naukowe i podnosić kwalifikacje, kształcić studentów i dodatkowo pracować organizacyjnie. Cóż można w tej sytuacji powiedzieć asystentowi, który na stażu w Stanach Zjednoczonych pracował od rana do nocy, bo inaczej nie wypadło? Po powrocie do Polski osoba ta poświęci trzy godziny swojemu opiekunowi naukowemu, gdyż przez pozostałe siedem godzin będzie „działał organizacyjnie”. Gdyby to się opiekunowi nie podobało, asystent może wskazać na art. 117 i pożegnać profesora na pozostałe dni tygodnia, zostawiając opustoszałe laboratorium z unikatowymi w skali światowej urządzeniami.

I znów odwołajmy się do „*Polityki*” nr 29 (2202) z 17 lipca. Ewa Nowakowska w artykule „Sztuczny tłok” pisze o tegorocznej letniej rekrutacji.

[...] Już od kilku lat można było przystępować do egzaminów wstępnych na więcej niż jeden kierunek studiów i grono osób, pragnących pomnożyć szanse na indeks, stale rosło. Od roku świadectwa maturalne wydawane w trzech egzemplarzach, aby kandydaci mogli bez przeszkód składać dokumenty w różnych miejscach (niektóre uczelnie nie przyjmowały kopii). Wydaje się, że niemal wszyscy tegoroczni maturzyści wykorzystali tę możliwość! Uczelniane komisje rekrutacyjne nie są do dziś pewne, kto spośród przyjętych pozostanie na danym kierunku, kto zdecyduje się na inny, a kto wybierze studia na innej uczelni lub nawet w innym mieście. Im mniej prestiżowa uczelnia, tym większy niepokój. Zapewne liczba osób, które zdały i zostały przyjęte na dwa-trzy kierunki nie będzie wielka, ale wszystkie one – dopóki nie wybiorą – blokują miejsca innym, zaś komisje egzaminacyjne nie mogą mieć pewności, czy wypełniony dziś limit miejsc nie okaże się fikcją po zakończeniu rekrutacji w innych uczelniach. [...]

Klamrą do tych pesymistycznych artykułów, z których cytowaliśmy tylko niewielkie fragmenty, a warto sięgnąć po pełne teksty, niech będzie złowróźbne pismo w Departamencie Ekonomiki Edukacji Narodowej. Osoby, do których kopia została skierowana w Uczelni otrzymały je wraz z Komunikatem Dyrektora Administracyjnego RA-0212/12/99 z dnia 30 lipca, który zamykał się słowami: „[...] Oznacza to, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przekazało Uczelni, acz powinno, 1.640 tys. zł.”

<p>MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ Departament Ekonomiki Edukacji Al. Szucha 25 00-918 Warszawa DE-I-0333-0-12/99</p>	<p>Warszawa, 1999-07-15</p>
<p>Szanowni Państwo Rektorzy Szkół Wyższych resortu edukacji narodowej</p>	
<p>Przekazywane w ostatnich miesiącach zasilanie dotacyjne budżetów uczelni resortu edukacji narodowej było niższe od poziomu jaki powinien wynikać w relacji do rytmu upływu czasu w zakresie wykonywania budżetu rocznego. Związane to jest ze skalą bieżącego zasilania przez Ministerstwo Finansów tegorocznego budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej w trybie przelewów miesięczno-dekadowych, czego powodem był wysoki poziom deficytu budżetowego państwa w I półroczu br.</p> <p>W okresie I półroczu br. realizacja przez Ministerstwo Finansów wydatków globalnego budżetu rocznego MEN ukształtowała się na poziomie 46,0%, natomiast przekazane przez Ministerstwo środki, w skali ogółu uczelni resortu edukacji narodowej, na zasilanie działalności dydaktycznej oraz pomocy materialnej dla studentów zostały zrealizowane w granicach 48,5% planu dotacji dla uczelni w tym zakresie.</p> <p>W zaistniałej sytuacji Ministerstwo Finansów, w oparciu o dokonane szacunki dochodów i deficytu budżetowego w II półroczu br., poinformowało o przewidywanym harmonogramie zasilania finansowego budżetu MEN w III i IV kwartale br. Wynika z niego, że w okresie III kwartału br. zasilanie to kształtować się będzie w granicach 23,0%, a w IV kwartale br. - 31,0% budżetu rocznego MEN na 1999 r.</p> <p>Informując o powyższym uprzejmie proszę Państwa Rektorów o wzięcie pod uwagę tych okoliczności w bieżącej realizacji płatności Uczelni, z punktu widzenia wypłat terminowych o charakterze obligatoryjnym oraz innych płatności, które mogą być dokonywane w rytmie dostosowanym do poziomu środków będących w dyspozycji uczelni, zarówno z przychodów własnych, jak i zasileń dotacyjnych ze strony MEN.</p>	
<p><i>[Podpis]</i> DYREKTOR DEPARTAMENTU <i>[Podpis]</i> mgr inż. Marek Jępa</p>	

DOKUMENTY

**Zarządzenie wewnętrzne R-0210/16/99
Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 08.07.1999 r.
w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na rok akademicki 1999/2000**

Na podstawie art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. Nr 65 poz.385), w związku z art. 23 ust 2 pkt.2 tejże ustawy, w oparciu o § 80 ust. 5 Statutu WSP w Częstochowie

Z a r z ą d z a m

§ 1

Ustalam następujące zasady i stawki odpłatności za zajęcia dydaktyczne dla studentów studiów dziennych (wolni słuchacze) i zaocznych w roku akademickim 1999/2000:

STUDIA ZAOCZNE

I rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego	1190,00 zł za semestr
b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym	1060,00 zł za semestr
c) na Wydziale Pedagogicznym	1060,00 zł za semestr
d) na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym	1130,00 zł za semestr

Opłaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

II rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego	1160,00 zł za semestr
b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym	1030,00, zł za semestr
c) na Wydziale Pedagogicznym	1030,00, zł za semestr
d) na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym	1100,00 zł za semestr

Opłaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

III rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego	1160,00 zł za semestr
b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym	1030,00 zł za semestr
c) na Wydziale Pedagogicznym	1030,00 zł za semestr
d) na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym	1100,00 zł za semestr

Opłaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

IV rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego	1160,00 zł za semestr
b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym	1000,00 zł za semestr
c) na Wydziale Pedagogicznym	1000,00 zł za semestr
d) na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym	1000,00 zł za semestr

Opłaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

V rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego	1160,00 zł za semestr
b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym	960,00 zł za semestr
c) na Wydziale Pedagogicznym	960,00 zł za semestr
d) na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym	960,00 zł za semestr

Odpłatność na studiach zaocznych za praktyki

Wysokość opłaty za praktyki na studiach zaocznych ustalana będzie osobno dla każdego studenta, w zależności od czasu trwania praktyki, przy założeniu, że na wszystkich Wydziałach:

- a) koszt 1 tygodnia praktyki ciągłej dla jednego studenta wynosi 38,00 zł
- b) koszt 1 godziny praktyki śródrocznej dla jednego studenta wynosi 3,50 zł

Odpłatność za plenery artystyczne

Wysokość opłaty za plenery artystyczne na studiach zaocznych ustalana będzie indywidualnie dla każdej grupy realizującej ten typ zajęć. Kalkulacja sporządzona będzie w oparciu o propozycje władz Wydziału Artystycznego, ustalane ze studentami poszczególnych grup plenerowych.

Studia dzienne - wolni słuchacze:

- 1. Na Wydziale Wychowania Artystycznego 1190,00 zł za semestr
- 2. Na Wydziale Filologiczno-Historycznym 1060,00 zł za semestr
- 3. Na Wydziale Pedagogicznym 1060,00 zł za semestr
- 4. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym 1130,00 zł za semestr

§ 2

1. Wszystkie opłaty należy wносить w kasie Wyższej szkoły Pedagogicznej lub na konto Uczelni w podanych wyżej wysokościach i w następujących terminach:
 - studenci przyjęci na I rok studiów zaocznych wnoszą opłatę w całości za pierwszy semestr do 16 sierpnia 1999 r., za drugi semestr do 31 stycznia 2000 r.,
 - studenci przyjęci na I rok studiów dziennych w charakterze wolnych słuchaczy wnoszą opłatę w całości za pierwszy semestr do 22 września 1999 r., za drugi semestr do 15 marca 2000 r.
 - studenci lat II-V studiów zaocznych - w całości za pierwszy semestr do 27 września 1999 r., za drugi semestr do 31 stycznia 2000 r.
2. Opłatę za praktyki ciągłe i śródroczne po indywidualnym ustaleniu wysokości opłaty należy wnieść w kasie WSP lub na konto Uczelni najdalej na miesiąc przed rozpoczęciem praktyki,
3. Opłatę za plenery na studiach zaocznych, w oparciu o indywidualne ustalenia dla każdej grupy, należy wnieść w kasie WSP lub na konto Uczelni najdalej na miesiąc przed rozpoczęciem pleneru.

§ 3

Dowody wpłat (oryginał i kserokopia) dokonanych w bankach i na poczcie należy składać w Dziekanacie Wydziału najpóźniej 15 dni po ustalonym terminie wpłaty.

Ponadto należy okazać na żądanie Dziekanatu dowód wpłaty dokonanej w kasie Uczelni.

Kserokopie dowodu wpłaty za praktyki należy złożyć w Dziale Praktyk na miesiąc przed rozpoczęciem tego typu zajęć.

Kserokopie dowodu wpłaty za plener należy złożyć w Dziekanacie najdalej na jeden miesiąc przed realizacją zajęć tego typu.

§ 4

Zgodnie z § 4 Regulaminu Studiów WSP w Częstochowie studia zaoczne są płatne. Warunkiem wpisu na rok akademicki jest wniesienie opłaty za studia.

Brak wniesienia opłaty w wyznaczonych terminach traktowany będzie jako rezygnacja ze studiów i sianie się podstawą do odmowy wpisu na dany rok.

§ 5

Opłaty wniesione przez studentów zaocznych i wolnych słuchaczy nie podlegają zwrotowi.

§ 6

Traci moc zarządzenie wewnętrzne R-0210/21/98 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 25.05.1998 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne.

§ 7

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

REKTOR

prof. dr hab. Ryszard Szwed

ZARZĄDZENIE WEWNĘTRZNE R-0210/17/99
Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
z dnia 03.09.1999 r.

w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za realizację zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych i innych, na studiach dziennych i zaocznych w roku akademickim 1999/2000.

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12 września 1990r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385), w związku z zasadami wynagradzania za pracę w godzinach ponadwymiarowych, określonymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 maja 1994 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 68, poz. 297 z późniejszymi zmianami) zarządzam, co następuje:

§ 1

Ustalam stawki wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich za realizację zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych i innych, realizowanych w roku akademickim 1999/2000, na studiach dziennych:

– profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, profesor kontraktowy	32,00 zł/ za godz. 26,00 zł/ za godz.*
– docent, adiunkt posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego	26,00 zł/ za godz. 21,00 zł/ za godz.*
– adiunkt posiadający stopień naukowy doktora, starszy wykładowca	24,00 zł/ za godz. 19,00 zł/ za godz.*
– asystent, wykładowca, lektor, instruktor	20,00 zł/ za godz. 16,00 zł/ za godz.*

* stawki wynagrodzenia za realizację zajęć dydaktycznych na podstawie umowy o dzieło

§ 2

Stawki wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich realizujących zajęcia dydaktyczne w ramach godzin ponadwymiarowych i innych, na studiach zaocznych wynoszą:

Stanowisko	Rodzaj zajęć i stawki za godziny dydaktyczne			
	ćwiczenia, konwersatoria, laboratoria	seminaria magisterskie	wykłady	seminaria licencjackie
1) profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, profesor kontraktowy, docent, adiunkt ze stopniem naukowym doktora habilitowanego	58,00 zł. 47,00 zł.*	66,00 zł. 54,00 zł.*	66,00 zł. 54,00 zł.*	58,00 zł. 47,00 zł.*
2) adiunkt ze stopniem naukowym doktora, wykładowca ze stopniem naukowym doktora	46,00 zł. 37,00 zł.*	53,00 zł. 43,00 zł.*	53,00 zł. 43,00 zł.*	46,00 zł. 37,00 zł.*
3) starszy wykładowca ze stopniem magistra, wykładowca ze stopniem magistra	38,00 zł. 31,00 zł.*	—	47,00 zł. 38,00 zł.*	—
4) asystent	33,00 zł. 27,00 zł.*	—	—	—
5) lektor	33,00 zł. 27,00 zł.*	—	—	—
6) instruktor	33,00 zł. 27,00 zł.*	—	—	—

* stawki wynagrodzenia za realizację zajęć dydaktycznych na podst. umowy o dzieło

§ 3

Wynagrodzenie dla nauczycieli akademickich wymienionych w punktach 1, 2, 3 i 5 za egzaminy ustne - ujęte w planach studiów zaocznych (tylko I termin) - wynosi 2,50 zł. za jednego przeegzaminowanego studenta.

§ 4

Wyплаты, o których mowa w §2 będą realizowane po rozliczeniu zajęć dydaktycznych w okresach miesięcznych. Zestawienia i rachunki należy składać do Działu Nauczania w terminie do dnia 15 każdego miesiąca.

§ 5

Wyплаты o których mowa w § 1 realizowane będą jednorazowo po wykonaniu całości zajęć dydaktycznych.

§ 6

Traci moc zarządzenie wewnętrzne R-0210/25/98 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 15.09.1998 r. (z późniejszymi zmianami), w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za realizację zajęć dydaktycznych na studiach dziennych i zaocznych w roku akademickim 1998/99.

§ 7

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1.10.1999 r.

REKTOR

prof. dr hab. Ryszard Szwed

Kolejne zarządzenia, jako interesujące wąskie grono osób, jedynie zasygnalizujemy.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/18/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane w Podyplomowym Studium Wychowania Fizycznego.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/19/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne dla studentów Podyplomowego Studium Wychowania Fizycznego.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/20/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych - nauczania blokowe przedmiotu „przyroda”.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/21/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych nauczania blokowego przedmiotu „przyroda”.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/22/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych z matematyki.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/23/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych z matematyki.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/24/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na Podyplomowych Studiach z zakresu Logopedii.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/25/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane na Studiach Podyplomowych z zakresu Logopedii.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/26/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych z Pedagogiki specjalnej (Oligofrenopedagogika).

Zarządzenie wewnętrzne R0210/27/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w Studium Podyplomowym Pedagogiki Specjalnej.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/28/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za godziny realizowane w Podyplomowym Studium Terapii Patologii Zachowań.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/29/99 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 30.09.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w Podyplomowym Studium Terapii Patologii Zachowań.

A n e k s

**z dnia 01.09.1999 r. do Zarządzenia wewnętrznego R- 0210/14/98
Rektora WSP w Częstochowie z dnia 06.03.1998 r. w sprawie:
struktury organizacyjnej WSP w Częstochowie**

W strukturze organizacyjnej WSP w Częstochowie określonej w załączniku nr 1 do ww. Zarządzenia wprowadzam, w oparciu o § 75 ust.1 Statutu Uczelni, następujące zmiany:

§ 1

Tworzę stanowisko Zastępcy Kwestora bezpośrednio podlegające Kwestorowi.

§ 2

Szczegółowy zakres obowiązków, czynności, uprawnień i odpowiedzialności Zastępcy Kwestora określa Kwestor.

§ 3

Specjalistę ds. organizacji i zarządzania zobowiązuję do naniesienia powyższych zmian w strukturze i schemacie organizacyjnym Uczelni.

§ 4

Aneks wchodzi w życie z dniem 1 września 1999 roku.

REKTOR

prof. dr hab. Ryszard Szwed

Sam jestem...

owiany wspomnieniami
nadzieją duszy
serca natchnieniem
sam jestem...

Obok ktoś płacze
ktoś śmieje się z rozpacz
jest ktoś...

Dotykasz go i marzysz
i odchodzi ...

Sam jestem...

A jak umrę ...
to w takiej ciszy
że błękit spopieleje.

We wnętrzu,
w sobie,
może w duszy u siebie,
może w czyimś sercu,
może w innym znajdę Cię świecie.

Może Cię zostawię - albo Ty mnie -
może znajdziemy się powtórnie,
a może nie...

Gdzie umrę?
U Ciebie?
A może nie...

W fioletowym cieniu
Twoich barw
szłaś tak samotna
zamyślona

Przemykałaś się
zapatrzona
w różowy świat
nadziei
w różowy świat
tęsknoty

Twojej tęsknoty?
A może mojej?

Jan Przewłocki

*Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.*

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora
Zespół Redakcyjny: **Anna Pietrzyk**, Janina Jędrzejewska
Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska
Korekta: Krystyna Błeszyńska, Katarzyna Pietrzyk
Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Lidia Piekarska
Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji:
ul. Waszyngtona, 4/8, 42-200 Częstochowa
tel. (0-34) 3680-955
e-mail: a.pietrzyk@wsp.czyst.pl

